



Stalin: 50 lat od śmierci tyrana

(2005)

Autor tekstu

Alan Woods

Autor tłumaczenia

Tow. Andrzej Jagodziński

Projekt okładki

Wydawca

Czerwony Front

Polska sekcja Revolutionary communist International (RCI)

Chcesz walczyć z kapitalizmem? Jesteś komunistą? Masz dość wyzysku i kierunku, w jakim zmierza świat? Nie jesteś sam!

Na całym świecie komuniści organizują się, by wspólnie budować międzynarodową partię robotników i młodzieży. Czerwony Front tworzy taką partię w Polsce, studiując naukę marksizmu i działając ramię w ramię z młodzieżą i robotnikami w ramach codziennej walki klas.

Historycznym zadaniem naszego pokolenia jest pokonać kapitalizm i wyzwolić potencjał wszystkich ludzi w ramach jak najszerzej demokracji. Dołącz do nas i walcz z nami ramię w ramię!

<https://czerwonyfront.org/dolacz-do-nas/>

Przedmowa

Rewolucja niszczy społeczne kłamstwa. Rewolucja jest prawdziwa. Zaczyna się od nazywania rzeczy i relacji między rzeczami ich właściwymi imionami [...] Ale sama rewolucja nie jest integralnym i harmonijnym procesem. Jest pełna sprzeczności [...] Sama rewolucja tworzy nową warstwę rządzącą, która stara się umocnić swoją uprzywilejowaną pozycję i jest skłonna postrzegać siebie nie jako przejściowy instrument historyczny, ale jako dopełnienie i ukoronowanie historii.

(L. Trocki, *Stalinowska szkoła fałszerstw*)

Pięćdziesiąt lat temu świat obiegła wiadomość o śmierci Stalina. Przez dziesięciolecia stalinowska machina propagandowa uparcie promowała mit Stalina jako „Lenina dnia dzisiejszego”, który wcześniej miał przewodzić partii bolszewickiej wspólnie z Leninem. Ale wszystko to było tylko konstruktem usprawiedliwiającym uzurpację władzy przez tyrana, który zniszczył partię Lenina, zlikwidował polityczne zdobycze Października i zdemontował Międzynarodówkę Komunistyczną.

W rzeczywistości Stalin odegrał bardzo drugorzędną rolę w historii partii bolszewickiej. Został członkiem jej Komitetu Centralnego w czasie, gdy w Rosji brakowało doświadczonych ludzi. Stalin uczestniczył w V Zjeździe Partii w Londynie w 1907 roku, ale nie wypowiedział ani jednego słowa na żadnej z sesji. Stalin był tym, kogo można nazwać „praktykiem” – zawodowym funkcjonariuszem, zaangażowanym w praktyczne i administracyjne aspekty pracy partii rewolucyjnej. Nigdy nie był teoretykiem, pisarzem ani mówcą. Interesowała go budowa maszyny partyjnej.

Tacy ludzie mogą odgrywać ważną rolę w partii, o ile znajdują się pod zdecydowaną kontrolą teoretycznie rozwiniętego i ideologicznie mocnego jej kierownictwa. Ale jeśli próbują przejąć kontrolę nad partią i zastąpić teorię organizacyjną ciasnotą, zawsze stanowi to przepis na katastrofę. Pozbawieni autorytetu politycznego i moralnego, zawsze będą odwoływać się do aparatu by rozwiązywać problemy wewnątrzorganizacyjne. To gotowy przepis na kryzysy i rozłamy. Co więcej, ludzie tacy mają tendencję do podejścia do każdego problemu z organizacyjnego i administracyjnego punktu widzenia. Zdarzyło się to więcej niż raz w historii ruchu rewolucyjnego – i zawsze z jak najbardziej negatywnymi skutkami.

Lenin nigdy nie postrzegał partii w taki sposób, chociaż był mistrzem w budowaniu partyjnego aparatu, i dokonał tego więcej niż raz. Dla Lenina partia była przede wszystkim programem, ideami, metodami i tradycjami, a dopiero na drugim miejscu aparatem do wcielania tych idei w życie. Rozumiał niebezpieczeństwa, które mogłyby się pojawić, gdyby partyjna machina wymknęła się spod kontroli politycznej.

Stalin a Rewolucja Październikowa

Przy kilku okazjach Lenin ostro ścierał się z bolszewickimi funkcjonariuszami w tej kwestii. W krytycznych momentach ci „praktycy” wykazywali całkowitą niezdolność do zrozumienia rewolucyjnych idei i teorii marksizmu, i tracili orientację. Tak było ze Stalinem – archetypowym funkcjonariuszem lub aparatchykiem partyjnym. W przypadku takich ludzi organizacyjna bezkompromisowość (lub zwykłe zastraszanie) jest odzwierciedleniem nie siły, ale słabości politycznej. Stalin przystał do bolszewików nie ze względu na polityczną i teoretyczną jasność ich programu, ale dlatego, że byli zdyscyplinowaną i scentralizowaną organizacją. Nie bez powodu frakcję Lenina w 1903 roku opisywano jako „twardych” w przeciwieństwie do „miękkich”, którzy popierali Martowa¹.

Jednak „twardość” bolszewików, ich rewolucyjna bezkompromisowość, była tylko wyrazem ich linii politycznej, która z kolei była zakorzeniona w teorii marksistowskiej. Scentralizowana organizacja nie ma znaczenia sama w sobie – jest tylko środkiem do celu. Jednak funkcjonariusze partii mieli skłonności do postrzegania jej jako celu samego w sobie. W osobiwy sposób powielali pogląd rewizjonisty Bernsteina, który twierdził, że „ruch jest wszystkim, ostateczny cel niczym”. Takie stwierdzenie (w rzeczywistości nie znaczące nic) odzwierciedla mentalność partyjnego „praktyka”, ciasnego aparatchyka lub biurokraty, który widzi rewolucję nie jako samo-ruch klasy robotniczej, ale wyłącznie poprzez pryzmat organizacji partyjnej.

Podobnie jak wielu innych funkcjonariuszy, Stalin był w stanie wykazać się nieustępliwością w wąskiej materii, ale w szerszym stadium walki klasowej, a przede wszystkim rewolucji, nie był w stanie zgłębić problemu. W każdym kluczowym momencie historii partii bolszewickiej, w okresie przed rewolucją, Stalin wahał się i dostosowywał do oportunistów i ugodowości. Opisał nawet różnice między Leninem a mienszewikami jako „burzę w filiżance herbaty” i kłótnię emigrantów. Doprowadziło to do ostrych konfliktów z Leninem, np. w 1912 roku i ponownie w lutym 1917 roku, kiedy wraz z Kamieniem [Stalin] opowiadał się za zjednoczeniem bolszewików i mienszewików.

Stalin w 1917 roku

W kwietniu 1917 roku, kiedy Lenin zażądał, aby bolszewicy stanowczo wystąpili przeciwko burżuazyjnemu Rządowi Tymczasowego, Stalin i Kamieniew natychmiast wyparli się go (Lenina) na łamach „Prawdy”, stwierdzając, że jego stanowisko jest „*nie do przyjęcia, ponieważ wychodzi z założenia, że burżuazyjna rewolucja demokratyczna już się skończyła [...]*”. („Prawda”, dnia 21 (8) kwietnia 1917 roku) Dopiero po ostrej walce wewnętrznej Leninowi udało się przeciągnąć partię na swoje pozycje.

¹Julij (Lew) Martow (1873-1923) – przywódca mienszewików. W 1895 razem z Leninem założył w Petersburgu Związek Walki o Wyzwolenie Klasy Robotniczej – jedną z pierwszych organizacji marksistowskich w Rosji i załóżkę SDPRR. Następnie na emigracji wydawał wspólnie z Leninem gazety: „Iskra” i „Zaria”. Na zjeździe SDPRR w 1903 lider powstałej wtedy frakcji mienszewików. Uczestnik rewolucji 1905 roku i konferencji w Zimmerwaldzie. Po rewolucji lutowej i obaleniu caratu powrócił do Rosji i wszedł w skład Wszechrosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego Zjazdu Rad (WCiK). Sprzeciwiał się polityce bolszewików, będąc zwolennikiem koalicyjnego rządu partii socjalistycznych (bolszewików, mienszewików, eserowców), opartego na parlamentarnej większości w Konstytuancie. W 1920, wobec zakazu działalności partii mienszewików, udał się na emigrację do Niemiec, gdzie przyczynił się do powstania Międzynarodowej Wspólnoty Pracy Partii Socjalistycznych (tzw. Międzynarodówki 2 i ½).

Wbrew dawnej mitologii, rola Stalina w Rewolucji Październikowej była nieznacząca. Próby podejmowane przez sfalszowane opowieści lat 30., przypisujące szczególną rolę tzw. Centrum Wojskowo-Rewolucyjnemu, którego Stalin był członkiem, są absurdalne. W rzeczywistości komitet ten był tylko podkomisją Rady Wojskowo-Rewolucyjnej, na czele której stał Lew Trocki. Tak naprawdę „słynne” Centrum nigdy nawet nie funkcjonowało i „przypomniano” sobie o nim dopiero lata później, kiedy konieczne stało się znalezienie Stalinowi jakiejś roli podczas Października.

Jako kiepski mówca, prawdziwy ośrodek swojego działania odnalazł Stalin nie na barykadach, w fabrykach czy koszarach, ale w biurach partii, gdzie pracował nad wytworzeniem warstwy oddanych sobie ludzi. Maria Joffe, wdowa po bolszewickim działaczu Adolfie Joffe, który popełnił samobójstwo w proteście przeciwko stalinowskim represjom lat 20.², i która sama spędziła 28 lat w stalinowskich obozach, stwierdziła:

Lecz jeden z ludzi ze Smolnego³, mizerny i nieistotny [...] nigdy nie wychodził by odwiedzać fabryki i pułki; zasiadł na stałe przy telegrafii, połączony ze wszystkimi prowincjami i wszystkimi miastami. Chociaż to uroczą, łagodną Elena Stasowa była sekretarzem Komitetu Centralnego, wszystkie codzienne instrukcje, wszystkie odpowiedzi na pilne pytania i zwykły rutynowy ruch telegraficzny - wszystko nosiło jego (Stalina) podpis. Tak się złożyło, że różne [partyjne] organizacje powiatowe i regionalne w większości widziały i pamiętały tylko to jedno konkretne imię. I, zgodnie z instrukcjami, odpowiedzi były również kierowane do niego. Nikt w tym czasie nie zwrócił uwagi na fakt, że ten jeden człowiek stopniowo i wytrwale zabiegał o prowincje, przyzwyczajając je do siebie i przeciągając je na swoją stronę. Czasami dzwonił do jakiegoś czołowego robotnika, aby przyszedł się z nim zobaczyć, a na konferencjach partyjnych wydawał się mieć więcej przyjaciół niż ktokolwiek inny. Zapraszając ich na „przyjacielskiego” drinka, poznawał szczegółowo jak funkcjonuje konkretna organizacja. Tak było w 1917 roku.

(M. Joffe, *One Long Night*, s. 69-70 wyd. ang.)

Fakt, że Stalin był praktycznie nieznany poza wąskim kręgiem działaczy partyjnych w 1917 roku, jest oczywiste po lekturze słynnej relacji Johna Reeda o Rewolucji Październikowej, zatytułowanej „Dziesięć dni, które wstrząsnęły światem”. Lenin opisał tę książkę w jej wstępie jako „prawdziwy i wyjątkowo żywy obraz wydarzeń”. „Z całego serca polecił” tę książkę „robotnikom wszystkich krajów” i dodał, że chciałby, aby „książka ta rozeszła się w milionach egzemplarzy i przełożona została na wszystkie języki”

² Adolf Joffe (1883-1927) – od 1903 członek SDPRR. Po rewolucji 1905 roku zmuszony do emigracji z kraju, trafił do Wiednia, gdzie razem z Trockim redagował gazetę „Prawda”. W 1913, podczas pobytu w Rosji aresztowany i skazany na dożywotnie zesłanie; uwolniony po rewolucji lutowej. Tak jak Trocki, związany początkowo z mieniszewikami-internacjonalistami (międzydzielnicowcami), od sierpnia 1917 członek partii bolszewickiej (od razu jako zastępca członka jej KC). W czasie Rewolucji Październikowej członek Piotrogrodzkiego Komitetu Wojskowo-Rewolucyjnego. W listopadzie 1917 wybrany z listy bolszewików do Konstytuanty (okręg Psków). Uczestnik rozmów pokojowych w Brześciu Litewskim, następnie ambasador Rosyjskiej FSRR w Berlinie. Brał udział w polsko-radzieckich rozmowach pokojowych w Rydze, a także w negocjowaniu traktatów pokojowych z Estonią i Łotwą. W latach 1922-25 ambasador ZSRR w Chinach i Austrii. Od początku członek Lewicowej Opozycji. W wyrazie sprzeciwu wobec biurokratyzacji Partii i represji wobec Opozycji, popełnił samobójstwo. Wdowa po nim, Maria, została zesłana.

³ Instytut Smolny w Piotrogradzie – siedziba rządu radzieckiego zaraz po Rewolucji Październikowej; przed rewolucją szkoła dla dziewcząt, głównie córek dostojników państwowych.

(cyt. za J. Reed, *Dziesięć dni, które wstrząsnęły światem*, KiW, Warszawa 1956). W tej książce, która podkreśla rolę Trockiego, Stalin jest praktycznie nieobecny, chociaż mówi się o ogromnej liczbie ludzi o większym lub mniejszym znaczeniu w 1917 roku. Ze skorygowanego wydania książki wynika, że podczas gdy Trocki jest wspomniany 54 razy, Stalina wymieniono tylko dwa razy. To dokładnie oddaje rzeczywisty stan rzeczy. Wyjaśnia również, dlaczego książka Reeda, pomimo entuzjastycznej recenzji Lenina, została w 1930 roku wycofana ze wszystkich radzieckich bibliotek i nie została ponownie opublikowana w ZSRR za życia Stalina.

Demokracja radziecka

Jednym z najbardziej obrzydliwych oszczerstw, stale powtarzanych i dzisiaj, jest stwierdzenie, że leninizm i stalinizm są jednym i tym samym. W rzeczywistości reżim demokracji robotniczej, ustanowiony przez Lenina i Trockiego, nie ma nic wspólnego z *totalitarną*⁴ potwornością, którą Stalin wznosił na trupie partii bolszewickiej.

Już w pracy „Państwo i rewolucja”, napisanej w rewolucyjnych dniach 1917 roku, Lenin ustanowił cztery warunki władzy radzieckiej - nie socjalizmu czy komunizmu, ale pierwszych dni władzy robotniczej:

Wolne i demokratyczne wybory z prawem odwołania każdego radzieckiego urzędnika.

Żaden urzędnik nie będzie otrzymywał wyższej płacy niż wykwalifikowany robotnik.

Stała armia i policja zastąpione uzbrojonym ludem.

Stopniowo, wszyscy robotnicy będą włączani w wykonywanie zadań państwowych. „Żeby wszyscy na pewien czas stawali się «biurokratami» i żeby wskutek tego *nikt* nie mógł stać się «biurokratą».”

⁴ Autor posługuje się dla opisu reżimu Stalina określeniem „totalitaryzmu”. Należy zauważyć, że pojęcie to powstało dla opisu państwa włoskiego pod rządami Mussoliniego (który zresztą zaczął z dumą określać w ten sposób tworzony przez siebie system). Pod koniec lat 20. XX wieku po raz pierwszy próbowano zastosować pojęcie „totalitaryzmu” także do ZSRR. W latach 30. i 40. Pojęcie to było rozwijane przez lewicowych teoretyków takich jak Franz Leopold Neumann, Leo Löwenthal czy Rudolf Hilferding, którzy odnosili je jednak wyłącznie do faszyzmu i nazizmu, nigdy do ZSRR. Koncepcja „totalitaryzmu” stała się bardziej popularna w okresie zimnej wojny, gdy w głównym, antykomunistycznym dyskursie politycznym kapitalistycznego Zachodu miała na celu podkreślenie podobieństw między państwami faszystowskimi a ZSRR. Wielu burżuazyjnych historyków i badaczy z dziedziny nauk politycznych krytykowało jednak zestawienie stalinizmu z faszyzmem, wskazując na zupełnie inne podstawy ekonomiczne obu reżimów (w ZSRR gospodarka uspołeczniona, w krajach faszyzmu – własność prywatna), a także odmienne cele, jakie im przyświecały, nawet przy popełnianiu zbrodni (idea komunizmu zakładająca powszechny dobrobyt, światowy pokój, zniesienie państwa i związanej z tym przemocy a idee faszyzmu i nazizmu, otwarcie głoszące podział ludzi na panów i niewolników, domagające się „przestrzeni życiowej” dla tych pierwszych, afirmujące terror, wojnę, a wreszcie ludobójstwo). Jako marksiści uważamy, że stosowanie pojęcia „totalitaryzmu” wobec ZSRR i innych krajów Bloku Wschodniego, zwłaszcza w okresie po śmierci Stalina, jest nietrafne i wpisuje się w prawicową narrację utożsamiającą komunizm z faszyzmem i nazizmem. Jednocześnie jednak, pojęcia takie jak np. „autorytaryzm” jawią się jako nieadekwatne do skali represji i terroru w ZSRR za rządów Stalina. Z braku lepszego określenia pozostawiliśmy więc to używane przez Autora. Zwracamy jedynie uwagę Czytelnika na antykomunistyczne konotacje towarzyszące stosowaniu pojęcia „totalitaryzmu” w powszechnym dyskursie.

Te elementarne zasady leninizmu zostały zawarte w programie partii z 1919 roku. Prawdą jest, że w trudnych warunkach, w których rewolucja została odizolowana pośród strasznego zacołania, głodu i analfabetyzmu, doszło do nieuniknionych wypaczeń. Już w 1920 roku Lenin stwierdził, że *„nasze państwo jest państwem robotniczym z biurokratycznymi deformacjami”*.

Ale były to stosunkowo niewielkie deformacje i w niczym nie przypominały potwornego reżimu ustanowionego później przez Stalina.

Prawdziwą przyczyną problemów bolszewików była izolacja rewolucji. Lenin i Trocki w 1919 roku powołali do życia Międzynarodówkę Komunistyczną jako sposób na wyrwanie się z tej izolacji. To była jedyna droga naprzód. Program Partii z 1919 roku został napisany w kategoriach bezkompromisowego proletariackiego internacjonalizmu. Zaczynał się od stwierdzenia, że *„rozpoczęła się era ogólnoświatowej rewolucji proletariackiej”*. Program Partii wyjaśniał, iż *„pozbawienie praw politycznych i wszelkiego rodzaju ograniczenia wolności są konieczne jako środki tymczasowe”* z powodu wojny i że *„partia będzie dążyć do ich zastąpienia i całkowitego zniesienia”*.

Ale realizacja tego celu została odsunięta w czasie przez inwazję, jakiej na państwo radzieckie dokonało 21 armii obcej interwencji, i która pogrążyła kraj w morzu krwi.

Mimo wszystko klasa robotnicza cieszyła się demokratycznymi prawami. Program Partii z 1919 roku wskazywał, że *„wszystkie masy pracujące bez wyjątku muszą być włączone do udziału w pracy administracji państwowej”*.

Kierunek gospodarki planowej miał być wytyczany głównie przez związki zawodowe. Nie wspomniano o kolektywizacji, ale raczej o wsparciu dla różnego rodzaju spółdzielni.

Dokument ten został natychmiast przetłumaczony na wszystkie główne języki świata i szeroko rozpowszechniony. Jednak jeszcze zanim rozpoczęła się „wielka czystka”, był już uważany za niebezpieczny dokument, a wszystkie jego kopie zostały po cichu usunięte z bibliotek i księgarni w ZSRR.

[W latach 30.] powołano komisję pod przewodnictwem Stalina, która miała opracować nowy program partyjny. Oprócz Stalina w jej skład wchodziło 25 innych urzędników partyjnych, w tym Wozniesiński, Beria i Bagirow - z których każdy został później rozstrzelany jako „wróg ludu”⁵. Kiedy Lenin i Trocki stali

⁵ Nikołaj Wozniesiński (1903-50) – członek RKP(b) od 1919, stopniowo awansował w partyjnej hierarchii, by w 1938 stanąć na czele Gosplanu (pełnił tę funkcję z krótką przerwą aż do aresztowania w 1949). Rozstrzelany pod zarzutem zdrady ojczyzny i działalności kontrrewolucyjnej.

Ławrientij Beria (1899-1953) pomimo, że był od 1940 głównym wykonawcą stalinowskiej polityki represji, po śmierci Stalina podjął działania na rzecz liberalizacji polityki (m.in. zwalnając setki tysięcy więźniów czy zakazując tortur) i zarzucenia kultu jednostki; w gospodarce stawiał na przesunięcie środków z przemysłu ciężkiego na produkcję dóbr konsumpcyjnych i rolnictwo, zgodził się na częściowe odejście od kolektywizacji; jego polityka wywołała sprzeciw pozostałych przywódców partii, zwłaszcza Malenkowa, Chruszczowa i Mołotowa, którzy obalili Berię i doprowadzili do jego zamordowania pod zarzutem szpiegostwa.

Mir Dżafar Bagirow (1896-1956) – komunista azerski, począwszy od 1921 był funkcjonariuszem CzeKa, OGPU i GPU, pod jego kierownictwem pracował m.in. Beria. Ceniony przez Stalina, realizował politykę terroru w Azerbejdżanie, doprowadzając do wymordowania wielu doświadczonych działaczy bolszewickich. Pierwszy sekretarz KP Azerbejdżanu w latach 1933-1953. W 1956 skazany na śmierć i rozstrzelany za zbrodnie popełnione w okresie „wielkiej czystki”.

na czele partii, jej zjazdy odbywały się co roku, nawet w trudnych latach wojny domowej. Pod rządami Stalina minęło trzynaście lat, zanim w październiku 1952 roku odbył się XIX Zjazd Partii⁶. Mieliśmy do czynienia z groteskową sytuacją, iż przez wiele lat ZSRR był rządzony przez partię, której (teoretycznie wciąż obowiązujący) program został faktycznie zakazany przez cenzurę.

Sekretarz generalny

Sekretarz generalny nigdy nie był najważniejszym stanowiskiem w kierownictwie partii bolszewickiej, mając głównie administracyjny charakter. Przed Stalinem sekretarzem generalnym był Swierdłow⁷, wybitny organizator i człowiek o wysokim poziomie moralnym. Ale Swierdłow zmarł w marcu 1919 roku. Lenin pragnął znaleźć zastępstwo i uważał, że Stalin jest najlepszym kandydatem. Lecz Stalin nie był Swierdłowem. Od 1919 roku, wraz z rozwojem nowego aparatu partyjnego, stanowisko sekretarza generalnego stało się znacznie ważniejsze. W grudniu 1919 roku uchwalono nową zasadę, zgodnie z którą sekretarze okręgowi staną się pełnoetatowymi stanowiskami.

Od 1920 roku stale napływały skargi na „biurokracyzm” w partii. Ale skargi te początkowo dotyczyły nadużyć pojedynczych osób, zbędnej „papierologii” itp. Na tym etapie ZSRR był stosunkowo zdrowym państwem robotniczym, z niewielkimi odchyleniami biurokratycznymi. Ale to miało się zmienić.

Klasa robotnicza była do tego stopnia wyczerpana i osłabiona przez długie lata wojny, rewolucji, a potem wojny domowej, że popadła w bierność. Doprowadziło to do kolosalnego rozrostu biurokracji. Koniec wojny domowej znacznie powiększył problem. Demobilizacja Armii Czerwonej sprawiła, że duża liczba dawnego personelu wojskowego została wchłonięta przez aparat państwowy. Ci ludzie byli w większości uczciwymi komunistami, ale przyzwyczaili się do kategorycznych metod kierowania ludźmi, stosowanymi w armii.

Lenin chciał silnej osoby w centrum aparatu partyjnego, aby wykorzenić korupcję i biurokracyzm. Myślał, że Stalin jest taką osobą, ale się mylił. Objąwszy tak ważne stanowisko, Stalin zaczął obsadzać centralne biura Partii swoimi poplecznikami, takimi jak [Łazar] Kaganowicz⁸, który był odpowiedzialny za Departament Organizacyjny Partii (Orgotdiel). Komisja ta kontrolowała nominacje [na stanowiska w

⁶ Od przejęcia steru w Partii bolszewickiej przez Stalina jej zjazdy odbywały się coraz rzadziej; ostatni z corocznych zjazdów (XIV) odbył się w 1925. Kolejne zjazdy odbywały się odpowiednio: XV w 1927, XVI w 1930, XVII w 1934, XVIII w 1939, zaś XIX dopiero w 1952.

⁷ Jakow Swierdłow (1885-1919) – wybitny działacz bolszewicki, jeden z przywódców Partii. Brał udział w rewolucji 1905 roku, następnie na zesłaniu, uwolniony po rewolucji lutowej. Kierował delegacją bolszewicką na I Wszechrosyjski Zjazd Rad. 21 listopada 1917 został przewodniczącym WCIK, stając się zatem formalnie głową państwa rosyjskiego (funkcję tę pełnił do śmierci). Zmarł, w zależności od źródła, jako ofiara grypy hiszpanki lub tyfusu.

⁸ Łazar Kaganowicz (1893-1991) – od 1911 członek Partii bolszewickiej. Podczas Rewolucji Październikowej kierował powstaniem w Homlu na Białorusi. Od 1924 członek KC Partii, w latach 1930-52 członek Biura Politycznego, pełnił również wiele funkcji rządowych. Odpowiadał m.in. za kolektywizację Ukrainy, północnego Kaukazu, centralnej Rosji i części Syberii, gdzie działał jako specjalny przedstawiciel Stalina ds. rozkułaczania, za co przypisuje mu się odpowiedzialność za klęskę „wielkiego głodu”. Jeden z głównych realizatorów czystek, nazywany przez Stalina „Żelaznym Łazarem”. Po śmierci Stalina występował przeciwko Berii, jednakże potem sprzeciwił się potępieniu stalinizmu przez Chruszczowa. W konsekwencji w 1957 został zwolniony ze wszelkich stanowisk, a w 1961 usunięty z KPZR.

Partii]. Posiadał zatem uprawnienia patronackie. Swierdłowowi nigdy nie przyszłoby do głowy, aby wykorzystać tę pozycję dla osobistych korzyści. A stanowisko samej Partii było bardzo jasne w kwestii nominacji i stanowisk niewybieralnych w ogóle. X Zjazd Partii [w 1921 roku], odbywający się w bardzo trudnych okolicznościach, uchwalił następującą uchwałę w sprawie związków zawodowych:

Konieczne jest przede wszystkim wprowadzenie w życie [...] na szeroką skalę zasady wyborów do wszystkich organów [...] i zniesienie praktyki odgórnego mianowania.

W sprawie Partii inna rezolucja stwierdzała, że należy zagwarantować, iż wszyscy członkowie będą brali

aktywny udział w życiu partii, w dyskusjach nad wszystkimi kwestiami pojawiającymi się w partii. [Co więcej], natura demokracji robotniczej wyklucza wszelkie formy mianowania w miejsce wyborów jako systemu.

(Zob. *KPRSS v rezolyutsiyakh*, t. 1, s. 516-27 i 534-49.)

Ogólnie rzecz biorąc, system mianowania byłby dopuszczalny tylko w warunkach działania nielegalnego. Jednak Stalin systematycznie wykorzystywał system nominacji do budowania bazy poparcia wśród urzędników partyjnych, wdzięcznych mu za awans.

Lenin kontra Stalin

Każda biurokracja ma tendencję do stawania się zamkniętą, uprzywilejowaną kastą, pragnącą jedynie bronić swoich partykularnych interesów. Wyobrażanie sobie, że państwo robotnicze jest w jakiś sposób odporne na te tendencje, jest głupotą. W państwie robotniczym w warunkach skrajnego zacofania, ze słabą i wyczerpaną klasą robotniczą i w dużej mierze niepiśmienną ludnością chłopską, niebezpieczeństwa biurokratycznej degeneracji były ekstremalne. Stąd wynikał niepokój Lenina. Widział, że biurokracja może podważyć i zniszczyć państwo radzieckie - i historia udowodniła, że miał rację.

Próbując walczyć z biurokracją, Lenin założył Rabkrin - Inspekcję Robotniczo-Chłopską – i postawił Stalina na jej czele⁹. Ale zamiast walczyć z biurokracją, Rabkrin stał się jej wylęgarnią. W jednym ze

⁹ Inspekcja Robotniczo-Chłopska, w skrócie Rabkrin, była instytucją kontrolną, mającą w zamyśle za zadanie walczyć z ekscesami biurokracji w państwie radzieckim; pod kierownictwem Stalina stała się sama ostoją biurokratyzmu. Słowami byłego członka KPP, Izaaka Deutschera: „*Rabkrin (...) został powołany, aby kontrolować każdą gałąź administracji, od góry do dołu, w celu wyeliminowania dwóch głównych bolączek, jakie radziecka służba cywilna odziedziczyła po swoim carskim poprzedniku, tj. nieefektywności i korupcji. [Rabkrin] miał pełnić rolę surowego i oświeconego audytora dla całej rozklekotanej i skrzypiącej maszyny rządowej; ujawniać nadużycia władzy i biurokrację; oraz wyszkolić elitę godnych zaufania urzędników dla każdej gałęzi administracji. [Rabkrin] działał poprzez zespoły robotników i chłopów, którzy mogli w każdej chwili wejść do urzędów dowolnego komisariatu i obserwować pracę tam wykonywaną (...) Cały dziwny plan inspekcji był jednym z ulubionych pomysłów Lenina. Zirykowany nieefektywnością i nieuczciwością służby cywilnej, starał się zaradzić im przez skrajną i bezwzględną «oddolną kontrolę», a [Rabkrin] miał być [do tego] środkiem (...) Tryby urzędnicze obróciły jednak robotników w biurokratów. Komisariat Inspektoratu, jak później miał odkryć Lenin, stał się dodatkowym źródłem bałaganu, korupcji i biurokratycznych intryg.*” (I. Deutscher, *Stalin: A Political Biography*, Oxford 1967, s. 230-231).

swoich ostatnich listów Lenin pisał, że Inspekcja Robotniczo-Chłopska nie ma za grosz autorytetu i domagał się jej reorganizacji. Lenin wielokrotnie ostrzegał, zwłaszcza w swoich ostatnich pismach i przemówieniach, przed niebezpieczeństwem biurokratyzmu w państwie robotniczym. Jego zalecenie, aby usunąć Stalina ze stanowiska sekretarza generalnego, nie była przypadkowa. Lenin stopniowo zaczął sobie zdawać sprawę, że Stalin reprezentuje te same biurokratyczne tendencje, przed którymi ostrzegał.

Podczas swojej ostatniej choroby Lenin rozpoczął bezpardonową walkę ze Stalinem dotyczącą postępowania tego ostatniego w kwestii narodowej – będącej sprawą życia i śmierci dla Rewolucji Październikowej. W 1920 roku, bez konsultacji z przywódcami [Partii], Stalin zorganizował niejako zamach stanu, aranżując inwazję na Gruzję, republikę radziecką, którą jednak kierowali mienszewicy¹⁰. Postawiony przed faktem dokonanym, Lenin niechętnie zaakceptował inwazję, ale wydał surowe ostrzeżenia, że Gruzinów należy traktować z wrażliwością i szacunkiem.

Poplecznik Stalina Ordżonikidze¹¹ został faktycznym dyktatorem Gruzji. Lenin bombardował go dyrektywami wzywającymi do umiarkowania i zalecającymi ustępstwa wobec gruzińskich mienszewików. Rady te zostały zignorowane. Sytuacja stała się tak zła, że ludzie Stalina zachowywali się jak okupanci. Gruzini przywódcy bolszewicy protestowali, ale odpowiedziano im zastraszaniem i poniżaniem. Jeden z gruzińskich bolszewików został fizycznie zaatakowany¹² przez Ordżonikidzego.

¹⁰ Po rewolucji lutowej Gruzja stała się faktycznie niepodległa. Po Rewolucji Październikowej nowy rząd radziecki w „Deklaracji Praw Narodów Rosji” z 3 listopada 1917 potwierdził prawa narodów dawnego carskiego imperium do samostanowienia, z oderwaniem się i utworzeniem własnego państwa włącznie (co stanowiło również podstawę leninowskiego programu Partii bolszewickiej). W 1920 w traktacie moskiewskim RFSRR oficjalnie uznała niepodległość Demokratycznej Republiki Gruzji. Krajem rządili lokalni mienszewicy, którzy podjęli próbę reform w duchu socjaldemokratycznym, ale nie zerwali z kapitalizmem. Od 1920 narastały niepokoje społeczne, a w sąsiednich Azerbejdżanie i Armenii władzę przejęli bolszewicy. Wśród przywódców bolszewickich nie było zgody co do sposobu działań wobec Gruzji, którą postrzegano jako „przyczółek Ententy” i forpocztę mienszewików. Lenin opowiadał się za negocjacjami i przeciwko ewentualnej interwencji militarnej; Trocki także był przeciwny inwazji, stojąc na stanowisku, że należy pozwolić Gruzinom aby sami przeprowadzili swoją rewolucję. Stalin zaś był zdecydowanym zwolennikiem rozwiązań siłowych. Wobec wzmocnienia pozycji tego ostatniego po zakończeniu wojny domowej oraz z uwagi na chorobę Lenina, zdecydowano się na interwencję wojskową. Przed Trockim zatajono wieść o rozpoczęciu inwazji, później jednak zaakceptował on tę decyzję, broniąc jej przed K. Kautskim i krytykując jego twierdzenie, jakoby Gruzja pod rządami mienszewików miała być „demokratyczną, socjalistyczną republiką robotników i chłopów”.

¹¹ Sergo Ordżonikidze (1886-1937) – członek SDPRR od 1903, uczestnik rewolucji 1905 roku. Od 1907 bliski współpracownik Stalina. Uczestnik wojny domowej, zaangażowany następnie w opanowanie przez bolszewików Armenii, Azerbejdżanu i Gruzji. Protektor Barii. Od 1930 członek Biura Politycznego, od 1932 komisarz ludowy przemysłu ciężkiego. U progu wielkiej czystki zmarł nagle. Ordżonikidze był przeciwny eskalacji terroru i otwarcie sprzeciwiał się w tej sprawie Stalinowi, z którym był w bliskich osobistych relacjach (jako jeden z nielicznych zwracał się do Stalina po imieniu czy starym pseudonimem partyjnym *Koba*). Według oficjalnej wersji przyczyną śmierci Ordżonikidzego był atak serca; jednak Chruszczow na XX Zjeździe KPZR ujawnił, iż Ordżonikidze został zmuszony do samobójstwa.

¹² Wbrew zaleceniom Lenina, który zalecał Ordżonikidzemu zawarcie kompromisu z miejscowymi mienszewikami i gruzińską inteligencją, Ordżonikidze przeprowadził czystkę w kaukaskich strukturach partyjnych, w czasie której usunął zwolenników zachowania przez Gruzję autonomii w miejsce forsowanego przez siebie scalenia całego Zakaukazia w jednej republice (Zakaukaska FSRR). Doprowadziło to do gwałtownego konfliktu z przywódcami KP Gruzji. Do swojego pomysłu federacji Ordżonikidze przekonał tylko trzech członków jej KC, pozostali demonstracyjnie podali się do dymisji. W czasie posiedzenia KC doszło do awantury, podczas której Ordżonikidze pobił przeciwnika federalizacji Budu Mdiwaniego. Sprawa ta była wyjaśniana następnie przez partyjną komisję, która uznała zachowanie Ordżonikidzego za niewłaściwe (krytykując także poglądy Mdiwaniego). 6 marca 1923 Lenin, w ostatnim napisanym w życiu liście, ponownie wyraził chęć powrotu do sprawy Mdiwaniego, uważając opinię komisji za stronnictwo. Dzień później Stalin ostrzegł Ordżonikidzego przed gniewem Lenina i zasugerował

Taki akt był całkowicie bezprecedensowy, chociaż był niczym w porównaniu z masową przemocą stosowaną później przez Stalina i jego gangsterów.

W 1922 roku Stalin, Dzierżyński i Ordżonikidze stosowali przemoc i taktykę zastraszania, aby zmusić gruziński rząd do zaakceptowania dyktatu Moskwy. Zważywszy, że Lenin był już wtedy poważnie chory, Stalin wykorzystał swoją kontrolę nad aparatem partyjnym, aby całkowicie odizolować Lenina. Ale Lenin dowiedział się o sprawie gruzińskiej i był zgorzchniony zachowaniem Stalina i jego popleczników: Dzierżyńskiego i Ordżonikidzego. Miało to poważne implikacje nie tylko dla kwestii narodowej, ale także dla przyszłości demokracji radzieckiej w ogóle. [Lenin] wyraźnie rozumiał, że Stalin i jego biurokratyczna klika stoją za tym wszystkim - stąd jego decyzja o usunięciu Stalina ze stanowiska sekretarza generalnego.

Stalin próbował odizolować Lenina, wykorzystując swoją kontrolę nad aparatem partyjnym i kremlowskimi lekarzami. Pomimo pogarszającego się stanu zdrowia, Lenin podyktował serię notatek swoim sekretarzom, które udało mu się przemyścić z pomocą swojej żony, [Nadieżdy] Krupskiej. Jedną z tych wiadomości było tajne memorandum do Trockiego, proszące go o obronę stanowiska Lenina na zbliżającym się zjeździe Partii. Istnienie tej korespondencji między Leninem a Trockim zostało ujawnione Kamieniewowi przez Trockiego, który nie wiedział, że Kamieniew i Zinowjew utworzyli tajny blok ze Stalinem.

22 grudnia 1922 roku Kamieniew napisał do Stalina:

Józefie,

Dziś wieczorem T[rocki] zadzwonił do mnie, mówiąc, że otrzymał notatkę od St[aruszka] (tj. Lenina – przyp. autora), który, choć jest zadowolony z raportu Kongresu na temat Wniesztorgi (Ministerstwo Handlu Zagranicznego – przyp. autora), chce, aby T[rocki] przedstawił raport w tej sprawie frakcji Kongresu i przygotował grunt pod postawienie tego zagadnienia na Kongresie Partii. Najwyraźniej chce wzmocnić swoją pozycję. Trocki nie przedstawił swojej opinii, ale poprosił o przekazanie sprawy do sekcji KC odpowiedzialnej za przebieg Kongresu. Obiecałem mu, że wam o tym opowiem, co czynię.

Nie mogłem się z wami skontaktować telefonicznie.

W moim raporcie zamierzam z zapałem przedstawić uchwałę Plenum KC, ściskam Waszą dłoń.

L. Kam[ieniew]

Stalin odpowiedział natychmiast:

Towarzyszu Kamieniew!

mu wypracowanie kompromisu z gruzińskimi bolszewikami. Tak też się stało – 14 marca miejscowi działacze zgodzili się na utworzenie federacji zakaukaskiej w zamian za wyeliminowanie tendencji russyfikacyjnych w strukturach partii, szacunek dla tradycji gruzińskich, państwową ochronę gruzińskiej kultury i oświaty.

Otrzymałem waszą notatkę. Myślę, że powinniśmy ograniczyć się do stwierdzenia w waszym sprawozdaniu, nie podnosząc tego tematu wobec frakcji. Jak Staruszek zdołał zorganizować tę korespondencję z Trockim? Foerster (lekarz Lenina – przyp. tłum.) całkowicie mu tego zabronił.

J. Stalin

(za: Izwiesja Ts. KPSS, 1989, s. 191.)

Te dwa listy zostały opublikowane w Związku Radzieckim dopiero w 1989 roku. Kiedy Stalin dowiedział się o memorandum, wpadł w furję i zadzwonił do Krupskiej, aby ostrzec ją, aby się nie wtrącała. Krupska próbowała się bronić, więc w trakcie rozmowy Stalin zwyzywał ją i zaatakował ją werbalnie w najbardziej bezwstydnym sposób, nazywając ją „dziwką” i „syfilityczną suką”. Wyrażenia te wystarczająco ilustrują charakter Stalina oraz stopień jego lojalności i przywiązania do umierającego Lenina.

Następnego dnia Krupska napisała do Kamieniewa, gorzko protestując przeciwko postępowaniu Stalina:

Lwie Borysowiczu,

w sprawie krótkiej notatki, którą podyktował mi Wład. Iljicz za zgodą swojego lekarza, Stalin rozmawiał ze mną wczoraj w najbardziej nieprzyzwoity sposób. To nie jest mój pierwszy dzień jako członka Partii - i przez te 30 lat nie usłyszałam ani jednego niegrzecznego słowa od żadnego z moich towarzyszy. Interesy partii i interesy Iljicza są mi nie mniej drogie niż Stalinowi. Teraz muszę wykazać się wielką samokontrolą. Wiem lepiej niż jakikolwiek lekarz co mogę, a czego nie mogę powiedzieć Iljiczowi, ponieważ wiem co go porusza, a co nie. W każdym razie wiem to lepiej niż Stalin. Apeluję do Ciebie i do Grigorija (Zinowjewa – przyp. autora), jako najbliższych przyjaciół W.I. i błagam Cię, abyś bronił mnie przed nieprzyzwoitą ingerencją w moje życie osobiste, przed niestosownymi przekleństwami i groźbami. Nie wątpię w jednogłośnie decyzję Komisji Kontroli, którą groził mi Stalin, ale nie mam ani siły ani czasu, aby poświęcić się tej kłótni. Jestem człowiekiem i moje nerwy są bardzo napięte.

N. Krupska

(W. Lenin, Dzieła zebrane w języku rosyjskim, t. 54, 1965, s. 674-5.)

5 marca 1923 roku Lenin podyktował list do Stalina, w którym zerwał z nim wszelkie osobiste i partyjne stosunki – co było działaniem bez precedensu. Tego samego dnia Lenin zaproponował Trockiemu blok przeciwko Stalinowi. Poprosił Trockiego o „podjęcie pilnie obrony Gruzji w Komitecie Centralnym”. Następnego dnia Lenin wysłał Trockiemu trzy notatki na temat kwestii narodowej, które podyktował jakieś dziesięć tygodni wcześniej.

Gdyby Lenin nie zachorował, Stalin bez wątpienia zostałby usunięty ze stanowiska sekretarza generalnego. Jeden z sekretarzy Lenina zauważył, że Władimir Iljicz „przygotowywał bombę” dla Stalina

na [XII] Zjazd Partii. Wystał notatkę do gruzińskich przywódców bolszewickich Mdiwaniego i Makharadzego, udzielając im poparcia „z całego serca” przeciwko Stalinowi.

Chociaż Lenin zerwał wszelkie stosunki ze Stalinem i zażądał usunięcia go ze stanowiska sekretarza generalnego, Stalin zdołał utrzymać swoją pozycję dzięki serii manewrów. W rezultacie „Testament Lenina”¹³ nie został upubliczniony, pomimo protestów Krupskiej. Na spotkaniu Biura Politycznego i Prezydium, na którym omawiano tę sprawę, Stalin powiedział:

Sugeruję, że nie ma powodu do publikowania, zwłaszcza, że Iljicz nie wydał żadnych instrukcji, aby to zrobić.

(D. Wołkogonow, *Trocki*, s. 243 wyd. ang.)

Zerwanie przez Lenina stosunków ze Stalinem było krokiem bezprecedensowym. Jego „Testament” był druzgocącym ciosem. Ale przesłanie to nigdy nie zostało upublicznione. „Testament” Lenina pozostawał ukryty przed ludem ZSRR, dopóki Chruszczow nie zacytował go na tajnej sesji XX Zjazdu KPZR w 1956 roku. Wcześniej jego treść została opublikowana przez trockistów na Zachodzie, ale potępiona jako fałszerstwo przez stalinistów. Nie uszanowali oni ostatniego życzenia Lenina.

Po śmierci Lenina

Dopóki Lenin żył, klika Stalina musiała postępować ostrożnie. Wspomnienia Rewolucji Październikowej były zbyt świeże, a osobisty autorytet Lenina zbyt wielki. Ale kiedy Lenina zabrakło, zaczęli manewrować, aby przejąć kontrolę nad Partią. Ambicje Stalina były podsycane przez zgon Lenina, którego śmiertelnie się obawiał. Po śmierci Lenina kasta uprzywilejowanych urzędników uzurpowała sobie władzę w Związku Radzieckim. Byli reprezentowani wewnątrz Partii przez biurokratyczną frakcję, która uformowała się wokół Stalina.

Powstał tajny triumwirat (trojka) Zinowjewa, Kamieniewa i Stalina, mający na celu izolację Trockiego. W swoim „Testamencie” Lenin nie tylko nazwał Trockiego „najzdolniejszym członkiem Komitetu Centralnego”, ale także stwierdził, że jego niebolszewicka przeszłość „nie powinna być wykorzystywana przeciwko niemu”. Jednak trojka zignorowała rady Lenina i rozpoczęła jadowitą kampanię wymierzoną w Trockiego, wymyślając mit „trockizmu”. Elementem tych działań było stworzenie kultu Lenina. Wbrew życzeniom Krupskiej, jego ciało zostało zabalsamowane i wystawione na widok publiczny w mauzoleum na Placu Czerwonym. Później Krupska stwierdziła:

Przez całe życie Władimir Iljicz był przeciwny ikonom, a teraz zmienili go w ikonę.

¹³ „Testament Lenina” w j. polskim jest dostępny pod adresem: https://www.marxists.org/polski/lenin/1922/12/list_do_zjazdu.htm. Szerzej do „Testamentu Lenina” zalicza się czasem także jego inne listy i artykuły napisane w ostatnich dniach życia, wymierzone w tendencje biurokratyczne i rusyfikacyjne w Partii i ZSRR: *W związku z zagadnieniem narodowości, czyli o „autonomizacji”* (<https://www.marxists.org/polski/lenin/1922/12/autonomizacja.htm>), *Jak powinniśmy zreorganizować Inspekcję Robotniczo-Chłopską* (https://www.marxists.org/polski/lenin/1923/01/23jak_zreorganizowac_irch.htm), *Lepiej mniej, ale lepiej* (https://www.marxists.org/polski/lenin/1923/03/lepiej_mniej.htm) (wszystkie dostęp: 03.01.2022).

Fatalną rolę w tym wszystkim odegrali Zinowjew i Kamieniew, którzy otwierając kampanię oszczerstw przeciwko Trockiemu motywowani byli małostkowymi względami, takimi jak ambicja i zazdrość. Kiedy Lenin opisał Trockiego w swoim „Testamencie” jako „najzdolniejszego członka Komitetu Centralnego”, obraziło to w szczególności Zinowjewa, który uważał się za naturalnego następcę Lenina. Oczywiście, takie kwestie jak osobiste animozje, zazdrość i rywalizacja, nigdy nie mogą przesądzić o wyniku wielkich procesów historycznych. Należą one raczej do historycznego przypadku. Ale jak doskonale wyjaśnił Hegel, konieczność wyraża się przez przypadek. Postępując w ten sposób, Kamieniew i Zinowjew niewątpliwie ułatwili zadanie Stalinowi i znacznie przyspieszyli proces biurokratycznej degeneracji.

Lenin nie ufał Kamieniewowi i Zinowjewowi i ostrzegał w swoim „Testamencie”, że ich zachowanie podczas Rewolucji Październikowej¹⁴ nie było przypadkiem. Ponownie okazało się, że jego osąd jest poprawny. Stalin użył ich w celu zdyskredytowania Trockiego, a następnie zwrócił się przeciwko nim. Mówiąc dokładniej, to oni zwrócili się przeciwko Stalinowi gdy zdali sobie sprawę dokąd zmierza ZSRR¹⁵. Przez pewien czas uczestniczyli z Trockim w Lewicowej Opozycji. Potem, co nie było zaskoczeniem, skapitulowali przed Stalinem, gdy tylko sprawy przybrały [dla nich] gorszy obrót.

Przemówienie Stalina na pogrzebie Lenina było typowym przykładem jego hipokryzji. Stalin czuł ulgę, że Lenin umarł, ponieważ wiedział, że Lenin był zdeterminowany aby go usunąć. Wygłosił jednak mowę pogrzebową godną Bizancjum. Całkiem bezpiecznie było schlebiać Leninowi, gdy już go zabrakło - czasami martwi ludzie są bardziej przydatni niż żywi. Mowa ta, sformułowana w języku liturgii Kościoła prawosławnego, którego Stalin nauczył się w seminarium, brzmiała bardziej jak religijne inkantacje niż przemówienie marksisty. Nie był to przypadek, ponieważ budując „religijny” kult Lenina, Stalin deptał najbardziej elementarne zasady i politykę leninizmu. Pod sztandarem „marksizmu-leninizmu” ustanawiał nowe credo stalinizmu, dokładne przeciwieństwo idei partii bolszewickiej.

Nie ma w tym wszystkim oczywiście niczego nowego. Historycznie każda kasta uzurpujająca sobie władzę była zmuszona do skrywania swojego rewizjonizmu pod przykrywką „ortodoksji”. Rewolucyjne idee komunistyczne pierwszych chrześcijan porzucono dla obrony przywilejów i doczesnego bogactwa, gdy tylko zostały oficjalnie przyjęte przez państwo [rzymskie] pod rządami Konstantyna. Kościół zmienił się w swoje przeciwieństwo i stał się kościołem bogatych i uprzywilejowanych, ale mimo to był zmuszony składać gośtówne deklaracje w imię syna biednego żydowskiego cieśli i buntownika z Galilei. W ten sam sposób Napoleon Bonaparte, depcząc tradycje Rewolucji Francuskiej i kładąc koronę cesarską na swoje skronie, nadal mówił w języku Republiki Wolności, Równości i Braterstwa.

Zjednoczona Opozycja

¹⁴ Podczas obrad KC Partii bolszewickiej w dniach bezpośrednio poprzedzających wybuch Rewolucji Październikowej, Zinowjew i Kamieniew sprzeciwiali się powstaniu i przejęciu władzy. Posunęli się do tego, że poszli z krytyką większości KC do prasy burżuazyjnej, za co Lenin domagał się ich usunięcia z Partii; uniknęli tego tylko ze względu na natłok wydarzeń.

¹⁵ Zinowjew i Kamieniew, pewni, że posiadają większość w Partii, wystąpili przeciwko Stalinowi na jej XIV Zjeździe w grudniu 1925. Okazało się jednak, że Stalin odpowiednio wcześniej, wyzyskując stanowisko sekretarza generalnego i wpływy w aparacie, zapewnił sobie dominację wśród delegatów. Zinowjewa i Kamieniewa poparli jedynie działacze z Leningradu.

Będąc czymś więcej niż tylko zbiorem idei, stalinizm zrodził się jako wyraz nastrojów reakcyjnych wśród urzędników. Kampania przeciwko „trockizmowi” była w istocie odbiciem drobnomieszczańskiej reakcji przeciwko Pałdźiernikowi. Liczne szeregi radzieckich urzędników były zmęczone okresem rewolucyjnych „burzy i naporu”, które kojarzyły im się z ideą „permanentnej rewolucji”, chociaż prawdziwe znaczenie tej koncepcji pozostawało dla nich niczym zamknięta księga.

Chcąc rozwodnienia aktywu Partii dzięki niedoświadczonym elementom i roztopienia leninowskiej awangardy, Stalin zorganizował tzw. Zaciąg Leninowski¹⁶. Drzwi [do Partii] zostały szeroko otwarte, a masa nowych rekrutów mogła dołączyć [do Partii] i głosować na jej kongresie, z naruszeniem zasad partyjnych, zgodnie z którymi mieli status jedynie kandydatów na członków.

Maria Joffe wspomina:

Bramy partyjne, strzeżone tak czujnie, aby nie dopuścić nikogo niegodnego, zostały szeroko otwarte: robotnicy, pracownicy biurowi, biurokraci służby cywilnej, wstępowali masowo, zwabieni wspaniałymi obietnicami. Musieli jedynie udowodnić, że są „zdyscyplinowani” i „świadomi”. Głęboko ukrytym politycznym znaczeniem „Zaciągu Leninowskiego” było głównie rozwodnienie rewolucyjnych szeregów - przez surową masę ludzką, ani zahartowaną w walce, ani doświadczoną, ani o niezależnym umyśle, ale z pewnością posiadający starożytny, i obecnie bardzo kultywowany, rosyjski nawyk strachu przed władzą i ślepego jej posłuszeństwa.

(M. Joffe, dz. cyt., s. 71-72)

Z końcem 1927 roku ponad 60 % sekretarzy podstawowych komórek partyjnych legitymowało się stażem partyjnym rozpoczętym po 1921 roku – a więc już po zakończeniu wojny domowej. W okresie rewolucji i wojny domowej członkostwo w Partii nie dawało żadnych korzyści, a wiązało się jedynie z ryzykiem i poświęceniem. Ale po 1921 roku to się zmieniło. Partia była u władzy i przyciągała wszelkiego rodzaju elementy karierowiczowskie. [Tacy ludzie] zawdzięczali swój awans Stalinowi, a on mógł na nich polegać, że wesprą go przeciwko lewemu skrzydłu Partii.

W sierpniu 1922 roku liczba pełnoetatowych urzędników partyjnych wynosiła 15 325 osób. W czasie XIV Zjazdu w 1925 roku było to około 20 000. Funkcjonariusze ci otrzymywali do 50 % więcej niż pracownicy rządowi na porównywalnych stanowiskach i, co ważniejsze, korzystali z przywilejów niedostępnych dla robotników. Posiadali więc interesy materialne, których mogli bronić.

Jednak antyrobotnicza i antysocjalistyczna polityka biurokracji musiała być zamaskowana „socjalistyczną” frazeologią. Zapewniła to antymarksistowska „teoria” socjalizmu w jednym kraju. Ale kiedy Stalin wysunął to reakcyjne hasło, naruszając każdą regułę leninizmu, było to za dużo dla

¹⁶ Zaciąg Leninowski – po śmierci Lenina, dla uczczenia jego pamięci, KC Partii z inicjatywy Zinowjewa podjął decyzję o „wprowadzeniu robotników do Partii wprost od maszyn”. Zniesiono dotychczasowe ograniczenia dla uzyskania członkostwa (gdy od kandydatów na członków wymagano odbycia okresu próbnego i wykazania się jako komunistów) i otwarto „partyjne podwoje” dla tysięcy niewyrobionych politycznie robotników i chłopów, ale też innych grup i warstw radzieckiego społeczeństwa. W sumie Partię zasiłowało kilkaset tysięcy osób. Nowi członkowie, mając niewielkie doświadczenie polityczne, głosowali zazwyczaj zgodnie z poleceniami partyjnych funkcjonariuszy. Sam Stalin, w raporcie organizacyjnym na XIII Zjazd Partii zauważył, że Zaciąg przyczynił się do zdecydowanego spadku odsetka członków mogących wykazać się stażem partyjnym sprzed 1905 czy 1917 roku, a 60% nowych członków to „polityczni analfabeci”. W efekcie Zaciąg Leninowski wzmocnił pozycję biurokracji.

Kamieniewa i Zinowjewa. Zerwali ze Stalinem. Następnie próbowali bronić podstaw leninizmu i Rewolucji Październikowej, choć w sposób połowiczny i chwiejny.

Ostatecznie, Kamieniew i Zinowiew połączyli siły z Trockim, tworząc Zjednoczoną Lewicową Opozycję¹⁷, w skład której wchodziła, wśród wielu wybitnych starych bolszewików, wdowa po Leninie [Nadjeżdża] Krupska. Która na spotkaniu Lewicowej Opozycji w 1926 roku powiedziała, że

gdyby Władimir Iljicz żył dzisiaj, siedziałby w jednym z więzień Stalina.

To był znak tego, jak daleko zaszły sprawy. Później, kiedy Kamieniew i Zinowiew skapitulowali i zostali zamordowani przez Stalina, Krupska została uciszona przez Stalina groźbami i szantażem. Ostrzegł ją, że jeśli sprzeciwi mu się ponownie, zawsze znajdzie inną „wdowę po Leninie”.

Stalin skrzył teraz w prawo i połączył siły z Bucharinem, który stanął na czele tej części partii, która opowiadała się za ustępstwami wobec bogatych chłopów (kułaków). Bucharin wysunął hasło skierowane do chłopów: „Bogaćcie się, rozwijajcie swoje gospodarstwa i nie obawiajcie się, że zostaniecie poddani restrykcjom.”

Rozprawa z Opozycją

[Zjednoczona] Opozycja broniła zasad leninizmu i Października. Ostrzegała przed katastrofalną polityką kompromisu z bogatymi chłopami i opowiadała się za opodatkowaniem kułaków i industrializacją, w tym za planami pięcioletnimi, związanymi z rozwiązaniami na rzecz przywrócenia demokracji robotniczej, przeciwko biurokracyzmowi i proletariackiemu internacjonalizmowi¹⁸.

Ale walka była nierówna. Stalin zmobilizował całą siłę [biurokratycznego] aparatu, aby zmiażdżyć Opozycję. Opozycjoniści byli zwalniani z pracy, wydaleni z Partii, prześladowani i aresztowani. Stalin używał chuliganów do rozbijania spotkań Opozycji. Wszystko to było całkowicie obce prawdziwym tradycjom Partii bolszewickiej.

Po prawicowym zygżaku w Rosji nastąpił prawicowy zygżak w polityce międzynarodowej. Polityka Stalina i Bucharina była fatalna dla Międzynarodówki Komunistycznej. Doprowadzała ona do jednej klęski za drugą – w Estonii, Bułgarii, Wielkiej Brytanii, a co najgorsze – w Chinach¹⁹.

¹⁷ Zjednoczona Opozycja – w początkach 1926 pokonani na XIV Zjeździe Partii Zinowjew i Kamieniew („Nowa Opozycja”) zjednoczyli się z „Lewicową Opozycją” Trockiego. Zjednoczona Opozycja domagała się przede wszystkim demokratyzacji Partii, walki z biurokracyzmem i zakończenia NEP poprzez przejście do planowej industrializacji i dobrowolnej kolektywizacji rolnictwa (zob. „Program Zjednoczonej Opozycji” <https://www.marxists.org/polski/trocki/1927/pzo/index.htm>, dostęp: 03.01.2022). W 1927 jej członkowie zostali wydalen z Partii, a Zinowjew i Kamieniew skapitulowali przed Stalinem. Z przywódców Zjednoczonej Opozycji jedynie Trocki kontynuował walkę o zachowanie tradycji Października.

¹⁸ Wbrew kalumniom, to Trocki i Lewicowa Opozycja byli pierwszymi zwolennikami industrializacji (zob. przywołany wyżej „Program Zjednoczonej Opozycji”).

¹⁹ W Estonii 1 grudnia 1924 miała miejsce próba przejęcia władzy przez lokalnych bolszewików. Zakończyła się porażką, a na komunistów spadły surowe represje.

Stalin, ograniczony „praktyk”, próbował oprzeć się na prawicy ruchu również w skali międzynarodowej, tak jak próbował oprzeć się na kulakach w Rosji. Nie mając zaufania do klasy robotniczej ani do Międzynarodówki Komunistycznej, szukał układów i sojuszy z prawicowymi przywódcami związków zawodowych w Wielkiej Brytanii i z Czang Kaj-Szeakiem w Chinach. Czang został nawet wprowadzony do Międzynarodowego Komitetu Wykonawczego Kominternu, z tylko jednym głosem przeciw - Lwa Trockiego.

Każda nowa porażka rewolucji międzynarodowej pogłębiała rozczarowanie i rozpacz radzieckich robotników oraz zwiększała pewność siebie biurokratów.

Ostatecznie, XV Zjazd Partii w 1927 roku przegłosował wydalenie Opozycji. [Kongres] był pełen zwolenników Stalina, więc wynik [głosowania] był z góry przesądzony. Trocki i inni mówcy Opozycji zostali stłamszeni przez stalinistów – co było rażącym odejściem od skrupulatnych tradycji demokratycznych partii Lenina.

Biurokracja triumfowała nie z powodu błędów Opozycji lub z powodu dalekowzroczności Stalina, ale dlatego, że klasa robotnicza była wyczerpana długimi latami wojny, rewolucji i wojny domowej. [Robotnicy] byli rozczarowani i przygnębieni.

Radzieccy urzędnicy z kolei tęsknili za pokojem i porządkiem, aby mogli spokojnie zajmować się swoimi zadaniami administracyjnymi. Nie rozumieli bolszewickiego internacjonalizmu i nie ufali mu. Byli równie wrogo nastawieni do radzieckiej demokracji, która pozwalała robotnikom „ingerować” w ich [biurokratów] plany i funkcjonowanie ich departamentów.

Tymczasem walka polityczna ze swej istoty – pisał Trocki – jest walką interesów i sił, a nie argumentów. Walory osobiste kierownictwa, ma się rozumieć, nie są wcale rzeczą obojętną dla wyniku starcia, ale nie jest to czynnik jedyny i nie decydujący w ostatecznym rachunku. Ponadto, każdy z walczących obozów wymaga przywódców uformowanych na własny obraz i podobieństwo.

(L. Trocki, *Zdradzona rewolucja. Czym jest ZSRR i dokąd zmierza?*, Pruszków 1991, s. 69)

Argument, że Stalin wygrał, ponieważ był bardziej zręcznym i przenikliwym politykiem niż Trocki, jest całkowicie fałszywy. Walka była zdeterminowana przez klasowy układ sił, który w tym czasie był niekorzystny dla awangardy proletariackiej. Osobowości rywalizujących sił były cechą całkowicie drugorzędną. To, co się wydarzyło, było triumfem biurokracji nad radziecką klasą robotniczą i jej awangardą. W osobie Stalina biurokracja znalazła przywódcę na swój własny obraz i podobieństwo.

Stalin - kat Partii Lenina

Polityka Stalina-Bucharina spowodowała bardzo niebezpieczną sytuację na wsi, gdzie kułacy stawali się coraz potężniejszą siłą, wrogą władzy sowieckiej. Widzimy tu prymitywny empiryzm Stalina i brak marksistowskiego zrozumienia. W lutym 1928 roku napisał: *„NEP jest fundamentem naszej polityki gospodarczej i tak pozostanie przez długi czas”*. W kwietniu tego samego roku Stalin i Plenum Komitetu Centralnego przyjęli rezolucję, że *„tylko kłamcy i kontrrewolucjoniści mogą rozpowszechniać pogłoski o zniesieniu NEP-u.”*

Lewicowa Opozycja nieustannie ostrzegała przed niebezpieczeństwem ze strony kułaków i domagała się zmiany kursu. Ale wszystkie jej apele okazywały się wołaniem na puszczy. I nagle, w ciągu kilku miesięcy cała polityka została odwrócona w swoje przeciwieństwo. Kułacy zorganizowali strajk zbożowy jako pierwszy krok w kapitalistycznej kontrrewolucji przeciwko władzy radzieckiej. Pod koniec 1927 roku spadek dostaw zboża do miast przybrał niepokojące rozmiary. W 180-stopniowym salcie Stalin ogłosił *„likwidację kułaków jako klasy”*.

W 1930 roku Trocki ostrzegał, że kolektywizacja chłopstwa powinna przebiegać stopniowo i na zasadzie dobrowolności, aby nie wywoływać konfliktu między proletariatem a chłopstwem. Opowiadał się za tym, aby nie więcej niż 20-25 % gospodarstw chłopskich zostało skolektywizowanych, inaczej *„ramy rzeczywistości zostałyby przekroczone”*.

Było to zgodne ze stanowiskiem Lenina w kwestii kolektywizacji. Ale zamiast tego Stalin nalegał na kolektywizację wszystkiego - aż po filcowe buciki ściągane z nóg kułackich dzieci. W tym procesie nie dokonano rozróżnienia między bogatymi i średnimi chłopami. Rezultatem była krwawa wojna domowa, w której Armia Czerwona musiała zostać wysłana na wieś. W wyniku szaleństwa Stalina straszliwy głód przetoczył się przez kraj w latach 1932-33. Miliony ludzi umarły. Zdarzały się przypadki kanibalizmu na Ukrainie i w Azji Środkowej.

Z ekonomicznego punktu widzenia nie było sensu kolektywizować na masową skalę, gdy przemysł radziecki nie był w stanie zaopatrywać kołchozów w ciągniki i kombajny. Jak zauważył ironicznie Trocki:

Łącząc prymitywne motyki i wychudzone szkapy muzyków, nie tworzy się rolnictwa na dużą skalę, tak jak nie tworzy się dużego parowca, składając do kupy wiele łodzi rybackich.

Później Stalin musiał się cofnąć, ale szkody zostały wyrządzone. Radzieckie rolnictwo nigdy nie podniosło się po tym ciosie. Awanturnicza polityka przymusowej kolektywizacji rolnictwa wywołała straszliwą katastrofę. Stalin przyznał później Churchillowi, że dziesięć milionów ludzi zmarło z głodu. (zob. W Churchill, *Second World War*, tom IV, s. 447-448.)

W dziedzinie przemysłu Stalin przeprowadził podobny zygzak. Kiedy Trocki, idąc w ślady Lenina, opowiadał się za polityką industrializacji opartą na planach pięcioletnich i elektryfikacji, został oskarżony o bycie „superindustrializatorem”. Stalin wyśmiał propozycję Trockiego dotyczącą budowy elektrowni wodnej na Dnieprze (Dnieprostroju) jako odpowiednik zaoferowania chłopowi gramofonu zamiast krowy. Ale teraz, gdy wcześniej krytykował pomysł Trockiego na plan pięcioletni, Stalin nagle ogłosił: *„pięcioletka w cztery lata”*.

Doprowadziło to do poważnych dyslokacji w przemyśle, które zostały naprawione tylko z wielkim trudem, przy ogromnych stratach. Niemniej jednak uruchomienie planów pięcioletnich było gigantycznym krokiem naprzód dla ZSRR, który umożliwił mu wyjście ze straszliwego zacofania i

dokonanie uprzemysłowienia w bardzo krótkim czasie. Faktycznie Stalin skradł część programu Lewicowej Opozycji, któremu wcześniej się sprzeciwiał. Ale kopiował go w zniekształcony, jednostronny i biurokratyczny sposób. Nie było mowy o zaakceptowaniu najbardziej podstawowych żądań Opozycji, odnoszących się do robotniczej demokracji i internacjonalizmu. Rezultatem nie była prawdziwa socjalistyczna polityka, a jedynie jej biurokratyczna karykatura.

Niemniej jednak lewicowy zwrot frakcji Stalina został zinterpretowany przez wielu opozycjonistów jako dowód, że słuszność ich polityki znalazła potwierdzenie. Wielu wybitnych przywódców [Opozycji] skapitulowało [przed Stalinem], poczynając od Kamieniewa i Zinowjewa. Ale kapitulacja jest bardzo niebezpiecznym krokiem. Łatwo może wejść w nawyk. [Dawni liderzy Opozycji] skapitulowali drugi, a potem trzeci raz w najbardziej nikczemny sposób, a i tak ich to nie uratowało. Stalin wykorzystał ich, a następnie kazał rozstrzelać. Żadna kapitulacja nie mogła ich uratować. Konsolidacja stalinizmu wymagała całkowitej likwidacji „starych” bolszewików.

Wzrost biurokracji

Decydującym punktem zwrotnym było zniesienie partyjnego *maksimum*²⁰. Ten leninowski środek miał na celu zapobieżenie powstaniu uprzywilejowanej warstwy „komunistycznych” biurokratów. Lenin wskazywał, że istnienie różnic w wynagrodzeniach jest pozostałością kapitalizmu, która będzie zanikać w miarę jak społeczeństwo zmierzać będzie w kierunku socjalizmu. Rozwojowi sił wytwórczych towarzyszyłaby ogólna poprawa poziomu życia, a nierówności miałyby tendencję do zmniejszania się. Jednak w stalinowskiej Rosji było odwrotnie. Zamiast zmniejszenia nierówności nastąpił ogromny wzrost różnicy między standardem życia klasy robotniczej a w szczególności wyższymi warstwami biurokracji.

W przemówieniu w 1931 roku Stalin mówił o „szczęśliwym życiu” narodów Związku Radzieckiego. W tym czasie standard życia robotników był bardzo niski, a płace robotników pozostawały w depresji przez cały rok 1930, pomimo kolosalnych osiągnięć pierwszej pięciolatki. Jednak „szczęśliwe życie” było rzeczywistością dla milionów urzędników państwowych i partii „komunistycznej”; ci ludzie żyli bardzo dobrze. Oprócz innych przywilejów w zakresie zaopatrzenia i zakwaterowania, powstała nowa sieć zamkniętych „punktów dystrybucji” i restauracji zarezerwowanych do użytku wysokich urzędników komunistycznych lub bezpartyjnych. Następnie utworzono specjalne „sklepy państwowe” do ich wyłącznego użytku. W tych sklepach można było kupić wszystko, ale po cenach, na które żaden robotnik nie mógł sobie pozwolić.

Zasady Lenina zostały zdeptane. Lenin wskazywał, że różnice w płacach są pozostałością kapitalizmu, która zostanie zredukowana, gdy ZSRR pójdzie w kierunku socjalizmu. W rzeczywistości stało się dokładnie odwrotnie. Ante Ciliga tak komentuje styl życia i mentalność biurokraty i jego rodziny:

²⁰ W 1920 WCIK uchwalił maksimum wynagrodzenia, jakie mogli otrzymywać członkowie Partii bolszewickiej (tzw. Partmaksimum, ros. Партмаксимум), zajmujący jakiekolwiek stanowiska w Partii, państwie, związkach zawodowych i gospodarce. Żaden komunista nie mógł zarabiać więcej niż pensja wykwalifikowanego robotnika – cała nadwyżka ponad maksimum miała być oddawana na rzecz Partii. Zostało zniesione decyzją Politbiura w 1932, choć już wcześniej było omijane poprzez przyznawanie partyjnym biurokratom różnych pozapłacowych przywilejów.

Wartość człowieka mierzona była elegancją wakacji, na które mógł sobie pozwolić, mieszkaniem, meblami, ubraniami i pozycją, jaką zajmował w hierarchii urzędniczej. [...]

Zróźnicowanie biurokratycznej elity dokonało się na jeszcze innej płaszczyźnie; mężowie, żony i dzieci tworzyli trzy grupy, z których każda posiadała własne standardy. Mężowie rozwinęli poczucie dyplomacji, nie byli zbyt pewni siebie i nie zapomnieli o „utrzymywaniu kontaktu z masami” ani o utrzymywaniu proletariackich i rewolucyjnych pozorów. Wyrażali się ostrożnie. Kobiety nie miały takich wątpliwości. Ich jedynym pragnieniem było olśniewanie ludzi ubraniami, miejscem w teatrze, elegancją domów i opisami wakacji w takim a takim kąpielisku lub swych podróży za granicę. Były świadome przynależności do „towarzystwa” i żyły tylko dla swoich małostkowych ambicji. [...]

Jeśli chodzi o dzieci, były zszokowane hipokryzją rodziców. Chciały nazywać rzeczy po imieniu. „Jesteśmy tu szefem, po co to ukrywać?” „Dlaczego nie zawsze ubierać się w eleganckie ubrania? Dlaczego ktoś może to robić przy niektórych okazjach, podczas gdy przy innych musi ubierać się z prześmiewczą skromnością? Dlaczego nie jeździć samochodem, skoro go mamy? Dlaczego taki a taki zabiera dzieci do szkoły samochodem, podczas gdy ojciec nie chce nas zabrać?” Rewolucyjna frazeologia ocierała się o nich, nienawidzili słyszeć słowa „proletariat” odmienianego przez wszystkie przypadki.

(A. Ciliga, *The Russian Enigma*, s. 118-9.)

W tych kilku wersach znajdują się wszystkie informacje niezbędne do dokładnego zrozumienia, co wydarzyło się w Rosji, Europie Wschodniej i Chinach w ciągu ostatnich dziesięciu lub dwudziestu lat.

Stalinowskie czystki

Po śmierci Lenina RKP(b) doświadczyła procesu biurokratycznej degeneracji, która zwieńczona została dyktaturą Stalina. Ale aby skonsolidować swoją władzę, Stalin musiał najpierw zniszczyć partię Lenina. Zrobił to poprzez fizyczną eksterminację jej kadr w osławionych czystkach.

Partia „komunistyczna” pod rządami Stalina przekształciła się w biurokratyczny klub. W rzeczywistości nie była to wcale partia, ale część aparatu państwowego - narzędzie kontroli klasy robotniczej i awansu karierowiczów. Chociaż pozostało [w niej] trochę prawdziwych komunistów, przytłaczającą większość jej członków stanowili potakiwacze, pochlebcy, szpiedzy i lizusy.

W 1935 r. zlikwidowano Stowarzyszenie Starych Bolszewików, a miesiąc później Stowarzyszenie Byłych Więźniów Politycznych i Wygnańców. Historia partii była pisana na nowo, aby gloryfikować postać Stalina, który nie chciał, aby jacyś niezręczni świadkowie [przeszłości] zaprzeczali jej nowej wersji. Młodzież stanowiła jeszcze większe zagrożenie. Drastyczna reorganizacja Komsomołu została przeprowadzona z osobistej inicjatywy Stalina w celu wyeliminowania „wrogów ludu”.

Pierwszymi procesami politycznymi były procesy tak zwanej opozycji przemysłowej w 1930 roku. Zupełnie niewinni inżynierowie zostali uczynieni kozłami ofiarnymi za bałagan gospodarczy spowodowany szaloną polityką „planów pięcioletnich w cztery lata”. Oskarżonym zarzucono zorganizowanie rozległej sieci sabotażu na zlecenie francuskiego Naczelnego Dowództwa. Zostali zmuszeni do przyznania się do nieistniejących przestępstw i otrzymali długie wyroki więzienia. To była próba generalna Stalina przed procesami moskiewskimi.

Następnie odbył się proces „Biura Socjalistów Mienszewickich”. Byli to wcześniej nieznani ludzie, którzy kiedyś należeli do mieńszewików, ale teraz byli nieaktywni [politycznie]. Oni także przyznali się do zorganizowania programu sabotażu w celu przygotowania do zagranicznej interwencji wojskowej przeciwko ZSRR. Nie było w tym ani słowa prawdy, ale przygotowało to grunt pod jeszcze większe rzeczy.

XVII Zjazd Partii w październiku 1934 roku został okrzyknięty „Kongresem Zwycięzców”. Delegaci rywalizowali ze sobą w wygłaszaniu mów pochwalnych na cześć „Przywódcy”, lecz prawie wszyscy z 2000 delegatów padło później ofiarą stalinowskiego terroru. Kongres pokazał, że Kirow, szef (sekretarz) Partii w Leningradzie, był popularny wśród delegatów - zbyt popularny. Dostał owację na stojąco na początku i na końcu [Kongresu], i został wybrany do Sekretariatu Komitetu Centralnego. Oznaczało to, że zostanie przeniesiony z Leningradu do Moskwy, gdzie będzie rywalem Stalina. W rzeczywistości katastrofa przymusowej kolektywizacji i zakłócenia gospodarcze spowodowane złym kierownictwem realizacją pierwszego planu pięcioletniego wywołały wiele wątpliwości co do osoby Stalina, a część partii opowiedziała się za zastąpieniem go Kirovem. To przypieczętowało los tego ostatniego.

1 grudnia 1934 roku Kirow został zamordowany przez młodego komunistę Leonida Nikołajewa, który był, jakże dogodnie, pomniejszym członkiem opozycji zinowjewowskiej w Leningradzie. W rzeczywistości Nikołajew pracował dla GPU i był jedynie narzędziem w machinacjach Stalina. O tym, że Nikołajew był prowokatorem, świadczy następujący fakt. Na początku 1934 r. prowadził dziennik, w którym ujawniał nie tylko krytyczny stosunek do kierownictwa Partii, ale także tendencje terrorystyczne. Zostało to odkryte i został wydalony z Partii, ale następnie [do niej] przywrócony. Pozwolono mu mimo to kontynuować pracę w Instytucie Smolnym, siedzibie Partii w Leningradzie.

Biorąc pod uwagę te okoliczności, niezrozumiałym jest, że Nikołajewowi pozwolono wejść w bezpośredni kontakt z Kirovem, który, podobnie jak wszyscy inni przywódcy Partii, był otoczony ochroniarzami. Jednak w chwili zamachu ani jednego ochroniarza nie było w zasięgu wzroku. Natychmiast po zamachu podjęto kroki w celu likwidacji wszystkich świadków aby zatrzeć ślady. Nie tylko sam Nikołajew został rozstrzelany, ale także ochroniarze i kierowca Kirowa, a także żona Nikołajewa i inni członkowie jego rodziny.

Nie ma najmniejszych wątpliwości, że zamach ten został zaplanowany przez Stalina. [Stalin] bał się Kirowa jako rywala. W czasie gdy Stalin tracił poparcie, nazwisko Kirowa krążyło w kręgach partyjnych jako możliwego zmiennika. Musiał zostać wyeliminowany i został wyeliminowany.

Proces Kamieniewa i Zinowjewa

Początkowo winą za zabójstwo Kirowa obarczono elementy białogwardyjskie, ale potem wymyślono historię, że prawdziwymi jego autorami byli Kamieniew i Zinowiew, ci „wciąż niewykończeni

wrogowie”, o których mówiono, że są sterowani przez „faszystowskiego sługusa Trockiego”. Zostali postawieni przed sądem w tajemnicy w 1935 roku i oskarżeni o polityczną odpowiedzialność za zabójstwo Kirowa. Mając na koncie już jedną kapitulację przed Stalinem, uczynili to ponownie. Stalin obiecał oszczędzić im życie i wysłać do obozu, jeśli się przyznają [do winy]. Ale to było niewystarczające dla Stalina. Chciał ich śmierci. Tak więc po 18 miesiącach zostali przewiezieni z powrotem do Moskwy na kolejny proces.

19 sierpnia, kiedy dyskusja na temat konstytucji stalinowskiej („najbardziej demokratycznej konstytucji na świecie”)²¹ była w pełni, szesnastu czołowych byłych opozycjonistów, na czele z Zinowjewem i Kamieniewem, oraz z Jewdokimowem i I. M. Smirnowem, zostało postawionych przed sądem z poważnymi zarzutami. Tym razem zostali oskarżeni nie o „polityczną odpowiedzialność” za zabójstwo Kirowa, ale o organizowanie akcji terrorystycznych przeciwko Stalinowi, Woroszyłowowi, Kaganowiczowi i Żdanowowi, pod szczegółowe instrukcje i wskazówki Trockiego.

Proces ten był próbą usprawiedliwienia masowych aresztowań tych wszystkich, którzy kwestionowali przywództwo Stalina. W trakcie postępowania oskarżeni byli zmuszani do obciążania samych siebie. Kamieniew zeznał, że „on sam służył faszyzmowi i wraz z Zinowjewem i Trockim przygotował kontrrewolucję w ZSRR”. Zinowiew stwierdził, że „trockizm jest wariantem faszyzmu”. Te marne zeznania ich nie uratowały: zostali rozstrzelani. W ciągu dwunastu miesięcy od tego procesu 100 000 osób zostało aresztowanych lub rozstrzelanych w samym tylko Leningradzie.

Metody GPU były metodami Inkwizycji. Oskarżonych wyciągano z łóżek w środku nocy, trzymano w izolacji, bito, torturowano, grożono ich rodzinom, aby wymusić fałszywe zeznania. Przesłuchania odbywały się nieprzerwanie w dzień i w nocy, przez 16 albo i 24 godziny, a więźniom odmawiano snu (system „przenośnika”). Ci, którzy się nie przyznali, byli rozstrzeliwani lub po prostu znikali. [Agencji GPU] używali prowokatorów do powodowania donosów. Dzieci były nakłaniane do denuncjowania własnych rodziców.

Głównym motywem czystek było pragnienie likwidacji Partii bolszewickiej, wymazanie całego pokolenia starych bolszewików, a tym samym konsolidacja rządów biurokracji. Każdy, kto pamiętał stare demokratyczne i internacjonalistyczne tradycje leninizmu, był postrzegany jako niebezpieczeństwo. Jak każdy pospolity przestępca, Stalin rozumiał potrzebę wyeliminowania wszystkich świadków. Ale był też motyw osobisty. Stalin był przeciętniakiem, który nie mógł znieść porównania ze starymi bolszewickimi przywódcami. W porównaniu z Bucharinem, Kamieniewem, a nawet Zinowjewem, nie mówiąc już o geniuszu takim jak Trocki, był nikim. I wiedział o tym. Dlatego żywił chęć zemsty wobec całego pokolenia starych bolszewików.

Stalin był sadystą, który wykazywał osobiste zainteresowanie w katowaniu swoich ofiar. Przywiózł do Moskwy prymitywne metody krwawej gruzińskiej wendetty, w ramach której zabijano nie tylko

²¹ Tzw. *Konstytucja stalinowska* – uchwalona w grudniu 1936, zastąpiła dotychczasową konstytucję z 1924 jako ustawa zasadnicza ZSRR. W miejsce władzy rad wprowadzała specyficzny parlamentaryzm: Zjazd Rad zastąpiła „wybierana” w powszechnym głosowaniu Rada Najwyższa, a WCIK – Prezydium tejże. Oczywiście prawo wyborcze, w sytuacji gdy pod głosowanie poddana była tylko jedna, odgórnie narzucona lista kandydatów, a wyniki wyborów ustalano na Kremlu, pozostało iluzoryczne. W konstytucji podkreślono rolę WKP(b) w „budownictwie socjalizmu”, co było uzasadnieniem dla monopartyjności. Formalnie zagwarantowano wolność słowa, prasy i zgromadzeń, jednak nigdy praw tych nie respektowano. Szczególną ironią historii jest fakt, że konstytucję, przedstawianą przez stalinistów jako „najbardziej demokratyczną na świecie”, uchwalono u progu Wielkiej Czystki.

wrogów, ale także ich rodziny. Kiedyś stwierdził: „Nie ma nic słodsze­go na świecie niż zaplanowanie zemsty na wrogu, zobaczenie, jak to się odbywa, a następnie spokojne poło­żenie się spać”. Osobiście sprawdzał listy ofiar i decydował, kto będzie żył, a kto umrze. Z ogólnej liczby około 700 000 aresztowanych, osobiście podpisał 400 list proskrypcyjnych, obejmujących w sumie 40 000 nazwisk. Na tych listach znajdowały się nazwiska wszystkich głównych współpracowników i towarzyszy broni Lenina.

Stalin miał bardzo prosty przepis na przesłuchiwanie więźniów: „Bić, bić i bić ponownie”. W czasie pierwszych procesów szefem OGPU-NKWD był Gienrich Jagoda. Wykonywał stalinowskie dyrektywy, ale nie na dość entuzjastycznie w ocenie Wodza. Stalin był wściekły, ponieważ Jagoda w procesie z 1936 roku nie uzyskał od Kamieniewa i Zinowjewa przyznania się do zabójstwa Kirowa. [Stalin] wezwał Jagodę i powiedział: *„Słabo pracujecie, Gienrichu Grigoriewiczu. Wiem już na pewno, że Kirow został zamordowany na polecenie Zinowjewa i Kamieniewa, ale jak dotąd nie byłeś w stanie tego udowodnić! Musisz ich torturować, aż w końcu powiedzą prawdę i ujawnią wszystkie swoje powiązania.”* (za: Anna Larina, *This I Cannot Forget*, s. 94.)

Jagoda był skorumpowanym urzędnikiem i godnym pogardy karierowiczem, którego ręce były splamione krwią, ale będąc członkiem partii od 1907 roku, powstrzymywały go stare tradycje i czasami wahał się przy potwornych rozkazach, które miał wykonać. To przypieczętowało jego los. Został usunięty, postawiony przed sądem, oskarżony między innymi o otrucie pisarza Maksyma Gorkiego i stracony. Oskarżenie o śmierć Gorkiego jest znaczące. Gorki, który miał miękkie serce, często wstawiał się u Lenina w imieniu aresztowanych ludzi i próbował tego samego ze Stalinem. Ale Stalin nie był jak Lenin. Uznał błagania starca za irytujące. Lecz Gorki był zbyt sławny, aby stanąć przed sądem jako „trockista”, więc według wszelkiego prawdopodobieństwa Stalin kazał go po cichu zlikwidować i obarczył winą nieszczęsnego Jagodę²². To było całkiem w stylu Stalina.

Rok 1937

Rok 1937 przejdzie do historii jako synonim nieokiełznanego terroru Stalina. Człowiek, który zastąpił Jagodę, Nikołaj Jeżow, był potworem na podobieństwo Stalina. Żadne działanie nie było dla niego zbyt podłe ani krwawe, żaden rozkaz nie był dla niego zbyt okrutny do wykonania. Ta kreatura była doskonałym ucieleśnieniem politycznej kontrrewolucji Stalina.

W obozach miliony ludzi głodzono i zapracowywano na śmierć. W latach 1929-1934 średnia długość życia [w łagrze] wynosiła mniej niż dwa lata. Mimo to Przywódca skarżył się jednak, że warunki w obozach są zbyt komfortowe; że [obozy] są „jak uzdrowiska”. Do 1937 r. eksterminacja więźniów nie była celową polityką administracji obozów, choć wielu zmarło w wyniku złego żywienia i przepracowania. Ale Jeżow to wszystko zmienił. Po przejściu przez niego kontroli, sytuacja znacznie się

²² Maksim Gorki (1868-1936), choć początkowo był zwolennikiem Stalina i inicjatorem socrealizmu w literaturze, począwszy od 1933 coraz chłodniej odnosił się do rządzącej biurokracji. Otwarcie wypowiadał się przeciwko cenzurze dzieł literackich; jak sam wyjaśnił w „Prawdzie”: *„(...) Robię to dlatego, że jestem przeciwnikiem przekształcania literatury legalnej w literaturę nielegalną, która jest sprzedawana «spod lady» i która swoim «tabu» uwodzi młodych ludzi.”* Po zamachu na S. Kirowa Gorki został umieszczony w areszcie domowym, a jego osobisty sekretarz został zwerbowany przez NKWD. Od początku spekulowano na temat okoliczności śmierci Gorkiego. Podczas trzeciego procesu moskiewskiego w 1938 jednym z zarzutów stawianych G. Jagodzie (byłemu szefowi NKWD) było właśnie zabójstwo Gorkiego.

pogorszyła. Po pierwsze, maksymalny wyrok (nie licząc kary śmierci) został zwiększony z dziesięciu do dwudziestu pięciu lat. W większości przypadków oznaczało to śmierć w obozie.

Według danych dostarczonych przez Jeżowa pod koniec 1936 r. i na początku 1937 r., w centralnych instytucjach samej tylko Moskwy aresztowano tysiące „trockistowskich sabotażystów”. Między październikiem 1936 r. a lutym 1937 r. aresztowano i skazano następującą liczbę pracowników Komisariatów Ludowych: Transportu - 141, Przemysłu spożywczego - 100, Przemysłu lokalnego - 60, Handlu wewnętrznego - 82, Rolnictwa - 102, Finansów - 35, Edukacji - 228; i tak dalej. Później sytuacja jeszcze się pogorszyła. Tylko jednego dnia, 12 grudnia 1938 roku, Stalin i Mołotow usankcjonowali rozstrzelanie 3 167 osób, a następnie poszli do kina.

Obecnie wiadomo, że NKWD miało przewidziane kwoty aresztowań i oczekiwano ich wypełnienia, podobnie jak kwot na stal, węgiel i energię elektryczną w ramach Planu Pięcioletniego. Jewgienija Ginsberg opowiada o następującej rozmowie, jaką przeprowadziła w więzieniu w 1937 roku:

Jako Tatara, łatwiej było uczynić mnie burżuazyjnym nacionalistą. Właściwie na początku uznali mnie za trockistę, ale Rud odesłał akta, mówiąc, że przekroczyli limit dla trockistów, za to brakowało im nacionalistów, chociaż wzięli wszystkich tatarskich pisarzy, jacy przyszli im do głowy.

(J. Ginsberg, *Into the Whirlwind*, s. 109-10.)

Machina propagandowa Stalina pracowała w nadgodzinach. Spotkania organizowano pod takimi hasłami jak „Śmierć faszystowskiemu sługusom!”, „Zmiażdżyć trockistowskie robactwo” i „Trockizm jest kolejną formą faszyzmu!” Dnia 6 marca 1937 roku „Prawda” stwierdziła, że „trockiści są znaleziskiem dla międzynarodowego faszyzmu [...] Nieznaczną liczbą tego gangu nie powinna nas uspokajać, musimy dziesięciokrotnie zwiększyć naszą czujność”. Z kolei 15 marca 1938 roku „Vechernaya Moskva” warczała: „Historia nie zna złych uczynków równych zbrodniom gangu z antyradzieckiego bloku prawicowo-trockistowskiego. Szpiegostwo, sabotaż i zniszczenia dokonane przez bandytę Trockiego i jego współników Bucharina, Rykowa i innych, wzbudzają uczucia gniewu, nienawiści i pogardy nie tylko w narodzie radzieckim, ale w całej postępowej ludzkości.” (cytowane w D. Wołkogonow, *Trocki*, s. 381-382.)

Historia nie zna złych uczynków równych zbrodniom gangu antyradzieckiej stalinowskiej biurokracji. Stalin rozpętał falę terroru przeciwko ludności ZSRR. Dziesiątki milionów niewinnych ludzi zostało aresztowanych, skazanych i zesłanych do Gułagu. Nawet służby bezpieczeństwa zostały oczyszczone. W latach 1937-38 aresztowano 23 000 funkcjonariuszy NKWD. Większość donosiła na innych aby przetrwać.

Nie wszystkie ofiary Stalina postawiono przed sądem. Przywódca związków zawodowych Tomski²³, członek Prawicowej Opozycji Bucharina, oszukał Stalina popełniając samobójstwo. Żona Stalina,

²³ Michaił Tomski (1880-1936) – działacz związkowy, od 1904 członek SDPRR; więziony, zwolniony po rewolucji lutowej, tworzył Rady Delegatów Robotniczych. W czasie Rewolucji Październikowej był redaktorem naczelnym pisma „Metalurg”. W latach 1918-21 i 1922-29 przewodniczący Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych (federacja skupiająca wszystkie związki zawodowe ZSRR). Członek KC (1919–1934) i Biura Politycznego (1923–1930) Partii bolszewickiej. W 1920 wybrany na sekretarza generalnego Międzynarodowej Rady Związkowej, przekształconej w lipcu 1921 w Profintern (Czerwona Międzynarodówka Związków Zawodowych). Od 1929 wraz z Bucharinem w opozycji wobec Stalina, w związku z polityką przyspieszonej

Nadieżda Allelujewa, również została doprowadzona do samobójstwa przez Stalina. Przyzwoita i uczciwa kobieta sympatyzowała z Bucharinem. Zastrzeliła się jako protest przeciwko moralnej i politycznej perfidii Stalina. Później ten sam los spotkał Sergo Ordżonikidzego, starego przyjaciela i towarzysza Stalina. 18 lutego 1937 roku zmarł nagle, rzekomo na atak serca. W rzeczywistości został również doprowadzony do samobójstwa przez Stalina, który aresztował brata Sergo, torturował go i rozstrzelał bez powodu.

Szczegóły tej sprawy ujawnił Chruszczow na XX Kongresie KPZR w 1956 roku. W tym samym przemówieniu ujawnił, że z ogólnej liczby 139 członków i kandydatów na członków Komitetu Centralnego wybranych na XVII Zjeździe w 1934 roku 98 - czyli 70 % - zostało rozstrzelanych. Chruszczow oświadczył, że aresztowani byli poddawani brutalnym torturom i przyznawali się do „wszelkiego rodzaju strasznych, ale i nieprawdopodobnych zbrodni” tylko wtedy, gdy „nie byli już w stanie znieść barbarzyńskich tortur”.

Zniszczenie Armii Czerwonej

Stalin był podejrzliwy wobec Armii Czerwonej, powołanej do życia przez Trockiego. Wielu jej dowódców, bohaterów wojny domowej, walczyło pod Trockim i znajdowało się pod jego wpływem. Wielu z nich było niezwykle utalentowanych, a przynajmniej jeden, M. N. Tuchaczewski, był geniuszem wojskowym. Jako były oficer armii carskiej, Tuchaczewski przeszedł na stronę rewolucji i wiernie jej służył. Dowodził Armią Czerwoną w walce z Wranglem i z Polakami.

W 1920 roku jego siły dotarły aż do Warszawy, gdzie zostały pokonane po części dlatego, że poplecznicy Stalina, Woroszyłow i Budionny, odmówili połączenia sił z Tuchaczewskim, woląc prowadzić wojnę na własny rachunek, realizując zupełnie drugorzędny cel w postaci [zdobycia] Lwowa. W rezultacie Armia Czerwona została pokonana u bram Warszawy - poważna porażka w strategii Lenina na rzecz rewolucji światowej, która doprowadziła do izolacji rewolucji rosyjskiej, odcinając ją od rewolucji niemieckiej.

Polski dyktator Piłsudski ujawnił później, że: „*Nasza sytuacja wydawała mi się całkowicie beznadziejna. Jedyne jasne punkty w ciemnym tunelu dostrzegłem w niepodjęciu przez Budionnego ataku na moje tyły [...] słabości, którą wykazała 12 Armia*”. (tj. armia, która na rozkaz komisarza Stalina odmówiła pomocy siłom Tuchaczewskiego i oderwała się od niej – przyp. autora).

W 1935 roku Tuchaczewski został marszałkiem Armii Czerwonej. Było to w pełni zasłużone. Ten wielki geniusz wojskowy doszedł do wniosku, że II wojna światowa będzie mobilną wojną toczoną przy pomocy czołgów i samolotów. Ale Stalin był zazdrosny o Tuchaczewskiego i podejrzliwy wobec sztabu generalnego Armii Czerwonej. Kiedy więc Tuchaczewski nalegał na zwiększenie liczby samolotów i czołgów w Armii Czerwonej, Stalin odmówił, nazywając go niedorzecznym intrygantem. (Zob. D. Szostakowicz, *Świadectwo*, s. 103).

industrializacji i związanym z tym programem przymusowej kolektywizacji rolnictwa. Oskarżony o odchylenie prawicowe, w 1930 zmuszony do rezygnacji i pozbawiony stanowisk partyjnych i państwowych. U progu wielkiej czystki, zagrożony aresztowaniem, popełnił samobójstwo. „Prawda” napisała wtedy: „*Tomski zagubił się w swych kontrrewolucyjnych powiązaniach z trockistowsko-zinowiewowskimi terrorystami*”.

Przeciętniak Stalin zawsze nienawidził ludzi z talentem. Jednocześnie nienawidził i bał się Tuchaczewskiego, którego błyskotliwość zawsze przypominała mu o jego własnej niekompetencji w sprawach wojskowych, gdzie chciałby widzieć się jako geniusza. Ale, co o wiele poważniejsze, Stalin żył w strachu przed wojskowym zamachem stanu. W związku z tym zainscenizował gigantyczny nowy proces z udziałem całego radzieckiego sztabu generalnego. Oskarżył Tuchaczewskiego i innych kluczowych przywódców Armii Czerwonej o bycie w zмовie z Hitlerem.

Słynny radziecki kompozytor, Dymitr Szostakowicz był osobistym przyjacielem Tuchaczewskiego. W swoich wspomnieniach napisał:

Teraz dobrze wiadomo, że Tuchaczewski został zniszczony dzięki wspólnym wysiłkom Stalina i Hitlera. Nie można jednak wyolbrzymiać roli niemieckiego szpiegostwa w tej sprawie. Gdyby nie te sfałszowane dokumenty, które „zdemaskowały” Tuchaczewskiego, Stalin i tak by się go pozbył.

(D. Szostakowicz, *Świadectwo*, s. 99).

Stalin zastąpił tego wielkiego oryginalnego myśliciela wojskowego swoimi zausznikami, Budionnym i Woroszyłowem, którzy byli zupełnie niekompetentni i uważali, że II wojna światowa będzie toczona przez kawalerię! Tuż przed II wojną światową pokazywali w Rosji propagandowe filmy Woroszyłowa i jego kawalerii, gnającą wroga przed sobą! Dopiero po pierwszych miażdżących klęskach Armii Czerwonej w 1941 roku Stalin zdał sobie sprawę ze swojego błędu, ale była to bardzo kosztowna lekcja dla ZSRR. To samo stało się z wojskami rakietowymi. Stalin rozstrzelał wszystkich leningradzkich ekspertów rakietowych, a następnie musiał zacząć od zera.

Czystka zupełnie wyniszczyła kadrę dowódczą Armii Czerwonej i poważnie osłabiła zdolności obronne ZSRR. Tuchaczewski, Jakir i inni zostali zastrzeleni w tajemnicy, co wskazuje, że odmówili przyznania się do winy. Czystka w armii, która trwała przez cały 1938 r., doprowadziła do wyeliminowania 90 % generałów, 80 % pułkowników i 30 000 oficerów niższych rangą. To poważnie osłabiło Armię Czerwoną w przededniu II wojny światowej. Wiemy, że był to jeden z głównych czynników, które przekonały Hitlera, że powinien zaatakować ZSRR. Uciszył obiekcje swoich dowódców uwagę: „Nie mają dobrych generałów”.

Proces Dwudziestu Jeden

W marcu 1938 r. w Moskwie rozpoczął się proces Dwudziestu Jeden. Bucharin, Rykow, Krestinśki, Rakowski i innych członków tak zwanego Bloku Prawicowo-Trockistowskiego. Ci starzy bolszewicy zostali opisani przez byłego mienszewika Wyszyńskiego jako „śmierdząca padlina”, „żałosne szumowiny”, „przeklęte robactwo”, „przekleństwa imperializmu” i tak dalej. „Prawda” opisała tę obrzydliwą parodię pokazowego procesu jako „najbardziej demokratyczny sąd ludowy na świecie”. Werdykt został zaakceptowany przez najbardziej nieoczekiwanego „Przyjaciela Związku Radzieckiego” - Winstona Churchilla, który opisał wystąpienie Wyszyńskiego na procesie jako „genialne”.

Pierwszego dnia trzeciego procesu, 2 marca 1938 r., były mienszewik Andriej Wyszyński oczerniał człowieka, którego Lenin opisał w swoim „Testamencie” jako „ulubieńca partii”:

Bucharin siedzi tam z nisko pochyloną głową, zdradziecki, dwulicowy, jęczący, zły nikt, który został zdemaskowany [...] jako przywódca gangu szpiegów, terrorystów i złodziei, jako podżegacz do zamachu [...] Ten brudny mały Bucharin”.

(Sprawa Antysowieckiego Bloku Praw i Trockistów, Zapis postępowania sądowego, Moskwa 1938, s. 656-657)

Chociaż to Wyszyński czytał te słowa, ich autorem był Stalin, drwiący ze swojej ofiary i obrzucający ją błotem, zanim zniszczy ją fizycznie. Była to ulubiona metoda „ukochanego Przywódcy i Nauczyciela”. „Hipokryzja i perfidia tego człowieka przewyższają najbardziej perfidne i potworne zbrodnie znane historii ludzkości”. Tych słów nie można odnieść do Bucharina, rewolucjonisty o nieskazitelnej uczciwości i poświęceniu, ale doskonale opisują samego Stalina.

Bucharin stwierdził później:

Przyznanie się oskarżonego jest średniowieczną zasadą orzecznictwa. (...) Nie przyznałem się do winy (...) Nic o tym nie wiem (...) Zaprzeczam temu (...) Kategorycznie zaprzeczam jakimukolwiek współudziałowi.

Zabijano nie tylko trockistów, ale także wielu stalinistów, którzy popadli w niełaskę „Ukochanego Przywódcy i Nauczyciela”. Na przykład Abel Jenukidze został zastrzelony za próbę ratowania życia starych bolszewików²⁴. Nie zadowolając się zabijaniem wrogów, Stalin zemścił się na ich rodzinach i przyjaciółach. Setki tysięcy wysłano do obozów nie tylko jako „wrogów ludu”, ale także jako „członków rodziny zdrajcy ojczyzny”. Wśród tych ofiar była żona i siostry Tuchaczewskiego, żona Bucharina, pierwsza żona Trockiego, jego najstarszy syn Siergiej, który, choć nie był zaangażowany w politykę, został aresztowany, lecz odważnie odmówił potępienia ojca, więc został zastrzelony.

Metody GPU zostały ujawnione w zaskakujący sposób podczas samych procesów moskiewskich. Kiedy Jagoda został sam postawiony przed sądem, Wyszyński oświadczył (11 marca 1938 r.):

Jagoda stał u szczytu maszyny zabijania ludzi w najbardziej przebiegły sposób. Reprezentował ostatnie słowo w „nauce” bestialstwa.

(Sudebny otchet po delu antisovetskogo trotskiiskogo tsentra, oficjalny raport z procesu w języku rosyjskim, Moskwa 1937, s. 332.).

Pośród całego nędznego bagna kłamstw i wypaczeń, które znajdują się w tych dokumentach, jest to prawdopodobnie jedyne prawdziwe stwierdzenie.

Jeżow osiągnął najwyższą władzę. Istniał nawet kult Jeżowa, który upodabniał się do kultu Stalina. Jeżow został oficjalnie nazwany „Umiłowanym narodu”. Okropności, które zadawał swoim ofiarom,

²⁴ Abel Jenukidze (1877 - 1937) - gruziński bolszewik, członek Komitetu Centralnego WKP(b). W czerwcu 1935 został wydany z Partii i usunięty ze stanowiska sekretarza WCİK, pod pretekstem tolerowania „elementów kontrrewolucyjnych” w obsłudze Kremla. Na początku czerwca 1937 Stalin oskarżył Rykova, Bucharina, Jagodę i właśnie Jenukidze o współpracę z Trockim i zawiązaniem z nim „faszystowskiego spisku” przeciwko radzieckiemu rządowi. Rozstrzelany po tajnym procesie lub bez sądu.

były znane jako „kolce Jeżowa” (ze względu na jego nazwisko). Bardowie w Azji Środkowej śpiewali o Ojcu Jeżowie. Wszystko to nie było mądrą rzeczą do zrobienia pod rządami Stalina, który odczuwał chorobliwy strach przed rywalami.

Jeżow wysłał nawet projekt dekretu do KC, rzekomo z powodu „niezliczonych próśb robotników”, aby Moskwa została przemianowana na Stalinodar. (Zob. D. Wołkogołow, *dz. cyt.*, s. 463). Jednak Stalin nie był na tyle głupi, by się na to zgodzić. Zamiast tego aresztował Jeżowa w 1938 roku. Co oczywiste, Stalin obwinił za wszystkie okropności i deportacje w trakcie Wielkiej Czystki swoją marionetkę Jeżowa, którego zastąpił gruzińskim pacholkiem, Ławrientijem Berią. „Ukochany narodu” zniknął w Gułagu i najpewniej został zastrzelony w 1939 roku.

Zabójstwo Trockiego

Jedyną poważną opozycją wobec Stalina była Lewicowa Opozycja Trockiego. Stalin czytał wszystko, co pisał Trocki, i był zdeterminowany, aby go wyeliminować. Rosyjscy trockiści (bolszewicy-leniniści) zachowali wiarę w zasady bolszewizmu i perspektywę światowej rewolucji. Utrzymywali swoją organizację przy życiu nawet w stalinowskich obozach koncentracyjnych. Organizowali strajki głodowe przeciwko swoim oprawcom i uciszał ich dopiero pluton egzekucyjny. A kiedy maszerowali na śmierć w zamarzniętej tundrze, śpiewali Międzynarodówkę.

W ten sposób Stalin wykorzenił ze Związku Radzieckiego ostatnie resztki tradycji leninizmu. Ale jeden głos pozostał, rzucając mu wyzwanie - główny współpracownik Lenina, współarchitekt Rewolucji Październikowej i założyciel Armii Czerwonej – Lew Dawidowicz Trocki. Dopóki Trocki pozostawał przy życiu, Stalin nie mógł spać spokojnie.

Mimo wszystko Stalin nie czuł się bezpiecznie. Jego prześladowanie Trockiego nie było tylko kwestią osobistej nienawiści - choć ta była faktem. Była to przede wszystkim obawa, że idee i program Trockiego i bolszewików-leninistów odbijają się echem wśród radzieckiej klasy robotniczej. To nie był próżny strach. Pośród radzieckich robotników narastało niezadowolenie z powodu złych warunków, a przede wszystkim rosnących nierówności i przywilejów biurokracji.

Nawet w szczytowym okresie Wielkiej Czystki istniały oznaki skrywanego fermentu i niezadowolenia. Dzięki raportom Partii i NKWD Stalin doskonale zdawał sobie sprawę z rzeczywistej sytuacji. W protokołach partyjnych Miedgorodskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego (Smoleńsk) z 1937 roku mamy niezwykle szczery opis warunków życia robotników:

Baraki robotnicze zostały opisane jako przepełnione i w stanie skrajnego zniszczenia, z wodą spływającą prosto z sufitu na łóżka robotnicze. Ciepło było rzadko dostarczane do baraków. Pościel pozostawała niezmieniona, a zaplecze sanitarne prawie nie istniało. Na placach budowy nie było kuchni ani jadalni. Gorącego jedzenia nie wydawano aż do wieczora, kiedy to robotnicy musieli przejść sporą odległość, aby dotrzeć do jadłodajni. „Wiele kobiet – relacjonowała jedna z pracownic partii – żyje praktycznie na ulicy. Nikt nie zwraca na nie uwagi; niektóre z tych bezbronnych stworzeń grożą popełnieniem samobójstwa.” Ponadto narastały przypadki niewypłacania wynagrodzeń. Całe to „zaniedbanie

elementarnych potrzeb robotników”, a także „brak troski o nich jako istoty ludzkie” skutkowało „w pełni uzasadnionym niezadowoleniem” i goryczą ze strony robotników.

Nastrój niektórych robotników został opisany jako „często groźny” i „bezpośrednio kontrrewolucyjny”. Na przykład w dyskusji na temat konstytucji z 1936 r. cytowano pewnego stolarza, Stepana Danina, i pracowników jego brygady, którzy mówili:

„Musimy dopuścić istnienie kilku partii politycznych pośród nas - jak to jest w krajach burżuazyjnych; będą mogły lepiej wychwycić błędy partii komunistycznej.”

„Wyzysk wśród nas nie został wyeliminowany, komuniści i inżynierowie zatrudniają i wyzyskują służbę.”

„Trockiści, Kamieniew i Zinowiew i tak nie zostaną rozstrzelani - i nie powinni, bo są Starymi Bolszewikami.”

Na pytanie agitatora, kto powinien być postrzegany jako Stary Bolszewik, jeden z robotników odpowiedział: „Trocki”.

(Cyt. Za: M. Fainsod, *Smolensk Under Soviet Rule*, s. 322.)

Dlatego Stalin bardzo uważnie śledził działalność trockistów. W ich szeregach umieścił swoich agentów, a artykuły Trockiego były na jego biurku na Kremlu każdego ranka - często jeszcze przed ich opublikowaniem. Agenci Stalina w Paryżu zamordowali syna Trockiego, Lwa Siedowa, który odgrywał kluczową rolę w ruchu [trockistowskim]. Był to poważny cios w Czwartą Międzynarodówkę, która wciąż znajdowała się w fazie embrionalnej. Jeden po drugim współpracownicy, przyjaciele i rodzina Trockiego zostali wymordowani przez Stalina.

Oficerowi NKWD Sudoplatowowi powierzono zadanie dokonania zabójstwa Trockiego. Pierwszy zbrojny atak na jego dom w Coyoacan [w Meksyku] nie powiódł się. Ale zaraz po nim nastąpił kolejny. 20 sierpnia 1940 roku Lew Dawidowicz został zabity przez jednego z agentów Stalina w Mexico City²⁵.

Stalin i II wojna światowa

Nadal pokutuje wiele mitów na temat II wojny światowej, zwłaszcza dotyczących roli Stalina. Próba przedstawienia go jako „wielkiego przywódcy wojennego” to czysta mitologia. W rzeczywistości swoją polityką Stalin postawił ZSRR w największym niebezpieczeństwie.

²⁵ Trockiego zabił agent NKWD Ramon Mercader, hiszpański stalinowiec. Zatrzymany przez ochronę Trockiego, został przekazany policji meksykańskiej, osądzony i skazany na 20 lat pozbawienia wolności. Pomimo starań o przedterminowe zwolnienie, odsiedział niemal cały wyrok. Opuścił więzienie w 1960 i wyjechał na Kubę, gdzie był traktowany jak bohater. W 1961 wyjechał do ZSRR, gdzie został powitany z honorami i odznaczony najwyższym odznaczeniem radzieckim – Orderem Lenina i tytułem Bohatera Związku Radzieckiego.

Pod koniec lat 30. wojna stała się nieuchronna. Zanim został zamordowany przez stalinowskiego zabójcę, Lew Trocki wyjaśnił, że wszyscy prawdziwi marksiści muszą bronić Związku Radzieckiego, ale wyjaśnił również, że jedyną prawdziwą obroną ZSRR będzie systematyczne przygotowanie gruntu pod obalenie kapitalizmu na Zachodzie. Międzynarodowa klasa robotnicza musi bronić ZSRR przed imperializmem, ale największym zagrożeniem dla Związku Radzieckiego jest sama klika Stalina. Słowa te okazały się absolutnie prorocze już wkrótce.

W przeciwieństwie do Lenina, który opowiadał się za konsekwentnie internacjonalistyczną polityką, polityka zagraniczna Stalina była podyktowana wąskimi, nacjonalistycznymi względami. W jej ramach dokonywano manewrów z imperialistami, poświęcając interesy rewolucji na Zachodzie w rzekomym interesie Związku Radzieckiego. W rzeczywistości manewry te nie usunęły niebezpieczeństwa wojny, ale ogromnie je zwiększyły. Podczas gdy Lenin i Trocki opierali politykę zagraniczną państwa radzieckiego na perspektywie rewolucji światowej, rozwijając w tym celu Komintern, Stalin nie ufał światowej klasie robotniczej i nie miał czasu dla Międzynarodówki Komunistycznej. Traktował je nie jako narzędzie światowej rewolucji, ale jako zwykły pionek w rękach rosyjskiej polityki zagranicznej. Użył Kominternu jak brudnej szmaty, którą następnie wyrzucił z odrazą. W 1943 roku haniebnie rozwiązał Międzynarodówkę Komunistyczną, nie zwołując nawet jej Kongresu.

Jak zawsze, tak zwani realiści okazują się być najbardziej beznadziejnymi utopistami. Porzucenie leninowskiej polityki rewolucyjnego internacjonalizmu na rzecz pozbawionych pryncypiów kombinacji dyplomatycznych, naraziło ZSRR na wielkie niebezpieczeństwo. Nieustannie podważając rewolucyjne walki klasy robotniczej w Chinach, Niemczech, Francji, a przede wszystkim w Hiszpanii, Stalin stworzył warunki do zwycięstwa reakcji faszystowskiej w jednym kraju po drugim. Klęska hiszpańskiej klasy robotniczej usunęła ostatnią przeszkodę na drodze do nowej wojny europejskiej. To sprawiło, że wojna przeciwko ZSRR stała się nieunikniona.

Po klęsce hiszpańskiej klasy robotniczej burżuazyjni „demokratyczni sojusznicy” ZSRR faktycznie zachęcali Hitlera do zaspokojenia jego apetytów poprzez zwrócenie się na wschód. Pozwolili mu, bez zająknięcia się, na remilitaryzację [Niemiec], a następnie zajęcie Nadrenii i Austrii. W 1938 roku brytyjski premier Chamberlain podpisał niesławne porozumienie monachijskie pozwalające Hitlerowi zagarnąć Czechosłowację²⁶. Brytyjska klasa rządząca w praktyce dawała Hitlerowi zielone światło do ataku na ZSRR. Obawiając się niemieckiej inwazji, Stalin pośpiesznie zerwał rozmowy z Wielką Brytanią i Francją, i podpisał pakt z Hitlerem.

Stalin jako kwatermistrz Hitlera

Podpisanie paktu Hitler-Stalin jesienią 1939 r. było policzkiem dla światowej klasy robotniczej i międzynarodowego ruchu komunistycznego. Z drugiej strony, potępienie Paktu przez tak zwane „europejskie demokracje” było zwyczajną hipokryzją. Pod względem dyplomatycznym działania ZSRR

²⁶ By być precyzyjnym, konferencja w Monachium we wrześniu 1938 wyraziła zgodę na zajęcie przez Niemcy bez walki jedynie tzw. Kraju Sudeckiego (niem. *Sudetenland*), gdzie znajdowała się jednak większość czechosłowackich umocnień nadgranicznych. Wkrótce potem, bo 2 października 1938, wojska polskie zajęły Zaolzie. Ostatecznie Czechy zostały anektowane przez III Rzeszę (jako Protektorat Czech i Moraw) w marcu 1939, zaś Słowacja ogłosiła niepodległość, stając się faktycznie niemiecką marionetką pod rządami faszystowskiego reżimu księdza Tiso.

miały charakter czysto obronny. Ale sposób, w jaki Stalin się zachowywał, tak naprawdę było zdradą. O ile dopuszczalne jest, aby państwo robotnicze wchodziło w konszachty z państwami burżuazyjnymi, w tym z państwami najbardziej reakcyjnymi, w żadnym wypadku dyplomacja [państwa robotniczego] nie powinna być prowadzona kosztem interesów proletariatu i rewolucji międzynarodowej. W ostatecznym rozrachunku, manewry dyplomatyczne mają drugorzędne znaczenie i mogą w najlepszym razie przynieść chwilowe korzyści.

Stalin wierzył, że jego manewry uchronią Związek Radziecki przed najazdem. Jego działania, jak zawsze, opierały się na ograniczonych kalkulacjach i całkowicie ignorowały klasy robotnicze innych krajów, traktując je najwyżej jako pionki w grze dyplomatycznej. Jego działania w stosunku do hitlerowskich Niemiec wykraczało daleko poza to, co Lenin byłby w stanie zaakceptować. Ostatecznie [porozumienie z Hitlerem] przyniosło rezultat odwrotny od zamierzonego. Współpracując z Hitlerem, Stalin zwiększył niebezpieczeństwo tysiącrotnie. Jego działania skutecznie rozbroiły Związek Radziecki, zachęciły Hitlera i zdeorientowały światową klasę robotniczą w momencie skrajnego zagrożenia.

Okupacja Polski, Finlandii i państw bałtyckich przez Armię Czerwoną była niewątpliwie także posunięciem obronnym, mającym na celu wzmocnienie granic ZSRR. Jednak sposób, w jaki to przeprowadzono, był typowo biurokratyczny i reakcyjny. W 1938 r. Komunistyczna Partia Polski została rozwiązana pod pretekstem, że została spenetrowana przez faszystów. Prawie wszyscy jej przywódcy, [przebywający] na wygnaniu w Moskwie, zostali rozstrzelani. Aby ułatwić podział Polski między Niemcy i Rosję, Stalin był gotów poświęcić interesy klasy robotniczej. Podczas gdy Lenin zawsze wykazywał największą wrażliwość w kwestii stosunków między rosyjskimi i nierosyjskimi narodami ZSRR, wąski nacjonalizm Stalina deptał uczucia innych narodów. Rezultatem fińskiej „awantury” było to, że Finowie walczyli jak tygrysy, a Armia Czerwona, osłabiona przez stalinowskie czystki, poniosła ciężkie straty i nie osiągnęła swoich celów. Fakt ten, bardziej niż cokolwiek innego, przekonał Hitlera, że Armia Czerwona nie wytrzyma ataku Wehrmachtu.

Po podpisaniu paktu Stalin i jego klika popadli w najbardziej niewiarygodne skrajności, aby przypodobać się nazistom. Poniższy fragment dziennika Henckego, niemieckiego dyplomaty, opisujący bankiet, na którym świętowano podpisanie Paktu [Ribbentrop-Mołotow], pokazuje, jak daleko Stalin był gotów się posunąć, aby zjednać sobie Hitlera:

Toasty: W trakcie rozmowy Herr Stalin spontanicznie oświadczył Führerowi: „Wiem, jak bardzo naród niemiecki kocha swojego Führera; Dlatego chciałbym wypić za jego zdrowie”. Herr Mołotow z kolei pił za zdrowie ministra spraw zagranicznych Rzeszy [Joachima von Ribbentropa] i ambasadora, hrabiego von der Schulenburg. Herr Mołotow wznosił również toast za Stalina, zauważając, że to Stalin – poprzez swoje przemówienie z marca tego roku, które zostało dobrze odebrane w Niemczech – doprowadził do odwrócenia stosunków politycznych. Herren Mołotow i Stalin wielokrotnie wznosili toasty za Pakt o nieagresji, nową erę stosunków niemiecko-rosyjskich i za naród niemiecki. Minister spraw zagranicznych Rzeszy (Ribbentrop) zaproponował z kolei toast za Herr Stalina, toasty za rząd radziecki i za korzystny rozwój stosunków między Niemcami a Związkiem Radzieckim - Moskwa, 24 sierpnia 1939 r.

(Stosunki nazistowsko-radzieckie, s. 75-6, za: R. Black, Stalinism in Britain, s. 130).

Tuż przed zawarciem Paktu, by zadowolić antysemickich nazistów, radziecki komisarz spraw zagranicznych Maksym Litwinow, który był Żydem, został zastąpiony przez Mołotowa. Jeszcze bardziej niewiarygodne jest to, że Beria, komisarz spraw wewnętrznych, wydał tajny rozkaz administracji Gułagu, zabraniając strażnikom obozowym nazywania więźniów politycznych faszystami! Zostało to odwołane dopiero po inwazji Hitlera na ZSRR w 1941 roku. Co najgorsze, niemieccy antyfaszyści [przebywający w ZSRR] zostali wydani Hitlerowi. Żadne z tych działań nie przygotowywało narodów radzieckich i robotników świata na straszliwy konflikt, który miał nadejść. ZSRR został uśpiony w fałszywym poczuciu bezpieczeństwa, w chwili największego zagrożenia. Jego obrona była zaniedbana, a jego armie w rękach niekompetentnych [dowódców], takich jak Woroszyłow i Budionny, którzy później zostali opisani przez radzieckiego generała jako „tchórze i pochlebcy”.

Stalin wierzył w swoje dobre relacje z Führerem. Nie wierzył, że Niemcy zaatakują tak szybko Związek Radziecki. Wysłał nawet wiadomość z gratulacjami do Hitlera z okazji jego wkroczenia do Paryża. Handel między ZSRR a nazistowskimi Niemcami kwitł. Od wybuchu II wojny światowej aż do czerwca 1941 r., kiedy Hitler zaatakował ZSRR, nazistowskie Niemcy odnotowały duży wzrost importu z ZSRR. W latach 1938-1940 [radziecki] eksport do Niemiec wzrósł z 85,9 mln rubli do 736,5 mln rubli, co znacznie pomogło wysiłkom wojennym Hitlera. Trocki scharakteryzował Stalina w tym czasie jako kwatermistrza Hitlera. Było to dość dokładne określenie.

Stalin osłabia obronę ZSRR

Obrona Związku Radzieckiego została całkowicie podważona przez Stalina i jego zbrodnicze czystki. Wielki radziecki marszałek Tuchaczewski był geniuszem wojskowym, który doszedł do wniosku, że II wojna światowa będzie toczona za pomocą czołgów i samolotów. Kiedy Tuchaczewski i jego towarzysze zostali zamordowani w Wielkiej Czystce, ich miejsce zajęli zausznicy Stalina, tacy jak Woroszyłow, Timoszenko i Budionny, którzy myśleli, że nadchodząca wojna będzie starciem kawalerii! Drugorzędny i nieudolny Woroszyłow został postawiony na czele Komisariatu Obrony, otoczony przez innych tego samego rodzaju. Te kreatury Stalina zostały awansowane na kluczowe stanowiska nie ze względu na ich osobiste zdolności, ale ze względu na ich służalczą lojalność wobec rządzącej kliki.

Pomimo faktu, że łączna siła ognia Armii Czerwonej była większa niż Niemców, czystki skutecznie ją okaleczyły, niszcząc korpus oficerski. Był to decydujący element, który skłonił Hitlera do ataku w 1941 roku. Podczas procesów norymberskich marszałek Keitel zeznał, że wielu niemieckich generałów ostrzegało Hitlera, aby nie atakował Rosji, argumentując, że Armia Czerwona jest groźnym przeciwnikiem. Odrzucając [te ostrzeżenia] Hitler dał Keitelowi główny powód: „*Pierwszorzędni, wysocy rangą oficerowie zostali zlikwidowani przez Stalina w 1937 roku, a nowe pokolenie nie może jeszcze zapewnić mózgów, których potrzebują*”. 9 stycznia 1941 roku Hitler powiedział na spotkaniu generałów planujących atak na Rosję: „*Nie mają dobrych generałów*”. (R. Miedwiediew, *Niech historia osądzi*, s. 214).

W ostatnich tygodniach przed uderzeniem Niemców Stalin zachowywał się bardzo dziwnie. Wydawał się sparaliżowany niebezpieczeństwem, które teraz na niego spada. Stanowczo odmówił uznania tego niebezpieczeństwa ani omówienia go z zagranicznymi przedstawicielami. Najwyraźniej odmówił nawet umieszczenia radzieckich sił zbrojnych w jakiejkolwiek specjalnej formie gotowości. Ani radziecka

biurokracja, ani naród radziecki nie zostali w żaden sposób ostrzeżeni przed zbliżającą się katastrofą. Dlatego też, pełna potęga maszyny wojennej Hitlera została puszczona w ruch we wczesnych godzinach 22 czerwca 1941 roku przeciwko zaskoczonej i pod wieloma względami nieprzygotowanej Rosji.

(G.F. Kennan, *Soviet Foreign Policy, 1917-1941*, s. 113).

Dziwne zachowanie Stalina wpisywało się w jego charakter. Legenda wszytkowidzącego, wszechwiedzącego Przywódcy to mit stworzony przez biurokrację, która musiała uwierzyć, że ich Szef jest nieomylny. W rzeczywistości Stalin był zawsze przeciętnym myślicielem, którego „mądrość” nie wykraczała daleko poza wulgarny empiryzm, poparty dużą dawką przebiegłości i całkowitym brakiem skrupułów w dążeniu do postawionych sobie celów. Jego „marksizm” był najuboższego i najbardziej powierzchownego rodzaju, stosowany w formie sloganów i aforyzmów, jak klecha wprowadzający odpowiednie cytaty z Pisma Świętego do swoich kazań.

To nie talent rewolucyjnego przywódcy, ale drobne podstępny biurokratycznego intryganta. Intrygi są w najlepszym razie małą zmianą polityki. Tylko prowincjonalny polityk może pomylić taką taktykę z czymś, co może rozwiązać fundamentalne problemy. Zdolność do angażowania się w manewrowanie ma pewne znaczenie w polityce, podobnie jak na wojnie. Trzeba nauczyć się, kiedy atakować, a kiedy się wycofywać, jak udawać pewien ruch, aby oszukać wroga co do swoich prawdziwych intencji i tak dalej. Ale wyobrażanie sobie, że to jest decydujące, jest oszukiwaniem samego siebie. W małym świecie aparatu biurokratycznego wydaje się to strasznie ważne i jest oznaką wielkiej inteligencji. Ale na rozległej arenie światowej polityki nie ma większego znaczenia niż żałosne zygzaki muchy uderzającej o szybę.

Hitler i Stalin

Wielokrotnie próbowano porównywać Stalina do Hitlera. Intencją takich prób jest zwykle złośliwa próba zrównania komunizmu z faszyzmem i zaatakowania Związku Radzieckiego. Powierzchniowo istnieje wiele punktów stykowych między totalitarnymi reżimami w hitlerowskich Niemczech i stalinowskiej Rosji. Ale istnieje też zasadnicza różnica: reżim Stalina był biurokratycznym obciążeniem rosyjskiego państwa robotniczego i mimo wszystko opierał się na znacjonalizowanych formach własności ustanowionych przez Rewolucję Październikową. Reżim Hitlera opierał się na kapitalistycznych stosunkach własności i odzwierciedlał potworny wyraz imperialistycznego kapitalizmu monopolistycznego. Dlatego wojna w obronie ZSRR była postępową, podczas gdy ze strony nazistowskich Niemiec była reakcyjna.

Próba zredukowania wielkich wydarzeń historycznych do indywidualnych „osobowości” jest niezwykle powierzchowna i zwykle odzwierciedla niezdolność podejścia do historii z naukowego punktu widzenia. Jednak jednostki odgrywają ważną rolę w historii, a wyjaśnienie charakteru i możliwości lub ograniczeń przywódców ma pewne znaczenie jako część większego obrazu. Jednak nawet tutaj próby ustalenia podobieństw między Hitlerem a Stalinem zawodzą żałośnie właśnie dlatego, że niemożliwe jest zrozumienie tych dwóch ludzi poza ich szczególną rolę w danej sytuacji historycznej. Aby zrozumieć Hitlera i Stalina nie wystarczy skatalogować ich zbrodnie i pokazać, że stosowali podobne metody. Napoleon Bonaparte stosował podobne metody do monarchów Burbonów, którzy go zastąpili, w

sensie represji i autokratycznych rządów (oportunistyczny szef policji Fouché służył im obu). Konieczne jest jednak wyjaśnienie, jaką klasę lub warstwę społeczną reprezentowali. W przeciwnym razie, zamiast dokładnych charakterystyk społecznych otrzymujemy rodzaj literackiego impresjonizmu.

Hitler był potworem, ale był [też] liderem mas faszystowskiego typu - drobnomieszczańskim awanturnikiem, który bardzo dobrze wiedział, jak odwołać się do rozwścieczonej niemieckiej klasy średniej, która została zrujnowana przez kryzys niemieckiego kapitalizmu. Wiedział jak odwołać się do ich nienawiści do wielkich banków i monopoli, uciekając się przy tym do prymitywnej karykatury „socjalistycznego” i „rewolucyjnego” słownictwa, jednocześnie schlebując ich poczuciu dumy narodowej i wyższości rasowej oraz kierując ich nienawiść z dala od niemieckich bankierów i kapitalistów w kierunku „wroga z zewnątrz” – Żydów i obcych mocarstw, bolszewików i związków zawodowych, którzy „doprowadzali Niemcy do ruiny”. Wszystko to robił umiejętnie (choć większość technik „ukradł” Mussoliniemu, który był bardziej uzdolniony). W pogoni za władzą (wspomagany oczywiście przez niemieckich bankierów i kapitalistów) wykazywał się energią i nieposkromioną determinacją.

Kwestia indywidualnych cech jest tu ściśle związana z rozważaniami obiektywnymi i klasowymi. Hitler był uosobieniem zrujnowanego drobnomieszczaństwa, doprowadzonego do szaleństwa przez kryzys kapitalizmu. Ale jego ruch nie reprezentował niemieckiej drobnej burżuazji, lecz wielkie banki i monopole, które nazistów finansowały. Faszizm jest destylowaną esencją imperializmu. Jego doktryny rasowe są jedynie esencją imperialistycznego przekonania, że jedne narody są przeznaczone do rządzenia innymi. Dążenie do wojny wypływało naturalnie z pozycji niemieckiego imperializmu po 1919 roku. Hitler jedynie nadał tej obiektywnej rzeczywistości szczególnie gorączkowy i szalony charakter. Śmiałość Hitlera (zmieszana z dużą dawką awanturnictwa) z tego wynikała. Zepchnął burżuazję na bok i zaczął rządzić bez niej, a czasem nawet przeciwko niej. Ale obiektywnie naziści wyrazili potrzebę niemieckiego kapitalizmu, aby rozszerzyć się na nowe rynki i zdobyć kolonie, a to by uciec od kryzysu i wyrwać się z kaftana bezpieczeństwa, założonego jej przez Wielką Brytanię i Francję po I wojnie światowej.

Intelektualna prymitywność Hitlera była porównywalna z prymitywnością Stalina. Podobnie jak Stalin, Hitler także uciekał się stosowania intryg i oszustw jako broni. Skutecznie oszukał Chamberlaina, przekonując go, że nie będzie wysuwał dalszych roszczeń terytorialnych po Czechosłowacji (przynajmniej żadnych, które negatywnie wpłynęłyby na brytyjski imperializm). Ale jego ulubioną bronią była naga przemoc. Hitlerowi nigdy nie przyszłoby do głowy, aby [całkowicie] zaufać [dyplomatycznym] manewrom. Żelazna pięść zawsze była czynnikiem decydującym, zarówno o sprawach wewnętrznych, jak i zewnętrznych.

Zarówno Hitler, jak i Mussolini doszli do władzy na czele masowych ruchów faszystowskich. Oboje byli wykwalifikowani w sztuce demagogii. Byli awanturnikami i nie stronili od zdecydowanych działań gdy było to konieczne. Stalin był zupełnie inny. Nie prowadził rewolucji. Akcja masowa była mu obca. Jako wiejski mówca, naturalną sferę działania odnalazł w biurach partii, na końcu linii telefonicznej. Nie dla niego płomienne przemówienia ani zuchwałe, teatralne zamachy stanu. Stalin był produktem biurokracji, która ukradkiem doszła do władzy, gdy wszystkie siły życiowe Rewolucji Październikowej zostały wyczerpane. Jego główne instynkty były instynktami biurokraty: ostrożność, konserwatyzm i skłonność do uciekania się do manewrów i intryg, aby poprawić swoją pozycję i zniszczyć wrogów.

W przeciwieństwie do niemieckiej imperialistycznej burżuazji, biurokracja ZSRR nie chciała wojny, tylko spokojnego życia, by móc kontynuować swoje funkcje administracyjne. Stalin jeszcze mniej pragnął

wojny, ponieważ obawiał się, że śmiertelnie podważy ona jego pozycję. Stalin bał się wojny z Niemcami, ponieważ obawiał się, że może to doprowadzić do jego obalenia. Szczególnie zaś bał się armii. Desperacko pragnął pokoju i myślał, że może go zagwarantować, wchodząc w intrygę z Hitlerem. Ale w ten sposób Stalin i jego klika fatalnie nie docenili Hitlera i uczynili wojnę nieuniknioną.

Tutaj znowu narodowa ograniczoność Stalina odegrała fatalną rolę. To, że obiektywna sytuacja Niemiec sprawiła, że wojna była nieunikniona, było jasne dla każdego, ale Stalin nie dostrzegał, że Hitler był zdeterminowany, aby najechać Związek Radziecki i zredukować go do roli niewolniczej kolonii. Jednak taki wniosek powinien być oczywisty dla każdego, kto czytał „Mein Kampf”. Stalin nigdy nie sądził, że Hitler będzie tak szalony, że rozpocznie wojnę na dwóch frontach. Ten ostrożny biurokrata wyobrażał sobie, że Hitler będzie rozumował tak jak on. Ale Hitler, faszystowski awanturnik, nadawał na zupełnie innych falach. Od początku był zdeterminowany, aby rozpocząć niszczycielski atak na Rosję. Zaślepiony łatwymi sukcesami na Zachodzie, poważnie nie doceniał potencjału militarnego ZSRR.

W odpowiedzi na obiekcje swoich generałów Hitler wskazał na słabą jakość dowództwa Armii Czerwonej, o czym świadczyła katastrofalna kampania fińska w latach 1939-40. I całym swoim postępowaniem Stalin nie zrobił nic, aby zachwiać przekonaniem Hitlera. Po zniszczeniu najlepszych kadr Armii Czerwonej Stalin pokładał tak ślepe zaufanie w swoim „sprytnym” porozumieniu z Hitlerem, że zignorował liczne doniesienia, iż Niemcy przygotowują się do ataku. Kiedy te iluzje zostały zniszczone przez bezwzględny marsz wydarzeń, nerwy Stalina pękły i wpadł w stan całkowitego otępienia.

Hitler atakuje

W połowie czerwca 1941 roku Hitler przerzucił ogromne siły wojskowe na granicę z ZSRR. Cztery miliony niemieckich żołnierzy zgromadziło się na granicy gotowych do inwazji. Niemcy mieli też 3 500 czołgów, około 4 000 samolotów oraz 50 000 dział i moździerzy. Próbowano utrzymać tę mobilizację w tajemnicy, ale biorąc pod uwagę jej wielkość, liczne raporty z jednostek granicznych, radzieckiego wywiadu, a nawet urzędników rządów brytyjskiego i amerykańskiego, zostały przekazane rządowi radzieckiemu. Stalin odmówił działania w sprawie tych raportów, zamiast tego pisał na nich „Do archiwum” i „Do teczki”. Wszystko to zostało potwierdzone przez generała Żukowa w jego „Wspomnieniach i refleksjach”²⁷.

W lipcu 1941 roku armie Hitlera przeprowadziły niszczycielski atak na ZSRR, posuwając się naprzód na froncie o długości 800 kilometrów. Nawet wtedy Stalin odmówił działania. Nie wierzył, że Hitler dokona inwazji. To całkowicie rozbroiło Związek Radziecki w obliczu nazistowskiej agresji. Kiedy radzieckie dowództwo wojskowe poprosiło o pozwolenie na postawienie Armii Czerwonej w stan gotowości, Stalin odmówił. „*Niemieckie samoloty coraz częściej wdzierały się w radziecką przestrzeń powietrzną*” – donosił marszałek lotnictwa A. Nowikow – „*ale nie pozwolono nam ich zatrzymać*”. (Cytowane w: R. Miedwiediew, *Niech historia osądzi*, s. 332).

Na XX Zjeździe KPZR w 1956 r. radziecki przywódca Nikita Chruszczow po raz pierwszy ujawnił prawdziwą sytuację:

²⁷ Mowa o książce G. Żukowa „Vospominaniya i razmyshleniya”.

Bardzo poważne konsekwencje, zwłaszcza w odniesieniu do początku wojny, nastąpiły na skutek unicestwienia przez Stalina wielu dowódców wojskowych i działaczy politycznych w latach 1937-1941 z powodu jego podejrzliwości i oszczerczych oskarżeń. W tych latach prowadzono represje wobec niektórych części kadr wojskowych, zaczynając dosłownie od poziomu dowódcy kompanii i batalionu i rozciągając się na wyższe ośrodki wojskowe; w tym czasie kadra dowódców, którzy zdobyli doświadczenie wojskowe w Hiszpanii i na Dalekim Wschodzie, została prawie całkowicie zlikwidowana.

Polityka represji na dużą skalę wobec kadr dowódczych doprowadziła także do podważenia dyscypliny wojskowej, ponieważ przez kilka lat oficerowie wszystkich stopni, a nawet żołnierze w partii i komórkach Komsomołu, uczyli się „demaskować” swoich przełożonych jako ukrytych wrogów. (Poruszenie na sali.) To naturalne, że miało to negatywny wpływ na stan dyscypliny wojskowej w pierwszym okresie wojny.

A, jak wiadomo, mieliśmy przed wojną znakomite kadry wojskowe, które były bezsprzecznie lojalne wobec partii i Ojczyzny. Dość powiedzieć, że ci z nich, którym udało się przeżyć, mimo ciężkich tortur, którym byli poddawani w więzieniach, od pierwszych dni wojny okazywali się prawdziwymi patriotami i bohatersko walczyli o chwałę Ojczyzny; Mam tu na myśli takich towarzyszy jak Rokossowski (który, jak wiadomo, został wtedy uwięziony), Gorbатов, Mareczkow (który jest delegatem na obecny Zjazd), Podlas (był doskonałym dowódcą, który zginął na froncie) i wielu, wielu innych. Jednak wielu takich dowódców zginęło w obozach i więzieniach, a armia już ich nie zobaczyła. Wszystko to doprowadziło do sytuacji, która zaistniała na początku wojny, i która była wielkim zagrożeniem dla naszej Ojczyzny.

(N. S. Chruszczow, Sprawozdanie specjalne z 20 Zjazdu KPZR, 24-25 lutego 1956 r.)

Chociaż w czasie nazistowskiego ataku na Związek Radziecki połączona siła ognia Armii Czerwonej była większa niż Wehrmachtu, siły radzieckie zostały szybko okrążone i zdziesiątkowane. Niewiarygodne, że nie przygotowano żadnych planów obronnych na wypadek niemieckiego ataku. Wiele radzieckich czołgów nie było obsadzonych przez załogi. Nawet kiedy Hitler faktycznie rozpoczął ofensywę, Stalin nakazał Armii Czerwonej by nie stawiała oporu. W ten sposób potężne radzieckie siły zbrojne zostały sparaliżowane w ciągu pierwszych krytycznych 48 godzin. Czerwone Siły Powietrzne zostały zniszczone na ziemi. W ciągu pierwszych 24 godzin zniszczono ponad 2000 radzieckich samolotów i okrążono setki tysięcy żołnierzy. Z powodu tego zamieszania i paraliżu na szczycie, ogromne połacie terytorium zostały utracone w ciągu pierwszych kilku tygodni. Miliony radzieckich żołnierzy zostały wzięte do niewoli przy niewielkim oporze. Katastrofa militarna została żywo opisana przez radzieckiego korespondenta wojennego i pisarza K. Simonova w jego książce „Zhiviyie i Myortviye” (pol. Ofiary i Bohaterowie).

Ta bezprecedensowa katastrofa nie była wynikiem obiektywnej słabości, ale złego przywództwa. Przy odpowiednim przywództwie nie ma wątpliwości, że Niemcy najeźdźcy mogli zostać zepchnięci z powrotem do Polski na początku wojny. Decydująca klęska mogła zostać zadana Hitlerowi już w 1941 roku. Wojnę można było zakończyć znacznie wcześniej, unikając straszliwych strat poniesionych przez Białoruś, zachodnią Rosję i Ukrainę. Koszmar narodów ZSRR był bezpośrednim wynikiem nieodpowiedzialnej polityki Stalina i jego kliki.

„Wielki Przywódca wojenny”

Po wojnie Kreml usilnie próbował szerzyć mit Stalina jako „wielkiego Przywódcy wojennego”. Określenie takie nie wytrzymuje w obliczu faktów. Widzieliśmy już, jak polityka Stalina postawiła Związek Radziecki na łasce Hitlera. Kiedy Hitler zaatakował, radzieckie przywództwo było w stanie zamętu. Stalin początkowo wpadł w panikę i ukrył się przed światem. Jego działania sprowadzały się do całkowitej kapitulacji. Mimo to nadał sobie tytuł „Generalissimusa” i upiększył swoją rolę w Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej.

Prawdziwy przebieg wydarzeń opisał Chruszczow, w następujący sposób:

Błędem byłoby zapomnieć, że po pierwszej poważnej katastrofie i klęsce na froncie Stalin myślał, że to koniec. W jednym ze swoich przemówień w tamtych dniach powiedział: „Wszystko, co stworzył Lenin, jest stracone na zawsze”. Po tym Stalin przez długi czas faktycznie nie kierował operacjami wojskowymi i przestał robić cokolwiek. Powrócił do aktywnego przywództwa dopiero wtedy, gdy niektórzy członkowie Biura Politycznego odwiedzili go i powiedzieli mu, że konieczne jest natychmiastowe podjęcie pewnych kroków w celu poprawy sytuacji na froncie.

Zazwyczaj Stalin kazał zabić generała odpowiedzialnego za front zachodni, obwiniając go za klęskę, za którą sam Stalin był odpowiedzialny. Stalin z opóźnieniem nakazał uwolnienie tysięcy radzieckich oficerów, którzy zostali uwięzieni podczas Wielkiej Czystki, ale Miedwiediew wskazuje, że jeszcze „w 1942 roku Stalin nakazał rozstrzelanie dużej grupy czołowych oficerów Armii Czerwonej w obozach; uważał ich za zagrożenie dla siebie w przypadku niekorzystnych wydarzeń na froncie radziecko-niemieckim”. (R. Miedwiediew, *Niech historia osądzi*, s. 312).

Ostatecznie ZSRR wygrał wojnę z Hitlerem w pojedynkę. Brytyjczycy i Amerykanie byli zaledwie obserwatorami tytanicznej bitwy między Związkiem Radzieckim a hitlerowskimi Niemcami, za którymi stały połączone siły wytwórcze Europy. Chwalebne zwycięstwo Armii Czerwonej jest świadectwem kolosalnej przewagi znacjonalizowanej gospodarki planowej, która umożliwiła ZSRR przetrwanie pierwszych katastrof i reorganizację sił wytwórczych za Uralem. Do 1942 roku gospodarka odbudowywała się w szybkim tempie. Do 1943 roku Sowietów przewyższali wroga pod względem rozmiarów produkcji i siły ognia. Sprzęt i broń produkowane przez ZSRR były najwyższej jakości i przewyższały to, co było używane przez Niemców lub Brytyjczyków i Amerykanów. To był sekret ich sukcesu. Zadaje to kłam często powtarzanemu zarzutowi, że znacjonalizowana gospodarka planowa nie jest w stanie produkować towarów wysokiej jakości.

Marszałek Żukow wspomina:

W 1943 roku nasz przemysł wyprodukował 35 000 wysokiej klasy samolotów bojowych, 24 000 czołgów i sztuk artylerii samobieżnej. Pod tym względem byliśmy już daleko przed Niemcami, zarówno pod względem jakości, jak i ilości. Nazistowskie Naczelne Dowództwo wydało specjalny rozkaz, aby unikać spotkań z naszymi czołgami ciężkimi (...).

(G. Żukow, *Wspomnienia i refleksje*, s. 214)

Jednak nawet gdy siły radzieckie były w stanie przejść do ofensywy, Stalin odgrywał negatywną i destrukcyjną rolę, zakłócając dowództwo wojskowe i wydając rozkazy, które poważnie zwiększyły liczbę ofiar po stronie radzieckiej. Stalin wydał rozkaz, żeby „nie oddać choćby piędzi ziemi”. Był to szalony rozkaz, ponieważ zawsze będą warunki, w których armia będzie musiała się wycofać, aby uniknąć okrążenia i porażki. Również w tym przypadku oczekiwano, że skomplikowana rzeczywistość wojny będzie pasować do arbitralnych decyzji podejmowanych przez biurokratę w jego biurze, bez względu na rzeczywiste warunki w terenie. Jakby tego było mało, osławiony Rozkaz 270 stwierdzał, że żaden radziecki żołnierz nie może się poddać, a wszyscy, którzy to zrobili, mieli być uważani za zdrajców. Duża liczba żołnierzy radzieckich, którzy zostali otoczeni i schwytani w 1941 r., bezpośrednio w wyniku stalinowskiego zaciekania, znalazła się pod podejrzeniami i po wojnie została wysłana na Syberię.

Zgodnie z instrukcjami Szefa, które przeważały nad poglądami jego sztabu generalnego, źle przygotowane ofensywy były uruchamiane w warunkach, w jakich mogły zakończyć się tylko porażką. Podczas jednej z takich ofensyw, w której Stalin nakazał obrońcom Leningradu wyrwać się z okrążenia (zadanie niemożliwe zimą 1941 r., kiedy miasto było oblężone i głodowało), Armia Czerwona straciła 250 000 ludzi, a niemiecka obrona pozostała nienaruszona. Było wiele takich przypadków, które pokazują negatywną rolę Stalina podczas wojny. Prawda jest taka, że wojnę wygrali radzieccy robotnicy i chłopcy nie dzięki reżimowi stalinowskiemu, ale pomimo niego. Na przykładzie straszliwych poświęceń zademonstrowali ponad wszelką wątpliwość żywotność nowych stosunków własności ustanowionych przez Rewolucję Październikową. Ale zapłacili za to straszliwą cenę: 27 milionami zabitych i masowym zniszczeniem sił wytwórczych.

Niemniej jednak zwycięstwo Związku Radzieckiego w wojnie wzmocniło reżim stalinowski na cały okres historyczny. Ponadto staliniści przejęli władzę w Europie Wschodniej i Chinach, chociaż rewolucje te od samego początku były zdeformowane. Opierały się one nie na demokracji robotniczej z 1917 roku, ale na biurokratycznej, *totalitarnej* karykaturze [socjalizmu] w postaci stalinowskiej Rosji.

Stalin i kwestia narodowa

Lenin zawzięcie nienawidził wielkorosyjskiego szowinizmu i walczył z nim przez całe swoje życie. Stalin natomiast oparł się na wielkorosyjskim szowinizmie. Sam był Gruzinem – przedstawicielem narodowości uciskanej przez rosyjski carat przez długi czas. Ale tak jak korsykański Bonaparte stał się najbardziej zagorzałym zwolennikiem francuskiego centralizmu, tak Stalin przyjął wszystkie najbardziej negatywne cechy wielkorosyjskiego nacjonalizmu. Jesienią 1945 roku w jednym ze swoich zwycięskich przemówień Stalin odniósł się do wiodącej roli „narodu rosyjskiego” w pokonaniu Hitlera. Był to policzek dla wszystkich innych narodów ZSRR, które walczyły z nazistowskimi najeźdźcami. Była to również zapowiedź odrodzenia wielkorosyjskiego nacjonalizmu.

Podczas rewolucji większość mieszkańców Kaukazu (z wyjątkiem Gruzinów, którzy skłaniali się ku mienszewizmowi) poparła bolszewików i wiele zyskali na rewolucji. Bolszewicy budowali drogi i szkoły oraz przynosili cywilizację zacofanym plemionom Kaukazu. Wyemancypowali kobiety, które

dotychczas były zniewolone i uciskane. Ante Ciliga tak wspomina dyskusję w szkole partyjnej w Inguszetii pod koniec 1920 roku:

Uczennica szkoły, przewodnicząca rady w aule²⁸ Kabardii, przemawiała w trakcie dyskusji. Ta pięćdziesięcioletnia kobieta wyraziła z ogromnym entuzjazmem nadzieję, że ludy górskie rozwijają się dzięki rządowi radzieckim; z oburzeniem wspominała odwieczny ucisk carskich kolonizatorów; w końcu, z płomiennym wzrokiem, mówiła o emancypacji kobiet kaukaskich, kiedyś niewykształconych i zniewolonych – emancypacji, za którą cała zasługa należała do Rewolucji Październikowej.

(A. Ciliga, *Rosyjska Enigma*, s. 42-3.)

Ale wszystkie te zdobycze zostały podważone przez Stalina. W czasie II wojny światowej deportował całe narody na lodowe pustkowia Syberii za rzekomą nielojalność. Siedem narodowości – Niemcy nadwołżańscy, Tatarzy krymscy, Kałmucy, Czeczeni, Ingusze, Karaczajowie i Bałkarzy – zostało masowo deportowanych. Nie było wyjątków – komuniści, związkowcy, a nawet żołnierze z linii frontu, odznaczeni za odwagę w walce z armiami Hitlera – wszyscy zostali załadowani na ciężarówki stalinowskiej GPU i wysłani na zamrożoną pustynię Syberii, gdzie wielu zmarło z zimna i głodu. Łączna liczba deportowanych przekroczyła milion. Pozostawiono gorzkie dziedzictwo nienawiści, którego zatrute owoce do dziś rodzą cierpienie i śmierć.

Najbardziej trującym wyrazem rosyjskiego nacjonalizmu jest antysemityzm. Partia bolszewicka prowadziła nieprzejednaną walkę z ideologią Czarnej Sotni i walczyła z rasistowskim motłochem na ulicach z bronią w ręku. Po Rewolucji Październikowej wielu prominentnych przywódców państwa radzieckiego było pochodzenia żydowskiego. Nie powinno to zaskakiwać, ponieważ Żydzi, jako jedna z najbardziej uciskanych warstw społeczeństwa, zawsze odgrywali najbardziej aktywną rolę w ruchu rewolucyjnym.

Już pod koniec lat 20. stalińscy używali antysemickiej trucizny w swoich atakach na Lewicową Opozycję²⁹. Ale robiono to szeptem, a nie publicznie. Coś takiego zostałoby uznane za szokujące w tym czasie, kiedy tradycje leninowskiego internacjonalizmu nie były jeszcze martwe. Ale wraz z postępem stalinowskiej kontrrewolucji politycznej te antymarksistowskie tendencje stały się silniejsze.

Po podpisaniu paktu Ribbentrop-Mołotow, Litwinow, który był Żydem, został usunięty ze stanowiska ministra spraw zagranicznych, aby zadowolić Berlin. Przed niemiecką inwazją, w ZSRR pojawiły się słabo zawoalowane tendencje antysemickie. Tendencje te musiały być utrzymywane pod kontrolą podczas wojny. Ale pojawiły się ze zdwojonymi siłami po 1945 roku. Bolszewicy [po Rewolucji Październikowej] pozwolili na całkowitą wolność rozwoju kultury żydowskiej. Po 1949 roku wszystkie publikacje w języku jidysz zostały zamknięte, podobnie jak teatr jidysz. Rozpoczęto słabo maskowaną kampanię antysemityzmu, używając określeń takich jak „kosmopolita bez korzeni” jako synonimu Żyda. W 1953 roku rozstrzelano prawie wszystkich liderów kultury żydowskiej w ZSRR. Odbływały się masowe aresztowania Żydów, które zostały wstrzymane dopiero przez śmierć Stalina.

²⁸ Podstawowa jednostka społeczna funkcjonująca przez tysiące lat na terenie Wielkiego Stepu, składająca się z od 20 do 100 pasterzy wraz z rodzinami.

²⁹ Z uwagi na fakt, że narodowości żydowskiej były takie postacie Opozycji jak Trocki, Radek, czy Zinowjew.

Tendencja antysemicka została „wyeksportowana” do innych partii stalinowskich w Europie Wschodniej, gdzie Stalin zorganizował serię pokazowych procesów przywódców partii „komunistycznych”, takich jak [Rudolf] Slánský³⁰ w Czechosłowacji. Wielu oskarżonych było Żydami. Większość została rozstrzelana. W rezultacie wielu żydowskich obywateli Związku Radzieckiego, którzy postrzegali Rewolucję Październikową jako swoją wielką szansę, straciło w nią wszelką wiarę i prowadziło kampanię na rzecz wyjazdu do Izraela. Paradoks polega na tym, że w czasie Rewolucji syjoniści nie mieli prawie żadnego poparcia wśród Żydów w Rosji, pomimo straszliwych pogromów i ucisku, które charakteryzowały carską Rosję. Do tego czasu Józef Stalin i antysemicka trucizna propagowana przez wielkorosyjską biurokrację stworzyli sympatię i poparcie dla reakcyjnego syjonizmu w ZSRR.

Po 1945 władza Stalina była absolutna. Nigdy nie mógł on tolerować obok siebie nikogo zbyt wpływowego. Nikt nie miał być wyższy od Stalina, nikt mądrzejszy, silniejszy, bardziej świadomy w kwestii sztuki, bardziej błyskotliwy, bardziej dalekowzroczny, bardziej ukochany przez Naród. [Stalin] nienawidził intelektualistów i wszystkich na wyższym poziomie kulturowym niż on sam, ponieważ w ich obecności czuł się gorszy. Było na to jednak proste lekarstwo: fizyczna eliminacja takich osób.

Stalin a intelektualiści

Któż mógłby teraz poważnie utrzymywać, że Stalin miał jakąś ideę ogólnego porządku rzeczy? Albo że kierował się jakąś ideologią? Stalin nigdy nie wyznawał żadnej ideologii, przekonania, idei czy zasad. Stalin zawsze miał takie opinie, które ułatwiały mu tyranizowanie innych, aby utrzymać ich w strachu i poczuciu winy. Dzisiaj nauczyciel i przywódca mogą powiedzieć jedno, jutro coś innego. Nigdy nie dbał o to, co powiedział, tak długo, jak trzymał się u władzy.

(D. Szostakowicz, *Świadectwo*, s. 187.)

Powyższe twierdzenia są w zasadzie prawdziwe. Stalin nie wyznawał żadnej ideologii poza zdobyciem władzy i utrzymaniem jej. Miał skłonność do podejrzeń i przemocy. „Teorię” dorabiał do tego później. Był typowym aparaczką – ignorantem o ciasnych horyzontach, jak ludzie, których interesy reprezentował. Inni przywódcy bolszewicy spędzili lata w Europie Zachodniej i biegle posługiwali się językami obcymi, a także osobiście uczestniczyli w międzynarodowym ruchu robotniczym. Stalin nie znał języków obcych, a nawet po rosyjsku mówił słabo, z wyraźnym gruzińskim akcentem.

W przeciwieństwie do Lenina, którego skromność była przysłowiowa, Stalin kochał wspaniałe tytuły, takie jak „Ojciec wszystkich narodów” i „Koryfeusz nauki”. Choć sam był niewykształconym

³⁰ Rudolf Slánský (1901-52) – czechosłowacki działacz komunistyczny (od 1921 członek KPCz). Jeden z głównych współpracowników Klementa Gottwalda, organizatora stalinizacji KPCz. W 1946 wybrany sekretarzem generalnym KPCz, pozostawał drugim człowiekiem w partii po Gottwaldzie (który był wtedy premierem). W listopadzie 1952, w warunkach rozłamu między Tito a Stalinem, aresztowany razem z trzynastoma innymi wysokimi działaczami KPCz (wśród nich jedenastu, w tym Slánský, było żydowskiego pochodzenia). Po trwającym osiem dni procesie pokazowym Slánský i dziesięciu innych oskarżonych przyznało się do zarzutu *trockistowsko-titoistowsko-syjonistycznych działań w służbie amerykańskiego imperializmu* i „poprosiło” o karę śmierci. Została im ona wymierzona kilka dni później.

ignorantem, lubił być uważany za szczyt artystycznej mądrości i *arbitra elegantiarum*. [Stalin] nienawidził intelektualistów i wszystkich na wyższym poziomie kulturowym niż on sam, ponieważ w ich obecności czuł się gorszy. Było na to jednak proste lekarstwo: fizyczna eliminacja takich osób.

Tak zwana doktryna „realizmu socjalistycznego” (socrealizmu) nie miała nic wspólnego ani z socjalizmem, ani z realizmem, ale wszystko z *totalitarnym* pragnieniem kontrolowania sztuki, nakładania jej kaftana bezpieczeństwa. Jak każda inna działalność społeczna, kultura podlegała ciągłemu nadzorowi państwa poprzez działalność artystycznego GPU i sieci informatorów, donosicieli i marionetek. Władcy ZSRR doskonale zdawali sobie sprawę, że sprzeciw może być wyrażany różnymi kanałami i na wiele różnych sposobów. W reżimie totalitarnym, w którym wszystkie partie i tendencje opozycyjne są zakazane, sprzeciw wobec reżimu może pojawić się w inny sposób – stąd przymusowa potrzeba cenzurowania sztuki.

Innowacyjność nie była mile widziana. Uznano ją za niebezpieczną, jak każde inne odstępstwo od oficjalnych norm przekazanych z góry przez wszechwładzącego, wszechwiedzącego Przywódcę. Estetyczną i społeczną treść „socjalistycznego realizmu” można ująć w prosty sposób: jest to sztuka wyśpiewywania pochwał pod adresem biurokracji i Najwyższego Przywódcy w języku, który ci rozumieją. Stalin, jak i biurokraci, których interesy reprezentował, był nieokrzesany, a jego horyzonty wąskie. Jego upodobania artystyczne były konserwatywne. W latach dwudziestych w ZSRR nastąpiła eksplozja artystycznych eksperymentów. Partia wyrażała swoje opinie o różnych nurtach artystycznych i literackich, ale nigdy nie marzyła o wykorzystywaniu państwa do promowania jednych, a represjonowania innych. Sztuka, bardziej niż inne rodzaje ludzkiej aktywności, wymaga swobody działania, rozwoju i eksperymentowania. Za Stalina wszystko to zmieniło się w swoje przeciwieństwo.

W nowej [stalinowskiej] rzeczywistości [artystom] narzucona została dusząca i przytłaczająca uniformizacja, która praktycznie uniemożliwiała prawdziwie twórczą działalność. Majakowski, słynny poeta, będący bolszewikom przez praktycznie całe życie, popełnił samobójstwo w 1931 roku w proteście przeciwko biurokratycznej kontrrewolucji. Później reżim „zaanektował” jego twórczość i publikował ją w wielkich nakładach, o czym Borys Pasternak powiedział, że było to drugą śmiercią wielkiego poety: „*Majakowskiego zaczęto narzucać siłą, jak ziemniaki za Katarzyny Wielkiej. To była jego druga śmierć; sam nie miał z tym nic wspólnego*”.

Podczas Wielkiej Czystki wielu artystów i intelektualistów zostało zamordowanych lub zaginęło bez wieści, w tym niektórzy wybitni pisarze, jak Izaak Babel³¹. [Maksym] Gorki sprawiał Stalinowi pewne problemy, ponieważ zawsze wstawiał się za jakąś aresztowaną osobą. Tak samo robił za Lenina. Ale tym razem efekty jego zabiegów były inne. Stalin prawie na pewno otruił Gorkiego. Jagoda został później oskarżony o tę zbrodnię. Mógł to zrobić, ale na polecenie Stalina. Fakt, że pojawiły się artykuły atakujące dotychczas „świętego” Gorkiego, wskazuje na to, że jego upadek był planowany, a taka decyzja mogła wyjść tylko od samego Stalina. Nie mogło być mowy o osądzeniu kogoś takiego jak Gorki. Musiał zniknąć po cichu.

³¹ Izaak Babel (1894-1940) – pisarz radziecki żydowskiego pochodzenia, uczestnik wojny domowej po stronie bolszewików (jako funkcjonariusz CzeKa) oraz wojny polsko-bolszewickiej (jako komisarz polityczny i redaktor gazety frontowej w 1 Armii Konnej S. Budionnego). W wydanym w 1924 zbiorze opowiadań „Armia Konna” opisał m.in. okrucieństwo czerwonarmistów, za co został przez Budionnego nazwany „degeneratem od literatury”; przed represjami ochroniła go protekcja M. Gorkiego. W latach 30., wraz z postępującą stalinizacją kraju, wycofał się z życia publicznego. Aresztowany w 1939 i oskarżony o działalność trockistowską, szpiegostwo i udział w kontrrewolucyjnej organizacji terrorystycznej, rozstrzelany.

Gdy Czystka nabrała rozpędu, wyginęło całe pokolenie artystów i intelektualistów. W latach 30. wielu utalentowanych ludzi wysłano na śmierć do stalinowskich łagrów. Wśród nich był znany reżyser teatralny Meyerhold, genialny innowator, który został deportowany w 1937 roku i zmarł w obozie. Podobny los spotkał Izaaka Babla, autora „Czerwonej Kawalerii”. Słynny poeta Osip Mandelsztam został aresztowany za napisanie epigramu o Stalinie i również zmarł w obozie. Taki los spotkał wielu innych³².

Stalin osobiście ingerował w Czystkę artystów. Opera „Lady Makbet z Mcenska” Dymitra Szostakowicza była wielkim sukcesem, dopóki Stalin nie wyszedł z przedstawienia. Następnego dnia w „Prawdzie” ukazał się artykuł wstępny pod tytułem „Chaos zamiast muzyki”. Autorem był sam Stalin, a końcowe zdanie brzmiało: „To może się bardzo źle skończyć”. Te słowa w danym kontekście były równoznaczne z wyrokiem śmierci. Powodem, dla którego Stalin nienawidził „Lady Makbet z Mcenska”, było nie tylko to, że nie mógł zrozumieć muzyki. Fabuła zawierała potępienie brutalności carskiej policji, czego w szczytowym okresie Czystek nie można było tolerować.

³² Wsiewołod Meyerhold (1874-1940) – rosyjski reżyser, aktor teatralny, twórca nowatorskiego współczesnego teatru radzieckiego. Postulował „teatralny Październik”, zaczął tworzyć teatr agitacyjno-propagandowy, skierowany do publiczności proletariackiej. Chciał, aby wstęp do teatru był darmowy, a każdy robotnik otrzymywał żetony, za które mógłby uczęszczać na spektakle. W latach 1920–1921 kierował Wydziałem Teatralnym Ludowego Komisariatu Oświaty. 20 czerwca 1939 aresztowany przez NKWD. Po aresztowaniu Meyerhold był torturami przymuszony do „przyznania się” do współpracy z japońskim i brytyjskim wywiadem. Potem odwołał te zeznania w napisanym w więzieniu liście adresowanym do W. Mołotowa. Oświadczył w nim: „Śledczy zaczęli od użycia siły w stosunku do mnie, słabego 65-letniego człowieka. Byłem zmuszany do leżenia twarzą do dołu i byłem bity w podeszwy stóp i w plecy gumową nahajką ... Przez następne kilka dni, gdy te partie mojego ciała były pełne wewnętrznych krwiaków, oni znów bili te czerwono-niebiesko-żółte rany nahajkami i ból był tak intensywny, że czułem to jakby lano mi wrzątek na te miejsca. Wyłem i płakałem z bólu. Gdy leżałem na pryczy i zapadałem w sen po 18-godzinym przesłuchaniu, ażeby znów wrócić z powrotem, budziło mnie własne wycie i miałem drgawki, jak chory na tyfus w ostatnim jego stadium.” (za: W. Radziwinowicz, *Łubianka, główna katownia NKWD, obiektem kultury, czyli dziedzictwo barbarzyńskie*, „Gazeta Wyborcza”, 25.05.2016). W końcu skazany na karę śmierci pod zarzutem *działalności antyradzieckiej i trockistowskiej*, rozstrzelany. Osip Mandelsztam (1891-1938) – rosyjski poeta i prozaik. Jeden z głównych przedstawicieli akmeizmu. W latach 1934–1937 Mandelsztam przebywał na zesłaniu (na osobisty rozkaz Józefa Stalina). Zmarł w łagrze tranzytowym Wtoraja Rieczka (Вторая Речка) pod Władywostokiem, w drodze na Kołymę. Poniższy wiersz (w przekładzie S. Barańczaka) przyczynił się do zsyłki:

*Żyjemy tu, nie czując pod stopami ziemi,
Nie słysząc i na dziesięć kroków, co szepczemy,
A w półsłówkach, półtrozmówkach naszych
Cień górala kremlowskiego straszy.
Palce tłuste jak czerwie, w grubą pięść uклада,
Słowo mu z ust pudowym ciężarem upada.
Śmieją się karalusze wąsiska
I cholewa jak słońce rozbłyśka.*

*Wokół niego hałastrą cienkoszyich wodzów:
Bawi go tych usługnych półludzików mozół.
Jeden łka, drugi czka, trzeci skrzeczy,
A on sam szturcha ich i złorzeczy.
I ukaz za ukazem kuje jak podkowę –
Temu w pysk, temu w kark, temu w brzuch, temu w głowę.
Miodem kapie każda nowa śmierć
Na szeroką osetyńską pierś.*

Dyktator podkreślał, że nikt, nieważne jak sławny, nie jest bezpieczny. Po opublikowaniu artykułu Stalina w „Prawdzie” Ios Szostakowicz wydawał się przesądzony. Trzymał on małą walizkę spakowaną dzień i noc, przygotowując się na śmiercionośne pukanie do drzwi. Powód, dla którego przeżył, pokazuje kapryśną naturę reżimu stalinowskiego. Zdarzało się, że dyktator lubił filmy, zwłaszcza te, w których był przedstawiony jako odgrywający wybitną rolę, jak „Upadek Berlina”. Byli radzieccy aktorzy, którzy nie robili nic innego, jak tylko odgrywali rolę Stalina w filmach. I oczywiście tylko wybitny kompozytor mógł napisać muzykę do takich filmów. A Szostakowicz był niewątpliwie wielkim kompozytorem. To uratowało mu życie.

Drugiego wielkiego kompozytora radzieckiego Siergieja Prokofiewa, który wrócił do Rosji w 1936 roku, uznano za „modernistę” i coraz trudniej było mu wykonywać swoje utwory. Jego opera „Simion Kotko” była oparta na motywie radzieckim – przedstawiała partyzantów na Ukrainie w czasie rosyjskiej wojny domowej. Ale reżyserem był Meyerhold, aresztowany w trakcie pracy, a później rozstrzelany.

Pod koniec lat trzydziestych Prokofiew współpracował ze słynnym radzieckim reżyserem Siergiejem Eisensteinem przy filmie „Iwan Groźny”. Z punktu widzenia wczesnych historyków radzieckich Iwan Groźny był tyranem i zbrodniarzem, ale ponieważ Stalin go podziwiał, pogląd ten musiał zostać zmodyfikowany. Film Eisensteina zaczyna się jako przeprosiny dla Iwana, ale w drugiej części, która opisuje okrucieństwo reżimu Iwana, staje się coraz bardziej ambiwalentny. Paralela między opricznikami Iwana³³ a GPU Stalina była zbyt oczywista. Stalin wezwał Prokofiewa i Eisensteina, i zaatakował ich zaciekle za takie przedstawienie swojego bohatera. Nerwy Eisensteina zostały kompletnie zszargane. Niedługo potem doznał zawału serca i zmarł. Trzecia część „Iwana Groźnego” pozostała niedokończona, a film znalazł się w archiwum.

Po 1945 roku Stalin odczuwał potrzebę odzyskania kontroli nad społeczeństwem w ogóle, a nad sztuką w szczególności. Skorzystał z usług jednej ze swoich kreatur, Andrieja Żdanowa, aby przeprowadzić po wojnie okrutną czystkę artystów, pisarzy i kompozytorów. Wybitni kompozytorzy radzieccy, tacy jak Prokofiew i Szostakowicz, byli oczerniani i poniżani. Odbываły się specjalne zebrania, na których partyjni siepacze i odrażający karierowicze typu Żdanowa ustawiali się w kolejce, by potępić „formalistów” Prokofiewa i Szostakowicza. Żona Prokofiewa została aresztowana i skazana na 10 lat łagru.

Dlaczego Stalin tak okrutnie prześladował tych kompozytorów? Jak utwór muzyczny może stanowić zagrożenie dla państwa? Muzyka ma swój własny język i może powiedzieć wiele rzeczy tym, którzy ten język rozumieją. Radziecka publiczność muzyczna była bardzo wyrafinowana i przyzwyczajona do czytania między wierszami, nie tylko artykułów prasowych, ale także partytur symfonicznych. VI Symfonia Prokofiewa była jak muzyczny manifest antystalinowski, dlatego została zakazana. Jest to jeszcze bardziej prawdziwe w przypadku wszystkich symfonii Szostakowicza od numeru piątego począwszy.

Właściwym jest pozostawienie ostatniego słowa człowiekowi, który dobrze znał Stalina i osobiście cierpiał za sprawą jego reżimu:

³³ Opricznina (ros. опричнина) – określenie okresu w historii Rosji (1565–1572) i jednocześnie polityki zastosowanej w tym czasie przez cara Iwana IV Groźnego. Słowo pochodzi od ros. *oprócz* - oprócz, osobno. Głównym celem opriczniny było zdławienie wszelkiej opozycji wewnętrznej i umocnienie władzy carskiej. Polegała ona na wydzieleniu znacznej części państwa moskiewskiego spod władzy bojarów (pozostała im reszta zwana ziemszczyzną) i poddaniu jej bezpośredniej władzy cara i terrorowi jego gwardzystów zwanych opricznikami.

Dlaczego ludzie tak bardzo pragną, by tyrani byli „patronami” i „miłośnikami sztuki”? Myślę, że jest kilka powodów. Po pierwsze, tyrani to przede wszystkim podli, sprytni i przebiegli ludzie, którzy wiedzą, że dla ich brudnej roboty dużo lepiej jest, jeśli wydają się kulturalnymi ludźmi, a nie ignorantami i chamami. Niech ci, którzy wykonują za nich tę brudną robotę, będą chamami, pionkami. Pionki są dumne z tego, że są chamami, ale generalissimus zawsze musi być mądry we wszystkim. A taki mądry człowiek ma ogromny aparat pracujący dla niego, piszący o nim i piszący dla niego przemówienia i książki. Ogromny zespół badaczy przygotowuje dla niego odpowiedzi na każde pytanie, analizy na każdy temat.

Więc chcesz być specjalistą od architektury? Będiesz. Po prostu wydaj rozkaz, ukochany przywódco i nauczycielu. Chcesz być specjalistą od sztuk graficznych? Będiesz. Specjalistą od muzyki symfonicznej? Czemu nie? Języków? Tylko powiedz. (...)

Wszystkie pionki, pochlebcy, kapusie i inni malutcy ludzie również desperacko pragną, aby ich przywódca i nauczyciel był niekwestionowanym i absolutnym tytanem myśli i pióra.

(D. Szostakowicz, *Świadectwo*, s. 125-6.)

Ostatni okres

W czasie wojny Stalin musiał rozluźnić więzy Terroru, aby nie podkopywać wśród ludzi woli walki. Ale zaraz po 1945 r. pęta znowu się zacisnęły. Na rozkaz Stalina rozpoczęła się kampania przeciwko „kosmopolityzmowi” i „kłanianiu się Zachodowi”³⁴. Ponownie rozpoczęły się masowe aresztowania i deportacje; przeprowadzono kilka ostrych akcji antyżydowskich. Jednocześnie przy każdej okazji celebrowano rosyjski nacjonalizm.

Władza Stalina była teraz absolutna. Strach przed masami pchał biurokrację do jeszcze żarliwszego zwierania szeregów wokół Wodza, który gwarantował jej przywileje. Dla Stalina pobudki natury politycznej często mieszały się ze względami osobistymi i psychologicznymi. Nigdy nie mógł tolerować obok siebie nikogo zbyt wielkiego. Ponieważ Stalin był niskiego wzrostu, dołożył starań, że nie zostanie nigdy sfotografowany obok nikogo wyższego od niego. Artyści dołożyli wszelkich starań, aby malować portrety Szefa pod określonym kątem, który w sposób przesadny wyolbrzymiał jego postać. Nikt nie miał być wyższy od Stalina, nikt mądrzejszy, silniejszy, bardziej świadomy artystycznie, bardziej błyskotliwy, bardziej dalekowzroczny, bardziej ukochany przez Naród.

Stalin zawsze był podejrzliwy i zazdrosny o każdego, kto miał talent, jak gdyby stanowiło to obrazę dla jego „geniuszu”. Był szczególnie podejrzliwy wobec dowódców sił zbrojnych, obawiając się zamachu stanu. Marszałek Żukow, który odegrał ważną rolę w zwycięstwie nad Hitlerem, zaskarbił sobie dożgonną nienawiść Stalina, ponieważ wykazywał pewną niezależność umysłu i czasami wyrażał opinie sprzeczne z poglądami Ojca Narodów. Ale latem 1945 roku, ku zaskoczeniu Żukowa, Stalin nalegał, aby

³⁴ Choć jeszcze przed chwilą Stalin sam „kłaniał się Zachodowi”, chociażby rozwiązując Komintern w 1943.

odebrał on salut na paradzie zwycięstwa w Moskwie. Żukow wspomina okoliczności dokładnie w swoich pamiętnikach:

„Nie pamiętam dokładnej daty, ale wydaje mi się, że około 18 lub 19 czerwca zostałem wezwany przez Stalina do jego wiejskiej dachy. Zapytał mnie, czy zapomniałem, jak jeździć konno.

– „Nie, nie zapomniałem” – odpowiedziałem.

– „To dobrze” – powiedział Stalin. – „Będziesz musiał przyjąć salut na Paradzie Zwycięstwa. Rokossowski będzie tym kierował”.

Odpowiedziałem:

– „Dziękuję za wielki zaszczyt, ale czy nie byłoby lepiej, gdybyś ty przyjął salut? Jesteś Naczelnym Wodzem i masz prawo i obowiązek przyjąć salut”.

Stalin odparł:

– „Jestem za stary, żeby odbierać parady. Ty to zrób, jesteś młodszy”.

(G. Żukow, Wspomnienia i refleksje, t. 2, s. 424.)

Był to typowy przykład przebiegłości Stalina, jego złośliwości i nielojalności. Stawiając Żukowa w tej pozycji – pozorny gest przyjaźni i skromności – szykował pułapkę. Chciał pozbyć się Żukowa i potrzebował wymówki. Ponieważ Żukow był zbyt znany i szanowany by go mordować, Stalin zaspokoił swoje pragnienie zemsty upokarzając swojego głównego generała. Wysłał Żukowa na nieważną placówkę w mało znanym miejscu na południu. Powodem tego był jego „brak skromności”.

Kult Stalina

Rozwojowi gospodarki towarzyszył gwałtowny wzrost represji i kultu Stalina. Na XIX Zjeździe Partii kult Lidera osiągnął swój najbardziej groteskowy wyraz. Oto tylko kilka przykładów z zamykającego Zjazd przemówienia Malenkowa:

Kardynalne znaczenie dla teorii marksistowsko-leninowskiej i całej naszej praktycznej działalności ma właśnie opublikowane dzieło towarzysza Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”. (Głośnie i długotrwałe oklaski)

Tak więc plany Partii na przyszłość, określające perspektywy i drogi naszego rozwoju, opierają się na znajomości praw ekonomicznych, na nauce budowy społeczeństwa komunistycznego, opracowanej przez tow. Stalina. (Głośnie i długotrwałe oklaski).

Głównym wkładem w marksistowską ekonomię polityczną jest odkrycie przez towarzysza Stalina podstawowego prawa współczesnego kapitalizmu i podstawowego prawa ekonomicznego socjalizmu. (!)

Odkrycie towarzysza Stalina (...) towarzysze Stalin pokazuje (...) towarzysze Stalin pokazał nam (...) towarzysze Stalin odkrył (...) towarzysze Stalin ujawnił (...)

Prace towarzysza Stalina są graficznym świadectwem ogromnego znaczenia, jakie nasza Partia przywiązuje do teorii (...). Towarzysz Stalin stale rozwija teorię marksistowską (...). Towarzysz Stalin ujawnił funkcję języka jako narzędzia rozwoju społecznego i wskazał perspektywy dla przyszłego rozwoju kultur i języków narodowych.

I wreszcie, po licznych przerwach „brawami”, „przedłużającymi się oklaskami”, „głośnymi i długotrwałymi oklaskami”:

Pod sztandarem nieśmiertelnego Lenina, pod mądrym przywództwem wielkiego Stalina, naprzód ku zwycięstwu komunizmu!

(Na zakończenie sprawozdania wszyscy delegaci wstają i pozdrawiają towarzysza Stalina głośnymi i przeciągłymi okrzykami. Ze wszystkich części sali dobiegają okrzyki: „Niech żyje wielki Stalin!” „Hurra dla naszego drogiego Stalina!” „Niech żyje nasz ukochany przywódca i nauczyciel, towarzysze Stalin!”

(Sprawozdanie z XIX Zjazdu KPZR, s. 134-44.)

Wystarczy porównać ten bałwochwalczy cyrk do demokratycznych zjazdów Partii bolszewickiej pod przywództwem Lenina i Trockiego, aby zobaczyć otchłań, która oddziela stalinizm od leninizmu. Powyżej mamy do czynienia z kultem Wodza w całej okazałości.

Jednak Wódz nie był z tego zadowolony. W ostatnich latach przed śmiercią Stalin przygotowywał się do rozpoczęcia kolejnej serii krwawych czystek według wzoru z lat 1936-38. Prawdziwym celem „teoretycznych” prac Stalina z tego okresu (pozbawionych jakiegokolwiek rzeczywistej treści teoretycznej) było przygotowanie gruntu pod nową czystkę. W swojej ostatniej pracy „Problemy ekonomiczne ZSRR”, opublikowanej w 1952 roku, Stalin dobitnie sugerował, że „błędy” w działaniu i ideach pojawiają się ponownie w łonie partii komunistycznych, w tym w ZSRR. To było ostrzeżenie przed tym, co miało nastąpić. „Teoretyczna” praca Stalina poświęcona ekonomii marksistowskiej miała drastyczne konsekwencje. N.A. Wozniesiński, członek Biura Politycznego i szef planowania, zniknął w 1949 roku i został zastrzelony w 1950 roku. Później zarzucano mu, że nadmiernie podkreśla prawo wartości w ekonomii i stwarza wrażenie, że prawa ekonomiczne mogą być tworzone przez subiektywne działania.

W rzeczywistości skrajny subiektywizm i to, co marksieści nazywają woluntaryzmem, było zawsze jednym z głównych składników myśli Stalina, w połączeniu z najbardziej prymitywnym formalizmem i empiryzmem. Ale od czasu do czasu samo życie dawało mu prztyczka w nos i zmuszało go do zmiany kursu o 180 stopni. Te zygzaki były stałą cechą jego linii politycznej. „Teoria” zawsze była tylko refleksją uzasadniającą te gwałtowne zwroty. Pod koniec lat 40. w masach panowało głębokie niezadowolenie

z powodu niskiego standardu życia, który skandalicznie kontrastował z luksusami [biurokratycznej] elity. Koszty ofiarne stały się niezbędne.

Czystka leningradzka

Stalin wykorzystał Żdanowa w swojej kampanii przeciwko radzieckim pisarzom i kompozytorom. Ale Żdanow okazał się zbyt skuteczny i wywołał zazdrość Stalina. Podobnie jak Kirow i Jeżow przed nim, stawał się zbyt znaczący w oczach opinii publicznej. Pod naciskiem Stalina, jego stary przyjaciel został wysłany do sanatorium na Kremlu. Dokumentacja medyczna Żdanowa, która została niedawno upubliczniona, pokazuje, że cierpiał na poważną chorobę serca i że właściwym leczeniem byłoby zarządzenie odpoczynku. Ale kremlowscy lekarze zalecili reżim energicznych ćwiczeń. 31 sierpnia 1948 roku, miesiąc po przyjęciu do sanatorium, pacjent zmarł. Śmierć Żdanowa z pewnością nie była przypadkowa. Kremlowscy lekarze pomogli mu w przejściu „na drugą stronę”, a rozkazy przyjmowali od samego Stalina.

Jest całkiem jasne, że Stalin kazał go zabić, aby winą za jego śmierć obarczyć kremlowskich lekarzy („Spisek lekarzy”). Podobnie jak zabójstwo Kirowa, miało to na celu przygotowanie gruntu pod masowe aresztowania. Wszyscy ci, którzy byli przywódcami leningradzkiej organizacji partyjnej podczas wojny, mieli podzielić los Żdanowa.

Asystent Żdanowa Aleksiej Kuzniecowa przejął kontrolę nad Leningradem w najczarniejszych dniach wojny, kiedy miasto było oblegane przez nazistów. Wielki Żdanow naturalnie wyróżniał się skrajnym tchórzostwem, spędzając większość czasu w bezpiecznym bunkrze. Jednak inni leningradzcy wykazywali się wielką odwagą. Ale Stalin im nie ufał. W swoje siedemdziesiąte urodziny, żeby pokazać, kto jest szefem, Stalin kazał zabić Kuzniecowa i innych przywódców z Leningradu. Po oblężeniu Leningradu Stalin powiedział Kuzniecowskiemu: „Twoja Ojczyzna nigdy o tobie nie zapomni”. I rzeczywiście - nie zapomniano o nim. Był torturowany, dopóki nie przyznał się do zdrady, a następnie w 1950 roku po tajnym „procesie” został rozstrzelany.

Paranoja i reżim *totalitarny*

W tym czasie Stalin był już prawie na pewno szalony. To nie przypadek. Zacierając różnicę między rzeczywistością a wolą jednostki, reżim władzy absolutnej, w którym wszelka krytyka jest zabroniona, służy ostatecznie zaburzeniu równowagi umysłu. Prawie na pewno stało się tak z Hitlerem. A historia szalonych rosyjskich carów i cesarzy rzymskich przytacza na tę okoliczność kolejnych dowodów. Pod koniec umysł Stalina był wyraźnie pozbawiony równowagi. Wobec braku jakiegokolwiek kontroli nad sobą, [Stalin] uważał się za wszechmocnego.

Stalin był pełnym paranoikiem. Żył jak pustelnik w swojej daczce. Wszędzie widział wrogów. W swoim paranoicznym stanie nie ufał już nikomu. Wieloletni staliniści byli łapani i więzieni. W 1952 roku Stalin oskarżył swoje wierne marionetki, Woroszyłowa i Mołotowa, o bycie brytyjskimi szpiegami i zakazał im uczestniczenia w spotkaniach kierownictwa. Mikojań został potępiony jako turecki szpieg, a nawet Berii

odmówiono kontaktu ze Stalinem. [Stalin] aresztował nawet członków własnej rodziny, w tym obie szwagierki, i wysyłał ich do obozów.

Wszyscy żyli w strachu przed Przywódcą, którego każdy kaprys stawał się prawem. W swoich wspomnieniach Szostakowicz wspomina niesamowity incydent, który miał miejsce na krótko przed śmiercią Stalina. [Stalin] zawsze był nocnym markiem i miał zwyczaj dzwonienia do ludzi w środku nocy. Pewnego razu zadzwonił do szefa Państwowego Domu Radiofonii i Telewizji, aby zapytać o koncert fortepianowy Mozarta, który usłyszał w radiu. Kim był pianista i czy mógł dostać nagranie?

Dyrektor radia wpadł w panikę. Takie nagranie nie istniało. Ale jak mógł to powiedzieć Przywódcy? Nikt nie mógł przewidzieć, jak zareaguje, a życie, jak napisał Ostrowski, jest najważniejszym dobytkiem człowieka. Nie było innego wyjścia, jak tylko wezwać wszystkich członków orkiestry i pianistę do studia nagraniowego w środku nocy i nagrać koncert - tylko jeden - który ma być dostarczony Przywódcy rano. Ta płyta była na gramofonie, kiedy zmarł Stalin.

Na XXII Zjeździe [Partii] Chruszczow opisał paranoiczną atmosferę panującą w najbliższym kręgu Stalina:

Stalin mógł spojrzeć na towarzysza siedzącego przy tym samym stole co on i powiedzieć: „Twoje oczy wyglądają dziś na rozbiegane”. Można przyjąć za pewnik, że później towarzysz, którego oczy były rzekomo rozbiegane, będzie podejrzany.

(Droga do komunizmu – Raport z XXII Zjazdu KPZR, s. 111.)

Polski były stalinista [Władysław] Bieńkowski pisał:

Klasa robotnicza i wszystkie inne siły znalazły się w pozycji potencjalnego wroga porządku socjalistycznego, którego prawdziwym, wzorowym i oddanym obrońcą był zbiurokratyzowany aparat władzy.

(W. Bieńkowski, Rewolucji ciąg dalszy, Warszawa 1957, s. 36.)

O osobistej roli Stalina Bieńkowski napisał:

Stalin, w podejrzliwości typowej dla dyktatorów, prześladował najpierw moralnie, a potem fizycznie, nie tylko tych, którzy mieli odwagę do własnej opinii, ale także tych, których podejrzewał o to, że są zdolni ją mieć.

(Tamże, s. 6)

Nie wystarczy jednak odwołać się do stanu psychicznego Stalina, aby wyjaśnić sytuację, która istniała w ZSRR w tym czasie. Jak to możliwe, że jeden szalony starzec narzucił swoją wolę milionom ludzi bez żadnego sprzeciwu? Chory umysł Stalina był jedynie odbiciem chorego reżimu. Miliony urzędników państwowych i partyjnych uczestniczyły w zbrodniach Stalina. Zaakceptowali to, co nie do przyjęcia, aby zachować swoją uprzywilejowaną sytuację, swoje wielkie domy i samochody, swoje wysokie pensje i jeszcze większe legalne i nielegalne korzyści i przywileje.

Służalczość i korupcja były typowe dla biurokratycznego systemu *totalitarnego*. Szpiegów i przytakiwaczy można było znaleźć na wszystkich poziomach społeczeństwa i państwa, chętnych do potępienia każdego, kto nie był w 101 procentach lojalny wobec kierownictwa, a tym samym do przyciągnięcia uwagi swoich przełożonych i zdobycia awansu. Nie tylko nie zniechęcała do tego, ale aktywnie zachęcała do tego hierarchia. Tak więc liczba karierowiczów „*ma tendencję do wzrostu, ponieważ zamiast ich potępiać, przywódcy ich tolerują, a dość często nawet rozpieszczają, ponieważ ich służalczość schlebia próżności przywódców, ponieważ robią wszystko lub wykonają dla nich jakiegokolwiek rozkazy bez zastrzeżeń*”. (I. Nagy, *O komunizmie*, s. 60.)

Spisek lekarzy

W styczniu 1953 roku „Prawda” opisała tak zwany Spisek lekarzy, „grupę sabotażystów-lekarzy”, którzy zostali aresztowani za morderstwo i próbę „eksterminacji czołowych kadr ZSRR”. Siedmiu z dziewięciu wymienionych lekarzy było Żydami i zostało oskarżonych o powiązania z żydowską organizacją Joint, która była pod kierownictwem amerykańskiego imperializmu. Trzech z aresztowanych zostało oskarżonych o pracę dla brytyjskiego wywiadu. Kampania przeciwko Żydom była prowadzona pod przykrywką walki z „kosmopolityzmem i syjonizmem”. „Prawda” podjęła kampanię przeciwko groźbom „kontrrewolucji”.

Oprócz afery leningradzkiej i spisku lekarzy w Gruzji miała miejsce kolejna czystka. Było to skierowane przeciwko Berii, wiernemu gruzińskiemu pachołkowi Stalina. Beria był bardzo blisko Stalina, odkąd przejął kontrolę nad NKWD z rąk Jeżowa w 1938 roku. Postawił sobie za cel wydanie „historii” Komunistycznej Partii Zakaukazia, co było całkowitym fałszerstwem. Stalin, który był niewielką postacią w partii gruzińskiej, był przedstawiany jako jej wielki przywódca. Chociaż nazwisko Berii pojawia się jako autora książki, w rzeczywistości skorzystał z usług profesjonalnego historyka, Erika Bediya, aby ją napisać. Ponieważ Bediya wiedział, że praca ta stanowi fałszerstwo, został zastrzelony jako „wróg ludu” zaraz po jej ukończeniu.

Beria był okrutnym tyranem i moralnym degeneratem, który specjalizował się w porywaniu i gwałceniu atrakcyjnych kobiet. Jedną z jego ofiar była słynna radziecka gwiazda filmowa, która publicznie opowiadała o swojej gehennie. Oprócz tego „uroczego hobby”, Beria był także zapalonym fanem piłki nożnej i oczywiście zawsze chciał, aby jego drużyna NKWD, Dynamo, wygrywała. Ale czasami nadmierne zainteresowanie piłką nożną może stać się niezdrową obsesją. Gdy drużyna Berii przegrywała, wpadał w niekontrolowaną wściekłość. Niestety, Dynamo przegrało ze swoim głównym rywalem, Spartakiem. Wypląnęły z tego poważne konsekwencje.

Prezes Spartaka, Nikołaj Staroszyn, był starym przyjacielem Berii. Ale to go nie uratowało. Beria kazał go aresztować i torturować, aby „wyznać”, że jest szefem tajnej komórki terrorystycznej, która planowała zamordować Stalina podczas parady sportowej! Ostatecznie nieszczęsny Staroszyn został skazany na dziesięć lat w obozie pracy za pomniejsze przestępstwo. Inni członkowie drużyny Spartaka poszli w jego ślady. Odtąd drużyna Berii zawsze wygrywała każdy mecz.

Pozycja Berii wydawała się nie do podważenia. Ale w rzeczywistości nikt nie był bezpieczny, szczególnie w wewnętrznym kręgu rządzącym. Stalin nie ufał żadnemu z jego członków, a im stawali się potężniejsi, tym mniej im ufał. Na całonocnych imprezach alkoholowych upijał wszystkich członków wewnętrznego

kręgu, aby robili z siebie błaznów. To był jeden ze sposobów, dzięki czemu mógł się poczuć lepszy. Podczas tych orgii Beria grał klauna, opowiadając niewybredne dowcipy i płatając innym niesmaczne figle.

W 1949 roku Stalin postanowił pozbyć się ich wszystkich, poczynając od samego Berii. Wykorzystał zastępcę Berii, Wiktora Abakumowa, aby podważyć pozycję szefa Nkwd, tak jak wcześniej użył Berii do podważenia jego szefa, Jeżowa. Taki był styl Stalina. Zaczął aresztowania członków KP Gruzji. Wśród dużej liczby aresztowanych była grupa przywódców partyjnych, wszyscy byli Megrelami³⁵ i wszyscy byli blisko Berii, który był członkiem tej samej mniejszości narodowej. Oskarżono ich o korupcję i spisek, przy czym prawdopodobnie przynajmniej pierwsze oskarżenie było prawdziwe. Ale intencja stojąca za aresztowaniami leżała w drugim oskarżeniu - spisku. „Sprawa megrelska” była omawiana w Biurze Politycznym. Chruszczow zaczął usuwać przyjaciół Berii z kluczowych stanowisk w służbach bezpieczeństwa. Wyraźnie czyniono przygotowania do aresztowania Berii.

W tym samym czasie Stalin wypromował całą serię nowych przywódców partyjnych w ramach przygotowań do eliminacji wszystkich starych działaczy. Było to preludium kolejnej masowej czystki, takiej jak w roku 1937. Te posunięcia wywołały dreszcz zaniepokojenia w kręgu rządzącym. Nowa czystka oznaczałaby nie tylko ich fizyczną likwidację; zagroziłoby to całej pozycji biurokracji i podważyłoby wszystkie zdobycze gospodarki planowej i samo istnienie Związku Radzieckiego.

Pojawiły się sygnały ostrzegawcze, że niezadowolenie mas osiąga swój limit. Nowa czystka mogła być iskrą, która zapali beczkę prochu. Dlatego krąg rządzący postanowił pozbyć się starca, zanim ten pozbędzie się ich. Po jednej z typowych nocnych popijaw w swojej dacy 1 marca 1953 roku, Stalin podobno doznał udaru. Biorąc pod uwagę jego wiek, jest to możliwe, choć mogą istnieć inne wyjaśnienia.

5 marca 1953 roku Stalin zmarł. Być może zmarł naturalnie, ale bardziej prawdopodobne jest, że ktoś mu w tym pomógł. Jego towarzysze broni pomagali mu w pokonaniu tej drogi. Pewne jest, że jego śmierć nastąpiła w bardzo dogodnym dla środowiska rządzącego momencie. Przyznaje się, że kiedy Stalin był w agonii, żaden z członków kierownictwa nie przyszedł mu z pomocą ani nie wezwał lekarza.

Kiedy strażnicy donieśli, że Stalin jest chory, członkowie Biura Politycznego w sąsiednim pokoju rozkazali im, aby „zostawili go na kanapie”. Potem tylko czekali, aż umrze. Prawdopodobnie to gniazdo żmij odegrało bardziej aktywną rolę w wysłaniu ukochanego Przywódcy i Nauczyciela do „lepszego świata”. W każdym razie, kiedy lekarze w końcu przybyli dwie godziny później, Przywódca był już martwy i wszyscy odetchnęli z ulgą.

Po śmierci Stalina

Po śmierci Stalina lekarze - a raczej ci, którzy jeszcze żyli - zostali uwolnieni bez postawienia im zarzutów. W lipcu 1953 roku ogłoszono aresztowanie Berii. W wigilię Bożego Narodzenia został rozstrzelany wraz z sześcioma innymi szefami tajnej policji. Później miliony więźniów zostały po cichu

³⁵ Megrelowie - znani także jako Mingrelowie (megrelski: მარგალი, margali; gruziński: მეგრელები: megrelebi) – grupa etniczna w obrębie narodu gruzińskiego. Jej przedstawiciele zamieszkują przede wszystkim na terenie Megrelii i Abchazji, ale żyją także w innych regionach Gruzji.

uwolnione z obozów. W każdym przypadku około 700 000 ofiar stalinowskiego terroru zostało zrehabilitowanych sądownie. Ale Trocki po dzień dzisiejszy nie został zrehabilitowany. Zostanie zrehabilitowany, gdy rosyjska klasa robotnicza odzyska władzę i powróci do tradycji z 1917 roku.

Rewelacje na temat Stalina przedstawione na XX Zjeździe KPZR wywołały wstrząsy w ZSRR, a jeszcze bardziej w Europie Wschodniej. Już w czerwcu 1953 r., kilka miesięcy po śmierci Stalina, wybuchło powstanie robotnicze w Berlinie Wschodnim. Później nastąpił polski Październik, a przede wszystkim rewolucja węgierska 1956 roku.

W 1956 r. węgierski komunista Imre Nagy napisał, że tajna policja, z „daleko idącą pomocą” Stalina, została wyniesiona „ponad społeczeństwo i partię, i uczyniona [...] głównym organem władzy”. Doprowadziło to do „degeneracji życia partyjnego” i eksterminacji kadr. (I. Nagy, *dz. cyt.*, s. 51.) Rezultatem był „bonapartyzm”. Ale do tego wniosku doszedł już dawno Trocki, którego analiza społecznych podstaw stalinizmu była znacznie głębsza niż analiza Nagya. Najlepszą marksistowską analizę stalinizmu, lub by nadać mu naukową nazwę, proletariackiego bonapartyzmu, można znaleźć w arcydziele Trockiego pt. „Zdradzona rewolucja”.

Stalinizm bez Stalina

Rządząca klika została zmuszona do przeprowadzenia pewnych reform po 1953 roku. Ale tak naprawdę system ustanowiony przez Stalina nadal istniał po jego śmierci bez większych zmian³⁶. Usunięto tylko najbrzydsze narośla. Dni masowych czystek się skończyły, ale Lenin nie wrócił. Biurokracja pozostała u władzy. Jej dochody i przywileje stale rosły, i chociaż poziom życia klasy robotniczej poprawił się, przepaść między robotnikami a biurokratycznymi pasożytami rosła jeszcze szybciej.

Z perspektywy czasu można zauważyć, że stalinizm był tymczasową historyczną aberracją. Trwał tak długo, ponieważ przez cały okres historyczny Związek Radziecki rozwijał środki produkcji, choć przy ogromnych kosztach dla społeczeństwa i klasy robotniczej. Niemniej jednak, pomimo zbrodni Stalina i biurokracji, wyższość znacjonalizowanej, planowej gospodarki została udowodniona przez szybką transformację zacofanego, na wpół feudalnego kraju, takiego jak dzisiejszy Pakistan, w potęgę przemysłową, z wykształconą populacją i większą liczbą naukowców niż USA, Niemcy i Japonia razem wzięte.

Przed wojną, w ramach pierwszych planów pięcioletnich, ZSRR osiągał roczną stopę wzrostu jakiej nigdy wcześniej nie widziano w żadnym kraju kapitalistycznym: około 20 procent. Ten niezwykle wynik został osiągnięty przy pełnym zatrudnieniu, bez inflacji i zrównoważonym budżecie. Wystarczy porównać te wyniki z nędznymi trzema procentami, które są obecnie uważane za wielki sukces na Zachodzie, aby dostrzec przewagę znacjonalizowanej gospodarki planowej.

³⁶ Pojęcie „stalinizmu” jest często używane przez trockistów nie tylko na określenie systemu rządów i idei charakteryzujących ZSRR w okresie dyktatury Stalina; określeniem tym opisuje się również teorię i praktykę polityczną Bloku Wschodniego i oficjalnych partii komunistycznych całego świata po jego śmierci. W tym znaczeniu zasadniczy, choć nie zupełny, zmierzch stalinizmu wyznacza upadek ZSRR.

Prawdą jest, że ZSRR startował z bardzo niskiej bazy i że łatwiej jest uzyskać takie wyniki budując wielkie huty stali niż w złożonej, nowoczesnej gospodarce. Prawdą jest również, że tempo wzrostu po 1945 r. nie było tak spektakularne. Ale nawet wtedy roczna stopa wzrostu w wysokości 10 procent - co było normą w ZSRR do połowy lat sześćdziesiątych - była wciąż bezprecedensowa. Gdyby to tempo wzrostu zostało utrzymane, ZSRR mógłby wyprzedzić Zachód nie tylko w liczbach bezwzględnych, ale nawet względnie.

Głównym powodem, dla którego tempo wzrostu nie zostało utrzymane, było kolosalne marnotrawstwo spowodowane złym zarządzaniem, bałaganem i korupcją samej biurokracji. Był to ogromny drenaż, który w połowie lat 60. marnował od jednej trzeciej do połowy bogactwa produkowanego każdego roku przez radziecką klasę robotniczą. Bez demokratycznej kontroli i zarządzania przez klasę robotniczą biurokracja podkopywała gospodarkę planową, zatykając wszystkie pory i dusząc twórcze siły narodu radzieckiego, zarówno robotników, jak i intelektualistów. Doprowadziło to do stale spadającego tempa wzrostu w latach 70., które zakończyło się upadkiem pod koniec lat 90.

W przeciwieństwie do kłamstwa tak wytrwale rozpowszechnianego przez wrogów socjalizmu, biurokracja nie jest nieuniknionym wynikiem centralnego planowania - jest za to nieuniknionym wynikiem zacofania gospodarczego i kulturowego. Stalinowska kontrrewolucja polityczna była wynikiem izolacji rewolucji w zacofanym kraju, w którym klasa robotnicza była mniejszością. Ale w latach 70. ZSRR był już nowoczesną i zaawansowaną gospodarką, w której klasa robotnicza stanowiła przytłaczającą większość. Istniały wszystkie obiektywne warunki przynajmniej do rozpoczęcia ruchu w kierunku socjalizmu. Ale zamiast tego ZSRR cofnął się - w kierunku kapitalizmu. Jak można wytłumaczyć taką potworność?

Dawno temu Trocki przewidział, że albo radziecka klasa robotnicza obali biurokrację i przywróci leninowski reżim demokracji robotniczej (władza radziecka), albo biurokracja nieuchronnie pójdzie w kierunku przywrócenia kapitalizmu.

Starzy stalinowscy biurokraci, podobnie jak sam Stalin, byli ignorantami i prymitywami, ale mieli jakiś związek ze starymi tradycjami. Ale dzieci i wnuki starych biurokratów miały czysto burżuazyjny styl życia i mentalność. Nie mieli nawet najmniejszego związku z klasą robotniczą czy socjalizmem. Dlatego przeszli do kapitalizmu z taką samą nieostrożną łatwością, jak człowiek przechodzący w pociągu z przedziału dla palących do przedziału dla niepalących.

Tak zwana „Komunistyczna” Partia Związku Radzieckiego rozpadła się z dnia na dzień jak domek z kart, a jej najwyżsi członkowie rywalizowali w pragnieniu przekształcenia się w prywatnych kapitalistów. To samo wydarzyło się we wszystkich krajach Europy Wschodniej i teraz rozwija się na naszych oczach w Chinach. Nie można zrozumieć tych zjawisk, jeśli przyjmie się pogląd, że to, co istniało w ZSRR, było prawdziwym socjalizmem.

Jest to okrutne oszczerstwo przeciwko socjalizmowi, które może pomóc tylko jego najgorszym wrogom. Marksisci będą zawsze bronić tego, co było postępowe w ZSRR - czyli znacjonalizowanej gospodarki planowej. Ale absolutnie konieczne jest oddzielenie tego, co było postępowe, od tego, co reakcyjne. Biurokratyczny, *totalitarny* reżim ustanowiony przez Stalina nie miał nic wspólnego z Rewolucją Październikową czy socjalizmem. Była to ich całkowita antyteza i negacja.

Niektórzy profesorowie uniwersyteccy próbują interpretować procesy historyczne jako wynik [aktywności] „dobrych” lub „złych” jednostek. Twierdzą więc, że Stalin (i Hitler też) był „wyjątkowo zły”. Jest to czysto subiektywna interpretacja historii. Historii nie można wyjaśnić w kategoriach indywidualnych osobowości, chociaż jednostka z pewnością może odegrać ważną rolę w historii.

Rola jednostki w historii

Rocznica śmierci Stalina jest zawsze okazją do zalewu antyradzieckiej i antysocjalistycznej propagandy. Wrogowie socjalizmu są zdeterminowani, aby przekonać ludzi, że nie ma różnicy między Leninem a Stalinem oraz że stalinizm i komunizm są jednym i tym samym.

Chociaż wielu z nich to profesorowie uniwersyteccy z szeregiem tytułów, ich rzekomo „naukowe” badania są pozbawione jakiegokolwiek naukowej treści. To nie nauka, ale najbardziej prymitywny rodzaj propagandy, kryjący się pod sztandarem fikcyjnej „obiektywności”.

Próbują interpretować procesy historyczne jako wynik [aktywności] „dobrych” lub „złych” jednostek. Twierdzą więc, że Stalin (i Hitler też) był „wyjątkowo zły”. Jest to czysto subiektywna interpretacja historii. Sprowadza historię do serii nieprzewidywalnych wypadków, ponieważ było kwestią przypadku, że Stalin urodził się, tam, gdzie się urodził. Taka wersja historii uniemożliwia naukowe badanie ciągów przyczynowo-skutkowych. Co więcej, nie wyjaśnia, co sprawiło, że dana postać historyczna była „wyjątkowo zła” lub „wyjątkowo dobra”.

Takie wyjaśnienia faktycznie niczego nie wyjaśniają. Historii nie można tłumaczyć w kategoriach indywidualnych osobowości, chociaż jednostka z pewnością może odegrać ważną rolę w historii. Gdyby Stalin, zamiast być „wyjątkowo złym”, był „wyjątkowo dobry”, czy miałoby to zasadniczy wpływ na los ZSRR? W tym momencie opuszczamy sferę historii i wkraczamy w dziedzinę hagiografii, mistycyzmu i magii.

Walka między Stalinem a Trockim nie była tylko pojedynkiem między dwiema osobami. Było to odzwierciedlenie istniejącej równowagi sił klasowych w Rosji, gdy rewolucja została odizolowana w warunkach zacofania. Stalin nie reprezentował tylko siebie: był politycznym przedstawicielem biurokracji, która znalazła się na fali wznoszącej, podczas gdy klasa robotnicza, zmęczona długimi latami wojny i rewolucji, stopniowo popadała w stan apatii i obojętności. To ta klasowa równowaga sił decydowała o wyniku, a nie indywidualna osobowość uczestników.

Nie oznacza to, że osobiste cechy bohaterów walki klasowej są bez znaczenia. Nie jest to też sprawa przypadku. Każda klasa poszukuje przedstawicieli na swój własny obraz i podobieństwo. Stalin miał wiele atrybutów ludzi, których reprezentował: wąską, prowincjonalną mentalność, silną skłonność do rozwiązywania wszystkich kwestii za pomocą środków administracyjnych (w tym zesłania, aresztowań i egzekucji), ogólny brak ogłady - wszystkie te cechy są wysoce charakterystyczne dla psychologii każdego aparaczyka.

Rewolucja i reakcja

Możemy pójść dalej i powiedzieć, że każdy okres historyczny wytwarza postacie na swój własny obraz. Ma to całkowicie racjonalne podstawy. Pewne obiektywne sytuacje sprzyjają powstaniu określonego rodzaju osób i zmniejszają szanse na powstanie innych. Jest to rodzaj historycznej wersji doboru naturalnego. Istnieje nieskończona liczba mutacji genetycznych trwających przez cały czas. Większość mutacji jest szkodliwa lub neutralna. Nie znajdują odpowiedniego środowiska i wkrótce znikają. Ale czasami modyfikacja genetyczna okazuje się przydatna, a następnie może się rozmnażać i rozkwiąć.

Okres rewolucyjny wymaga bohaterów, a w takich okolicznościach bohaterowie zawsze się znajdują. Nie ma w tym nic magicznego. Wśród milionów ludzi w społeczeństwie zawsze jest znaczna liczba osób o niezwykłych talentach, które nigdy nie miały szansy dobrze wykorzystać swojego potencjału. W przedrewolucyjnych armiach zarówno XVIII-wiecznej Francji, jak i XX-wiecznej Rosji byli młodszy oficerowie i podoficerowie o ogromnych zdolnościach, którzy byli prowadzeni przez niekompetentnych wyższych oficerów. Bez rewolucji nigdy nie mieliby szansy pokazać, do czego są zdolni. Ludzie tacy jak Carnot i Tuchaczewski wyrosli na grzbiecie rewolucyjnej fali. A to, co jest prawdą w sferze wojskowej, jest równie prawdziwe w innych sferach życia społecznego i kulturalnego.

W okresie upadku rewolucji, kiedy rewolucyjny impuls mas wyczerpuje się, sprawy mają się zupełnie inaczej. Okresy reakcji nie wymagają gigantów, ale pigmejów. Nie przyciągają uderzająco nowych i oryginalnych pomysłów lub kreatywnych myślicieli, ale raczej konformistów i biurokratów. Króluje przeciętność. Są bowiem okresy w historii, kiedy przeciętność jest konieczna.

Napoleon Bonaparte, przy całej swojej efektownej pretensjonalności, nie był geniuszem. Był zdolnym dowódcą wojskowym, ponieważ przeszedł doskonałą szkołę w armiach rewolucyjnych. Ale nie był oryginalnym myślicielem jak Carnot, od którego wzięł wszystkie swoje pomysły. Odziedziczył armię stworzoną przez Carnota i dobrze ją wykorzystywał. Ale Bonaparte jest produktem nie rewolucji, ale jej rozkładu. Byłoby oczywiście niesprawiedliwe opisywanie Napoleona Bonaparte jako przeciętnego. Płomienie rewolucji wciąż płonęły wystarczająco jasno, aby zapewnić mu iskrę życia. Burżuazja francuska nadal odgrywała stosunkowo postępową rolę i uważała się za nosiciela sztandaru postępu w całej Europie. W zniekształcony sposób armie Napoleona przeniosły płomień rewolucji do innych krajów.

Ale co można powiedzieć o jego siostrzeńcu, człowieku, który przeszedł do historii pod imieniem Napoleona III? Ta kreatura doszła do władzy po klęsce rewolucji w 1848 roku. Jego osoba personifikowała przeciętność. Francuska burżuazja wyczerpała już swoją postępową rolę i znalazła się w śmiertelnej walce z młodym i rewolucyjnym proletariatem francuskim. Obie klasy stanęły naprzeciw siebie na barykadach i walczyły ze sobą do upadłego. Rezultatem był impas, impas, w którym żadna z klas nie mogła odnieść decydującego zwycięstwa nad drugą. W takich okolicznościach, jak wyjaśnia Marks w swoim arcydziele „18 brumaire’a Ludwika Bonaparte”, państwo, jako *specjalne oddziały uzbrojonych ludzi*, może wznieść się ponad klasy i uzyskać dużą niezależność. Zjawisko takie nazywamy *bonapartyzmem*.

We Francji było wtedy wielu ludzi, którzy byli lepsi, inteligentniejsi, bardziej dalekowzroczni i odważniejsi niż Ludwik Bonaparte. Ale on zatriumfował nad nimi wszystkimi. Nosił nazwisko Bonaparte, co pomogło mu zdobyć lojalność chłopstwa i chłopskiej armii, tego klasycznego narzędzia bonapartyzmu. Fakt, że pod płaszczem cesarza kryła się żałosna przeciętność, nie miał znaczenia.

Kontrrewolucja odniosła sukces dzięki szczególnej równowadze sił klasowych, a nie z powodu geniuszu „Napoleona Mniejszego”. Jak komentował Marks, historia się powtarza, najpierw jako tragedia, a potem jako farsa. Ludwik Bonaparte był idealnym aktorem do tego konkretnego dramatu.

Rewolucje francuska i rosyjska

Wewnętrzna dynamika rewolucji rosyjskiej była dość podobna, choć jej treść klasowa była zupełnie inna. Nie trzeba przypominać, że rewolucja rosyjska była rewolucją proletariacką, a rewolucja francuska była rewolucją burżuazyjną. Oczywiście jest, że oprócz podobieństw istnieją istotne różnice. Jedną z różnic jest to, że rewolucja burżuazyjna może zatriumfować znacznie łatwiej niż rewolucja socjalistyczna. Przyczynę tego można znaleźć w naturze kapitalizmu jako systemu ekonomicznego: funkcjonuje on na ogół w sposób automatyczny poprzez mechanizm rynku. Nie wymaga szczególnej świadomej interwencji, aby istnieć.

Natomiast socjalizm zakłada świadome kierowanie społeczeństwem przez ludzi. Znacjonalizowana gospodarka planowa wymaga planu, który musi zostać opracowany i wprowadzony w życie przy świadomej interwencji samych mas. Dlatego demokracja jest podstawowym warunkiem socjalizmu: socjalizm jest demokratyczny lub jest niczym.

Dotyczy to również sposobu, w jaki socjalizm powstaje. Burżuazja nie potrzebowała doktryny naukowej, aby obalić feudalizm. Wręcz przeciwnie, musiała opierać się na iluzjach - że zamierza wprowadzić Królestwo Boże na ziemi (Cromwell) lub Królestwo Rozumu (Robespierre) - aby zainspirować pozbawione własności masy do walki za sprawę burżuazji. Fakt, że sami burżuazyjni rzeczywiście wierzyli w te iluzje, to już osobna kwestia. Zawsze trzeba odróżnić to, co ludzie myślą o sobie, od tego, czym w rzeczywistości są.

Rewolucja socjalistyczna zakłada świadomy ruch klasy robotniczej w celu przejęcia kontroli nad społeczeństwem. Ale klasa robotnicza ma różne warstwy, które wyciągają niezbędne wnioski w różnym tempie i w różnym czasie. Rola zaawansowanej awangardy ma dlatego fundamentalne znaczenie. Zorganizowanie takiej zaawansowanej straży przedniej w partię rewolucyjną, opartą na doktrynie naukowej, która pozwala jej rozumieć to, co konieczne do osiągnięcia celów klasy, jest warunkiem wstępnym jej sukcesu.

Wbrew oszczerstwom wrogów bolszewizmu, Lenin nigdy nie zamierzał zastąpić klasy partią. Cała historia rewolucji rosyjskiej jest tego dowodem. Zadaniem partii było pozyskanie większości klasy robotniczej i biednych chłopów poprzez cierpliwą pracę, agitację, organizację i wyjaśnienia. W ciągu 1917 roku partia bolszewicka odniosła w tym znakomity sukces. Dopiero po zdobyciu zdecydowanej większości w sowietach (radach robotniczych i żołnierskich), bolszewicy przejęli władzę w październiku (listopadzie nowej rachuby).

Wzrost i upadek rewolucji

To nie miejsce, by szczegółowo zajmować się rewolucją, co zrobiliśmy gdzie indziej (zob. A. Woods, „Bolshevism, the Road to Revolution”). Wystarczy powiedzieć, że w swoim ożywieniu rewolucja przyciągnęła na swoją stronę wszystko, co było żywe, zdrowe i aktywne w społeczeństwie rosyjskim. Oto galaktyka ludzkich talentów, jakich nigdy nie widziano w historii. A na czele tego ogromnego dzieła emancypacji społecznej stali ludzie, którzy byli prawdziwymi gigantami: Lenin i Trocki, ci dwaj wielcy geniusze ruchu rewolucyjnego, a także wielu innych utalentowanych ludzi: Rakowski, Bucharin, Kamieniew, Zinowiew, Radek i inni.

To nie przypadek, że wszyscy ci ludzie zostali zabici podczas czystek, które były, według słów Trockiego, jednostronną wojną domową Stalina przeciwko bolszewizmowi. W okresie odpływu [fali rewolucyjnej], kiedy klasa robotnicza, wyczerpana i głodna, popadła w stan rozczarowania i apatii, inny rodzaj ludzi wysunął się na czoło: oportuniści i karierowicze wszelkiego rodzaju. Ludzie tacy jak Wyszyński, prokurator w stalinowskich procesach pokazowych, którzy walczyli przeciwko bolszewikom podczas rewolucji³⁷, teraz zmienili strony i wskoczyli do pędzącego pociągu.

Możemy wspomnieć mimochodem, że w historii rewolucji francuskiej znajdziemy dokładne analogie. Klasycznym przykładem jest Joseph Fouché, były skrajny jakobiński terrorysta, który stał się sługą bonapartyzmu i reakcji Burbonów. Jeszcze wcześniej, w rewolucji angielskiej, mieliśmy podobne przypadki. Jeden z nich jest przywoływany w popularnej piosence „The Vicar of Bray”, prawdziwa postać, która regularnie zmieniała swoją religię zgodnie z religijną perswazją jakiegokolwiek monarchy u władzy.

Każdy z tych ludzi był miernotą i postacią drugoplanową, człowiekiem bez ugruntowanych przekonań lub zasad, których pociągała Partia tylko dlatego, że była u władzy. Z takiego ludzkiego pyłu powstają siły reakcji termidoriańskiej. A na czele tych elementów stał człowiek, którego cechy osobiste i polityczne doskonale odzwierciedlały ich aspiracje i potrzeby.

Szczególna osobowość i umysł Stalina niewątpliwie odegrały rolę w kształtowaniu wydarzeń w okresie upadku rewolucji. Nie spowodował jednak tego upadku ani biurokratycznej reakcji przeciwko Październikowi. Były one zakorzenione w obiektywnej sytuacji, zarówno na poziomie krajowym, jak i międzynarodowym. Ale z pewnością wpłynął na specyficzne formy, w których te procesy się realizowały.

Nie każdy aparatczyk mógłby stać się Stalinem, ale możemy znaleźć odrobinę Stalina w każdym aparatczyku, a kasta radzieckich urzędników, którzy zepchnęli klasę robotniczą na bok i doszli do

³⁷ Andriej Wyszyński (1883-1954) – z wykształcenia prawnik; członek mienszewickiej frakcji SDPRR od 1903. W 1908 skazany na rok więzienia, trafił do celi z Józefem Stalinem. W kwietniu 1917 Wyszyński, jako prokurator w moskiewskiej dzielnicy Jakimanka, wydał nakaz aresztowania Lenina jako niemieckiego szpiega. Od 1920 członek partii bolszewickiej, gdyż tylko tak mógł kontynuować karierę prawniczą. Od końca lat 20. oskarżyciel w najważniejszych procesach politycznych, w których вина oskarżonych była przesądzona już przed rozpoczęciem przewodu sądowego. W 1935 został prokuratorem generalnym ZSRR. W okresie „wielkiego terroru” był oskarżycielem w trzech moskiewskich procesach pokazowych („szesnastu” 1936, „siedemnastu” 1937, i „dwudziestu jeden” 1938). Według jego słów, w latach 1936–1938 karano jedynie wykonawców zbrodni, bowiem ich inspiratorem był przebywający na wygnaniu Trocki. Twórca teorii, iż przyznanie się oskarżonego stanowi decydujący dowód winy (co było bardzo na rękę GPU/NKWD, wymuszającemu przyznanie się do winy torturami). Dla porównania, współczesne europejskie, w tym polskie, prawo karne nie uznaje przyznania się do winy za decydujący dowód – osoba niewinna może bowiem przyznać się do przestępstwa np. pod wpływem nacisków ze strony śledczych, by „kryć” prawdziwego sprawcę, z powodu zaburzeń psychicznych itd.

władzy w okresie upadku i wyczerpania rewolucji, rozpoznali w Stalinie samych siebie. Kult Stalina był w gruncie rzeczy autokultem samej biurokracji.

Oczywiście jest to nadmierne uproszczenie. Stalin miał wiele cech, które były osobliwe i wyłączne dla niego. Jego silna skłonność do przemocy, nieuprzejmość, całkowity brak jakichkolwiek ludzkich lub moralnych skrupułów - to cechy, dzięki którym jest najłatwiej identyfikowany. Jednak po bliższym przyjrzeniu się, nawet te cechy można wyjaśnić w kategoriach historycznych i klasowych. Choć ich początków musimy szukać w dziedzinie psychologii indywidualnej (która wykracza poza zakres niniejszego artykułu), sposób, w jaki tendencje te przejawiały się w opisanych powyżej wydarzeniach, nie należy do dziedziny psychologii, ale do historii, polityki i socjologii.

Stalin i biurokracja

Mówi się, że matka Stalina przed swoją śmiercią powiedziała mu, że byłoby lepiej, gdyby został księdzem. Nie wiemy, czy ta historia jest prawdziwa i nie wiemy, jakim kapłanem byłby Józef Wissionarowicz. Oczywiście jest jednak, że jego wyżej wymienione skłonności nie przejawiałyby się w ten sam sposób i, bez szerokiego pola, w którym mógł działać, nie doprowadziłyby do śmierci milionów ludzi.

Stalin przekształcił się z przeciętnego rewolucyjnego biurokraty w potwora. Nie stało się tak od razu, a Stalin nie planował ani nie pragnął takiego obrotu sprawy. W rzeczywistości, gdyby od początku wiedział, dokąd go to doprowadzi, najprawdopodobniej przeraziłby się i zmienił kurs. Ale kiedy Stalin został, dzięki wysiłkom rosnącej kasty biurokratycznej, wyniesiony do poziomu dyktatora, te tendencje, które skrycie w nim tkwiły, wyszły na jaw z potworną siłą.

Jaka siła stała za tą transformacją? Miliony radzieckich urzędników, którzy walczyli o swoje „miejsce pod słońcem”, szalona walka o podział owoców władzy, wygody, mieszkania i dache, małe (i nie tak małe) luksusy, jak samochody z szoferami, służba, ordery, prestiż, nawet takie drobnostki, jak brak konieczności stania w kolejkach – o to warto było walczyć.

Bolszewicy nie walczyli o wygodne życie. Jeśli walczyli o lepszy świat lub „szczęśliwe życie”, to nie dla nich jako jednostek, ale dla klasy robotniczej jako całości. Natomiast hasło każdego oportunistycznego działacza robotniczego brzmiało: „Jestem za emancypacją robotników - jednego po drugim, zaczynając ode mnie”.

W ruchu robotniczym i związkowym widzimy to każdego dnia: niektórzy funkcjonariusze obejmują stanowiska, które dają im pewne przywileje i wysokie dochody, a jak walczą o utrzymanie tych stanowisk! Z jaką żelazną determinacją! Gdyby tylko walczyli z równą determinacją w obronie poziomu życia robotników, którzy ich wybrali, jak wspomniałem wcześniej!

Trocki porównał kiedyś państwo robotnicze do związku zawodowego, który przejął władzę. Jeśli urzędnicy w związku mogą wznieść się ponad masy członkowskie i uzyskać przywileje, o ileż większe jest niebezpieczeństwo w państwie robotniczym. Marks wyjaśnił dawno temu, że państwo ma tendencję do wynoszenia się ponad społeczeństwo, do alienacji od społeczeństwa, i nie ma prawa, które mówi, że coś takiego nie może się zdarzyć w państwie robotniczym.

Czy to oznacza, że jest to nieuniknione? Wcale nie! Nie każdy urzędnik związkowy jest skorumpowany i gdyby to było nieuniknione, już dawno pogrążylibyśmy się w gnijącym bagnie. A tak nie jest i w rzeczywistości jest całkowicie możliwe, aby klasa robotnicza kontrolowała swoich przywódców. Program Lenina - program partyjny z 1919 r. - określał wszystko, co było do tego konieczne. Tylko zatrważające zacofanie rosyjskiego społeczeństwa w tamtym czasie uniemożliwiło Leninowi odniesienie sukcesu.

Charakter Stalina jest jedynie odbiciem tego ogólnego azjatyckiego zacofania w destylowanej i ekstremalnej formie. Fanatyczny zapał, z jakim prześladował i eksterminował starych bolszewików, odzwierciedlał coś więcej niż jego pragnienie osobistej zemsty. Reprezentował wściekłość, z jaką drobnomieszczańscy urzędnicy reagowali na burzę i stres rewolucji, ich żarliwe pragnienie „szczęśliwego życia” dla siebie i swoich rodzin.

Dla tego pokolenia karierowiczów wszystko, co wiązało się z bolszewicką przeszłością, było przypomnieniem starych zasad demokracji robotniczej i egalitaryzmu. Postrzegali to jako przeszkodę na drodze do „szczęśliwego życia” i byli zdeterminowani, aby ją pokonać. Jeśli oznaczało to również wyniszczenie związanych z nią ludzi, nie zamierzali się wahać. Bezwzględność Stalina była doskonałym wyrazem tego nastroju.

Rola jednostki w historii – raz jeszcze

Ludzie sami tworzą własną historię, jak wyjaśnił Marks dawno temu. Ale tworząc historię, nie są wolni, jak wyobrażają sobie idealisci. Gdyby Stalin nigdy nie istniał, jakaś inna postać zajęłaby jego pozycję. Różnica byłaby zauważalna, ale ogólny wynik nie mógł być inny. Kiedy rewolucja została odizolowana w warunkach skrajnego zacofania, proces degeneracji był nieunikniony.

Prawdą jest, że osobliwy charakter Stalina nadał biurokratycznej kontrrewolucji szczególnie barbarzyński charakter. Ale Stalin nie stworzył ani biurokracji, ani kontrrewolucji. To biurokracja stworzyła Stalina. Po objęciu władzy absolutnej wchodził w interakcje z całym procesem, nadając mu szczególnie krwawy i okrutny charakter. Dlatego imię Stalina na zawsze zostanie naznaczone znakiem nieprawości. Byłoby jednak całkowicie błędne zakładać, że wszystko, co się wydarzyło, było jedynie wynikiem niegodziwości pojedynczej osoby.

Są okresy w historii, kiedy w wyniku poprzedniego przebiegu rozwoju powstaje osobliwe sprzężenie okoliczności, w którym o wyniku wydarzeń może decydować nawet jedna osoba. Taka sytuacja miała miejsce w październiku (listopadzie) 1917 roku w Rosji. Działania partii bolszewickiej były decydujące w przeprowadzeniu rewolucji. I ostatecznie zależało to od przywództwa Lenina i Trockiego.

Ale kiedy fala rewolucji opadła, ani Lenin, ani Trocki nie mogli temu zapobiec. Oczywiście można spekulować na temat możliwych wariantów. Gdyby Lenin żył jeszcze kilka lat, mogłoby to mieć istotne znaczenie dla Międzynarodówki Komunistycznej. Gdyby rewolucja chińska z lat 1923-7 zatriumfowała, proces biurokratyzacji zostałby cofnięty, a morale klasy robotniczej odbudowane. Z drugiej strony sama Krupska stwierdziła w 1926 roku, że gdyby Lenin żył, siedziałby w jednym z więzień Stalina.

W okresie Lewicowej Opozycji Trocki doskonale zdawał sobie sprawę, że zostaną pokonani. Ale walczył o zachowanie tradycji i sztandaru na przyszłość. Kiedy Kamieniew i Zinowiew skapitulowali przed Stalinem, myśleli, że są sprytni. Jesteśmy mądrzejsi od Stalina, rozumowali, możemy go przechytrzyć, gdy zmienią się warunki. Wszystko, co musimy zrobić, to zorganizować taktyczny odwrót i pójść na kilka ustępstw. W końcu ich „taktyczne ustępstwa” doprowadziły do politycznej, a następnie rzeczywistej śmierci. Kto dziś pamięta idee Kamieniewa i Zinowiewa, czy Bucharina? Nic po sobie nie zostawili. Ale marksiści-leniniści XXI wieku stoją mocno na solidnych podstawach ideologicznych położonych przez Lwa Dawidowicza Trockiego.

Fatalizm, sceptycyzm i rewolucja

Jednostki, czy to wyjątkowo złe czy wyjątkowo dobre, mądre czy głupie, odważne czy tchórzliwe, nie mogą determinować podstawowych procesów historycznych. Pod pewnymi warunkami mogą one jednak modyfikować formy, w jakich zachodzą te procesy. Reagując na wydarzenia, mogą opóźnić lub przyspieszyć podstawowe tendencje, ale nie zmienić ich znacząco. Wydawać by się mogło, że taka deterministyczna doktryna prowadzi do fatalizmu i bierności, ale to wcale nie jest prawda.

Zwolennicy Kalwina w okresie reformacji żarliwie wierzyli w doktrynę predestynacji, ale to nie przeszkodziło im być aktywnymi rewolucjonistami. Kiedy zdecydowali, że walczą po stronie Dobra przeciwko Złu, walczyli z największym zapałem, aby zapewnić jak najszybsze zwycięstwo Królestwa Bożego na ziemi. Nie można sobie wyobrazić ludzi o mniej biernym podejściu niż ci kalwiniści!

Obecnie, w okresie starczego rozkładu kapitalizmu, marksiści są bardziej niż kiedykolwiek przekonani o historycznej nieuchronności zwycięstwa socjalizmu. Z perspektywy czasu zwycięstwo kapitalistycznej kontrrewolucji w Rosji będzie postrzegane jako zaledwie epizod. Upadek ZSRR jest tylko pierwszym aktem dramatu, który rozgrywa się na skalę światową, i zakończy się kryzysem i obaleniem kapitalizmu.

Obecny organiczny kryzys kapitalizmu stanowi największe zagrożenie dla ludzkości. Obowiązkiem wszystkich świadomych robotników i młodzieży jest przyspieszenie tego procesu poprzez zbudowanie potężnego ruchu antykapitalistycznego na skalę światową. Sukces tego ruchu będzie tym łatwiejszy, im ściślej marksistowską politykę przyjmie. Jest to możliwe tylko w takim stopniu, w jakim awangarda proletariacka wchłonie tradycje leninizmu i bolszewizmu, i weźmie za wzór Rewolucję Październikową.

A stalinizm? Jako nurt polityczny stalinizm praktycznie wymarł. Kilka starszych par, które noszą portrety Stalina na Placu Czerwonym, jest wyrazem tego faktu. Jest to zgniły i zdyskredytowany sztandar. Ale w pewnym sensie resztki stalinizmu nadal utrzymują się w ruchu robotniczym - nie jako spójny i zorganizowany nurt, ale jako określony nastrój wśród pewnych warstw. Psychologiczną podstawą stalinizmu (i wszystkich biurokratycznych tendencji w ruchu robotniczym) jest brak zaufania do klasy robotniczej i jej rewolucyjnego, socjalistycznego potencjału.

Wraz z upadkiem Związku Radzieckiego nastąpiła fala apostazji i dezercji z szeregów ruchu marksistowskiego. Ludzie, którzy wczoraj nazywali siebie komunistami, teraz pogardliwie mówią o socjalizmie i klasie robotniczej. Te warstwy, które z przyzwyczajenia i bezwładu nadal zajmują stanowiska w związkach zawodowych i partiach robotniczych, składają się z rozgoryczonych i wypalonych starych ludzi. Pozbawieni poważnego marksistowskiego wykształcenia, nie mają

perspektyw. Ich jedynym celem w życiu jest usprawiedliwianie samych siebie poprzez obwinianie klasy robotniczej o wszystkie porażki. Próbują zatruć nowe pokolenie swoim gnijącym sceptycyzmem. Pesymizm jest pierwszą zasadą wiary w credo tych cyników. Odgrywają rolę kuli u nogi, który ciągnie ruch z dół i próbuje zapobiec jego postępowi.

Ta warstwa nie reprezentuje przyszłości, ale przeszłość. Nie odzwierciedla oblicza klasy robotniczej, ale jej tył. Zostanie ona zmieciona przez rozwój walki klasowej. Nowe pokolenie, które już zaczęło się poruszać, zmiecie na bok stare, stęchłe pajęczyny, i będzie starało się zrozumieć prawdę. Bo, według słów Trockiego, siłą napędową historii jest prawda, a nie kłamstwo.

Stalinowska kontrrewolucja polityczna przeciągnęła sztandar Października przez błoto i krew. Zadaniem nowego pokolenia jest oczyszczenie go z całego nagromadzonego brudu i podniesienie go wysoko. Prawdziwe tradycje Października są dziś jedyną drogą naprzód dla światowej klasy robotniczej. A tym tchórzom i zajęczym sercom, którzy próbują powiedzieć, że klasa robotnicza nie jest już w stanie walczyć o swoje wyzwolenie, odpowiadamy słowami Galileusza:

Eppur si muove! - A jednak się kręci!